

# KAZANIA

ADWENTOWE

w Materyi o Sądzie ostatnim  
tudzież

na niektóre Uroczystości w Kościele S.

## M I A N E

przez

X. TEODORA GRUBERA

Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pułkownika

Teologii Moralney Profesora

a teraz

Z pozwoleniem Zwierzchności do Druku

## PODANE.

*Ex libris  
Congregi. Missionis  
Josephi Kubickowskij  
Domini Diatesta  
1810.*



Roku Pańskiego 1781.

✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽✽  
w Drukarni Jalney Gory Częstochowskiej.

FACULTAS  
REVERENDISSIMI PATRIS GENE-  
RALIS PRÆLATI INFULATI S.T.D.

**O**pusculum, cui Titulus *Kazania Adventoræ*  
& *Przygodniemi* a R. P. Theodoro Gruber præclara industria compositum, a duobus Viris Ordinis Nostri ad id specialiter deputatis SSæ Theologiæ Doctoribus revisum & adprobatum ut Typis mandari possit facultatem, quantum in Nobis est libenter impertimur In quorum fidem præsentem Dabamus in Conventu Nostro Czestochoviensi in Claro Monte die 26 Junii. Anno 1780.

P. CAROLUS ORDODY PRIOR GENERALIS ut supra  
m.p.

Judicium præ oculis habeamus & ita semper virtuti vacare poterimus. *S. Christi: homil: 38. in Joan.*

Mieymy przed oczyma Sąd Boski a tak zawsze cnotliwie się sprawować będziemy.



## CENSURA

### THEOLOGORUM ORDINIS.

**L**ibrum cui titulus *Kazania Adventowe Przygodniemi*, opera Rdi Pris Theodori Gruber, Professoris Theologiæ Moralis, confectum, ex commisso Reverendissimi Patris Caroli Ordody, Ordinis Monachorum S. PAULI Primi Eremitæ Prioris Generalis, Prælati Infulati S. T. Dris attente perlegi, nihilq; in eo Fidei. aut bonis moribus distonum observavi, imo, ut publicæ utilitati, ac spiritali commodo proficuum, ut Typis mandari possit: judicavi: Salva Autoritate Eorundem, ad Quos pertinuerit. Et in hujus rei fidem me manu propria subscribo, in Monasterio Nostro Claro Montano, die 6ta Junii A. D. 1780.

Pr. Martinus Jasniński Definitor ac  
Secretarius Provinciæ S. T. D.  
mpp.

**EX** Mandato Reverendissimi Patris Caroli Ordody Ord: Monachorum S. PAULI  
1. Eremitæ S. T. D. Prioris Generalis Prælati Infulati perlegi 4. *Contiones Adventuales* Deinde pro Festo Immaculata Conceptionis. OO. SS. pro Commemoratione OO. Fidelium Defunctorum pro Festo Patrocinii B. Virginis MARIÆ. Opera R. P. Theodori Gruber pro nunc Professoris Thliæ Moralis, in Quibus nihil deprehendi tale qd esset contrarium Fidei aut bonis moribus proinde ut possint Typis imprimi dignum censeo Salvo Jure ad quod pertinet. &c. A. D. 1780 die 20 Maii

Fr. Raphael PfarSKI S. T. D. Prædicator Dominicalis in Claro Monte Czestoch: mpp.

APROBACYA  
DYECEZANSKA.

**K**Azania na Niedziele Adwentowe y na niektore Uroczystości przez W. O. Teodora Grubera Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pustelnika różnemi czasły miane czytalem, ktore iako pełne gorliwego Ducha, y zdatne do zbudowania wiernych Chrystusowych za godne bydź druku sądzę. Dat. w Wielkim Kollegium Akademii Krakowskiej, dnia 1. Sierpnia R. P. 1780.

X.M. JOZEF ALOYSY PUTA-  
NOWICZ, Pisma S. Doktor y  
Professor Kanonik Katedralny  
Płocki Kollegiaty WW. SS.  
Proboszcz Xiąg w Dyecezyi  
Cenzor. mpp.

**O**śm Kazań, z ktorych na Niedziele Adwentowe cztery o ostatecznym Sądzie, iedno na Dzień Niepokalanego Poczęcia, drugie Opicki N. MARYI Panny, iedno na Dzień WW. SS. a ostatnie na Dzień Zaduszny przez W. O. Teodora Grubera, Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pustelnika, Theologii Moralney Professora w gorącości ducha, y w pełni nauk zbawiennych miane, godne druku bydź sądzę. Działo się w Kollegium Jurydycznym Akademii Krak. dnia 15 Sierpnia 1780.

X.M. JAN KANTY TORYANI  
Pisma S. Doktor, Obojga Prawa Professor, Kollegiaty WW. SS. w Krak. Kułtoz, Kaznodzieia Katedralny Krak. Książ w Dyecezyi Cenzor. mpp.



# KAZANIE

Na  
NIEDZIELE I. ADWENTU.

*W Materyi o Sądzie Boskim: to iest o przyczynach dwa, y o ścisłości Sądu Boskiego dwa.*



*Będą znaki na Słońcu y Kieżycu y na Gwiazdach y na ziemi ucińnienie Narodow tak iż ludzie schnąc będą od strachu y oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystkie świat. Lucæ 21. W. 25. 26.*

\*:~\*~\*  
\*~\*~\*  
\*~\*~\*  
\*~\*~\*  
\*~\*~\*  
**P**\*~\*~\* Rzez spełnienie tego przepowiedzenia, od Syna Boskiego, ma wziąć swoy początek, ow straszliwy upadek, y zaginięcie świata całego Chrześcianie moi: w tych to okropnych

pnych znakach Nieba, udziela nam Ewangelia dzisiejsza, odmalowanie brzydkości y spustoszenia powszechnego: będą znaki, a będą tak na Niebie, iako y na ziemi, znaki czci godne, bo ie sam Chrystus podaie nam do uwagi, iako poprzedzające Sąd Jego ostatni, znaki zbawienne, bo przez nie chce wiarę naszą z głębokiego zaśnienia przebudzić, w którym ona leży zagrzebana. Znaki straszliwe, bo nie tylko ludzie usłyszą będą od strachu, ale też same nawet mocy Niebieskie wzruszą się nad nimi: wszystko to prawda, mowi tu S. Jan Chryzostom: ale potym wszystkim chociaż to są znaki czci godne, znaki zbawienne, znaki straszliwe, będą to tylko przygotowania do sprawy: która naszej uwagi daleko godniejsza, do naszego zbawienia, daleko potrzebniejsza y okropniejsza jest, a tą sprawą jest Sąd Boski: otym sądzie żebym do was mowił Chrześciance moi obowiązuję mnie dzisiey powinność urzędu moiego: Sąd Boski na ktorego samo wspomnienie drżeli od strachu SS. Pańscy. Y przed ktorym

rym podług Apostoła sami nawet sprawiedliwi z wielką ciężkością bezpieczni być mogą, Sąd Boski ktorego potrzebę y świętobliwość biore ia dziś przed się do usprawiedliwienia, kiedy wam pokaże na tak ścisley y nieuchronney surowości sąd ten zasadzać się będzie. Wespzyi mnie Panie y udziel mi potrzebnych sił do należytego o tak gruntowney y wielkiej wagi rzeczy mowienia, a oraz day tegoż samego czasu słuchaczom moim, wszystko to poddanie się y powolność ktorey słowo twoie święte godne jest, bo ia się tu trzymam iedynie słowa twoiego. Tak moy Boże: twoie S. słowo one same będzie iedynym dowodem wszystkiego tego, o czym w całym tym Kazaniu mam mowić, napełnij mnie Duchem twoim Świętym y spraw żeby przez twoią łaskę, tak wielka nauka uczyniła w nich sercach to głębokie wyrażenie, które w nich uczynić może y które koniecznie uczynić powinna, dla tegoż samego wzywam pokornie twoiey pomocy y nayprzeważniejszey przyczyny

czyny Najswiętsza MARYA Panna  
Zdrowaś Marya.

Jest to nauka Wiary że BOG będąc naywyższą y nikomu niepodległą istotą, wszystko dla siebie samego uczynił, cokolwiek uczynił: taż wiara uczy nas że BOG bez uieścia czego swoiey naywyższey istocie, wszystko oraz uczynił dla wybranych y przeznaczonych swoich, z tą wnosi S. Jan Chryzostom że BOG postanowił świat ten iak nayfurowiey sądzić, iak go przy końcu iego sądzić będzie. Miał w tym dwoiaki zamiysł, ieden uczynienia samemu sobie sprawiedliwości, drugi usprawiedliwienia swoich wybranych, wniosek jest oczywisty y bardzo gruntowny, y dla tego zatrzymawszy się przynim rozporządzam y rozdzielam to Kazanie. BOG który tak jest gorliwy oswoją chwałę, będzie świat ten sądził dla uczynienia samemu sobie sprawiedliwości, y dla tego Chrystus Pan który iako Syn Boski będzie natym sądzie zasiadał, przyidzie z wszystkimi znakami mocy swoiey Boskiey y Maiestatu *Veniet cū potestate magna,*

gna, to moia pierwsza uwaga. BOG który wierny jest tym, którzy mu służą będzie świat ten sądził dla uczynienia sprawiedliwości swoim wybranym. Y z tą to jest że Chrystus Pan zawsze z uczniami swoimi o tym sądzie rozmawiał, iako o tym co ich cieścić miało, upewniając ich że to będzie dzień ich chwały y ich zbawienia? *ato gdy się dniać pocznie pogładaycieś, a podnoście głowy wasze, boć się przybliża odkupienie wasze;* y to jest moia druga uwaga. Poszanowania godne prawdy ktore w dwoch słowach zawierają wszystko to, co tylko w Sądzie Boskim jest naywiększego, reszta wszystka jest tylko znaczeniem się, a nadczym postaremu się strachamy; iezeli cokolwiek o tym wiary mamy, ale czemuś nam tak się zdaią straszne te znaki sądu powszechnego, y czemu w samey rzeczy są tak straszne, iużem wam dwie tego przyczyny namienił, bo się zakończą sądem, który będzie ostatnią sprawiedliwością, a którą BOG samemu sobie uczyni zobaczycie to w pierwszey części, bo za temi znakami nastąpi Sąd, który ku sfczę.

szczęściu odrzuconych y wzgardzonych u świata będzie nayzupełniejszą, y nayokazalszą sprawiedliwością, którą BOG da doświadczyć swoim wybranym to ja wam pokazać zechcę, w drugiey części, bez tego ani zaćmienie słońca, ani spadanie gwiazd ani wszystkie inne znaki poprzedzające sąd ten ostatni, nie miałyby nic tak okropnego w sobie dla grzeszników, bez tego oczekiwałbym ja wcale spokojnie owego powziętego zamieszania które poprzedzić ma przyście Syna Człowieczego. Ale że nam trzeba będzie wytrzymać Sąd który ( ku zawstydzeniu świata ) o BOGA y wybranych jego mścić się będzie, ach moi mili słuchacze toć być powinno całą istotą tak naszych uwag uł wiecznych, jako y naszej boiaźni, tymczasem są to dwie prawdy wiary które nam Ewangelia S. wystawia, uważajcież raz ieszcze, żebyście je dobrze pojąć mogli, sąd który się zemści o BOGA tak wiele, jako BOG godzien y iak on sam zemścić się może: Sąd który się zemści o wybranych Bożkich przeciwko niesprawiedliwościom świata, y

ta, y ieszcze tak doskonale y tak sprawiedliwie iako oni zasługują sobie y mogą być zemizczeni, oto tu macie cały moy zamysł, proszęż was o iak naypilniejszą uwagę.

## CZĘŚC PIERWSZA.

Kiedy świat doydzie do naywyższey złości y niesprawiedliwości natychmiast nastąpi dzień zemsty, z tym się oświadcza PismoS. *Veniet dies ultionis* y kiedy ludzie miarę swych nieprawości, należycie już dopełnią, na ten czas BOG który aż dotąd był BOGIEM bogatym w litość y miłosierdzie, zacznie nakoniec czynić sobie sprawiedliwość, iako niemogący więcej scierpieć tego wezbrania w nieprawości, w którym świat cały widzieć będzie, natymci zasądzał Król y Prorok potrzebę tego straszliwego Sądu o którym ja dziś do was Każę. *Exurge DEUS & iudica causam tuam.* Powstań o Bóże y osądź sprawę twoją mówił on pełen żarliwości do BOGA *Memor esto improperorum tuorum, eorum qua ab insipiente sunt rota die* Psal:



Pfal: 73, ψ. 12. Wspomniy na zelżywości twoie ktoreć od głupich przez cały dzień wyrządzane bywają, żeby niezościli na wieki bez karania. Dwie rzeczy ktore Duch S. daie nam poznać, a na których się surowość tego Sądu Boskiego zasadzać będzie: Dwie myśli ktore zdolne są, iego żywe y wzruszające wyobrazenie w nas sprawić. BOG powstanie na osądzenie sprawy swoiey własney, to jest BOG będzie pamiętał na owe w powłzechności obrażenia siebie ktore mu teraz ludzie wyrządzają, wszczegulności zaś, wspomni sobie na owe zelżywości ktore mu czynią ludzie osobliwszey bezbożności, pewni pogorszający grzesznicy ktorzy z swoją wyniosłością powstają przeciwko BOGU. Wniidźmy moi Chrześciance w te dwie myśli, y waośmy z nich te dwa wnioski ktore wiary naszey godne są, a nadewszystko do poprawy naszych obyczajow zbawienne y wielce pożyteczne. BOG powstanie na osądzenie swoiey własney sprawy. W samey rzeczy staranie o tym w tym życiu powie- rzył on drugim, teraz wylewając tylko

łaski

łaski swoje na ludzi: dopuszczając świecić słońcu tak na złych iako y na dobrych, spuszcza on staranie o sprawiedliwość swoją na tych, ktorzy na ziemi iego miejsce zastępują, y władzę w rękę swoich mają; dla tego na ziemi postanowił pełne mocy y władzę, bo Xiążę, mowił S. Paweł, jest to sluga Boski ku zemście, ani nie nosi prozno miecza, musząc go używać na obronę bardziey sprawy Boskiey, a niżeli swoiey własney, jest on slugą Boskim dla przestrzegania tego żeby oddawać BOGU, co się mu należy y żeby karał tych, co przestępują Prawo iego ad Rom. 13. *DEI minister est vindex in iram ei qui male agit.* Zaiście ile znajdziemy na świecie naywyższych głów Sędziow, Pańow, Przełożonych, tyle jest ludzi, do ktorych należy staranie o rzeczy Boskie y w ktorych rękę złożył BOG sprawę swoją, kiedy się bluźni S. Jmie iego albo odstępuje służby iego, wyciąga on z tego od nich sprawiedliwości, y do nich należy uczynić mu sprawiedliwość. *Powtore:* Tym koń-

B

cem

Kazania X. Teodora.

cem udzielił Kapłanom Prawa Łaski  
*omnino* nieograniczony niczym sąd, bo Kapłani  
 mówi tu S. Chryzostom mocą władzy,  
 którą mają odpuszczać albo zatrzymy-  
 wać grzechy ludziom grzesznym, są  
 na sądowych stolicach w Tribunale Po-  
 kuty, jako opiekuni y strożowie spra-  
 wy Boskiej, y iego S. sprawiedliwo-  
 ści. Udzielając im BOG tej władzy  
 rzekł do nich: podług litery y bez za-  
 trzymania czego *Judicate inter me & vine-*  
*am meam*, *Isa 5:* rozśądźcie między  
 mną y winnicą moją to jest bądźcie  
 Sędziami między mną a moimi ludem,  
 między mną y temi grzesznikami kto-  
 rzy tu przychodzą y do nog waszych  
 upadają, żeby wyznali przed wami nie-  
 porządności życia swego. Z obowiąz-  
 ciec ich żeby mi należyte zadość czy-  
 nienie zato oddali, naznaczcie im Po-  
 kuty takie, które się z ich przestapie-  
 niem równają, wszystko cokolwiek na  
 ziemi rozwiązane będzie y w Niebie  
 rozwiązane, ale uważajcie dobrze że-  
 byście w sprawowaniu urzędu tego  
 moją sprawę tak dobrze, jako y ich ba-  
 jecie lepiej a niżeli ich osądzili *Ju-*  
*dicare*

*dicare inter me & vineam meam.* Potrzebie: Z  
 teyże samey przyczyny kiedy oto cho-  
 dzi żebyśmy się znowu z BOGIEM  
 przednali, chce on z zbyteczney do-  
 broci swoiey żebyśmy myż sami byli  
 Sędziami, między nim a nami, lubo  
 na ten czas my jesteśmy stroną prze-  
 ciwną, a on naszym Sędzią. Pokuta  
 albowiem jak mówi Aug: S. uważając  
 ją w grzeszniku nie intego nie jest,  
 tylko sąd y sprawiedliwość którą grze-  
 sznik z samego siebie czyni BOGU,  
 jak gdyby nam BOG mówił, y w sa-  
 mey rzeczy mówił on do nas: Chrze-  
 ścianie, czyńcie mi sprawiedliwość z  
 was samych, ani czekajcie ażbym  
 przyszedł w dzień gniewu mego prze-  
 ciwko woli waszey dla uczynienia so-  
 bie sprawiedliwości, będąc przekonani  
 przez świadectwo sumnienia waszego,  
 żeście godni są kary moiey, uzbroycie  
 się przedemną iedną S. gorliwością  
 przeciwko sobie samym, sądzcie siebie  
 karajcie siebie, y dopełniajcie na sobie  
 sąd, żebym Ja nie sądził was, tę bo-  
 bowiem umowę czyni on z nami  
 z kąd Paweł S. bez długiego namysłania  
 Bz się

się w niość, że jeżeli siebie samych sądzić będziemy należycie, niebędziemy sądzeni od BOGA, *Quodsi nos metipfos diiudicemus non utiq, iudicemur.* 1. ad Cor: 12. Y tak to obchodzi się BOG z nami wczasie życia tego, dopuszcza nam sądzić sprawę swoją, y w tym się cale na nas spuszcza, ale coż się przytrafia ach Chrzescianie? to czego nigdy oplakać niemożemy y co nam nieuchronnym domyslaniem się o surowości tego sądu Boskiego być powinno, oto tu macie tego dowod. Ta wręce ludzi powierzona sprawa Boska, przez ich złośliwą niewierność bywa codziennie niegodnie utrzymywana, słabo wspierana, wstydliwie zaniedbana, y wcale opuszczona. Obiaśniam się ztego: iak wiele zbrodni a zbrodni obrzydliwe niebywają na świecie przez niedbalstwo, przez nieuwazanie tego, przez fałszywą mądrość, przez zepflowanie, tych znoszone y ścierpione, którzy powinni ie byli karać, y których BOG na to wysadził żeby wstrzymywali zbrodnie karaniem? Jak wiele drapiercow uwłoczających czci BOGA,

iak

iak wiele wzgorzenia, iak wiele przestępstw, iak wiele grzechow, y iak wiele naybrzydszych y naysprośnieszych grzechow, których niewidzemy żadnego pokarania, y których wynalezcy ku słomocie wiary nieskarani, dotąd śmiało sobie postępują? Jak wiele bezbożnych których się nie tylko ochrania y utrzymuje, ale się też ich poważa, czci, szanuje, wychwala, y wynosi w samey ich bezbożności, a wszystko to czyni się z pogardą BOGA. Kiedy się obrazi Pana iakiego na świecie, natychmiast sprzyśięga się wszystko żeby uczynić mu zadofyc, ledwie będzie sąd iaki bardziey skwapliwy nad ten, ku nadgrodenia mu za naymniejszą krzywdę, ale kiedy chodzi o obrazę iedynie BOGA, tedy w tyśiącznych przypadkach wszystko dzieć się zwykło słabo, oziemble, z gnusnością y z ostatnim niedbalstwem, iak mocno iesteśmy obowiazani wstrzymywać swawolę skoro się tycze honoru Boskiego tak przez niedbalstwo, albo pobłażamy, albo selgujemy w tym, albo się też oglądamy na ludzi, miarkujemy

my się ułomnościami y tam daley, y przez to też wygrawa swawola y bierzę gorę z krzywdą świętobliwości Prawa. Gdzież się dzisia y znajduie na świecie, ta gorliwość w sprawie Boskiej którą pałał Dawid y którą pałać powinien każdy Chrześcianin, nie chcąc stać się niegodnym Imienia które na sobie nosi, gdzie jest ta gorliwość, y w czym się ona wydaie, w iak wielu okolicznosciach niemusi ona ustępować mądrości światowej? y czyliż się iey nie osłabia względami ludzkimi, mamże mówić, w samym nawet Trybunale Pokuty, tak iako on jest święty, postaremu nie na najmniejszy niebezpieczeństwa wydawana tam bywa sprawa Boska. Jakiego złego używania nie dopuszcza się tam? z iaką łącznością nie puszczają się z tamtąd naywiększych y naytwardszych grzeszników, iako tam nie czyni się różnicę ich osob, y iakiey się łagodności nie używa żeby się miarkowało ich delikatności? Przed czasy obchodziło się w tym S. Trybunale ze wszystką surowością kary przeciw grzesznikom, teraz zaś cała Tajemnica na tym

tym zależy że z krzywdą BOGA ochrania się tam grzeszników. Bez miary iako wezbrała niesprawiedliwość, tak sfolgowała Pokuta. W porównaniu z owymi gorliwymi czasami, w których Pokuta była w swojej żywosci, teraz przez nieszczęśliwą powolność jest tylko cieniem tego czym była, ledwie że znaki zostały owych poszanowania godnych ustaw Kościelnych, które dla tych do dziś dnia tak pospolitych grzechów, całe lata zadołczyuczynienia y jeszcze najsurowszego w sobie zamykały, tym czasem BOG się nie odmienił y Jego niewzruszone y wieczne Święte Prawa trwają dotąd zawżse. Ale nie przypisujcie nikomu tylko sobie samym tę oziębłość y gnusność w pokucie, wy sami jesteście Chrześcianie, którzy przez zatwardziałość serc waszych przymuszacie nieiako sług Boskich, żeby w tym S. Trybunale zachowali ku wam względy, z których wyż sami będziecie musieli więcej się sprawić, a niżeli inni y które nie inny koniec, tylko walzą zgubę y walce

walze potępienie mieć będą. Wy to jesteście, którzy przez walze samołowski wynayduiecie środek osłabienia ich gorliwości, a nawet zepsowania ich wierności, wy to jesteście którzy ich, przeciwko ich woli do tego przywodzicie, że częstokroć muszą pobłażać walzym nieporządnościom, a zatem wy jesteście pierwsi przestępcy w sprawie BOGA. W tym tedy względzie, powtarzam znowu, z żalem prosił ustawnie Dawid BOGA, żeby wziął przedsię sprawę swoją *Exurge*. Powstań Panie mówił on do niego, y osądź twoją własną sprawę, przygotuy się w cześnie do sądzenia sprawy twoiey, y niepuszczay się w tym na nikogo, iak tylko na siebie samego, aż dotąd byłeś owym mocnym y cierpliwym BOGIEM *DEUS fortis & patiens*. Y iako, taki cierpiałeś z niewypowiedzianą powolnością że twoy interes był zdradzony w świecie, a ieszcze od tych samych którzy jego obrońcami y mścicielami być mieli, czas iuż w to weyrzeć, y o tak oplakaną krzywdę się ująć *Memor esto* Pamiętaj Panie że to z bunto-

buntownikami masz do czynienia, którzy własności Bostwa twego przeciwko tobie na złe zażywali, którzy twoją cierpliwość za nietrwanie, y twoją moc za słabość poczytali. Powstań y pokaż im że mimo twoiey przeszley niekwapliwości y powolności narzeczcie zupełną sprawiedliwość uczynić sobie potrafisz, to zaś jest Chrześcianie moi co BOG na ostatnim sądzie uczyni, a ktoż nam o tym powiedział? On sam przez tę Pisma Świętego słowa ktore rownie są straszliwe iako y wyraźne. *Cum arripuerit iudicium manus mea, reddam ultionem hostibus meis* Kiedy ja wezmę moc y władzę przedsię, ktora mi się iako naywyższemu y wielowładnemu Panu należy, kiedy ja odbiorę ludziom, którzy iey na złe używają, kiedy sobie przykrzę dłużey widzieć ią w rękach ludzkich, y kiedy zacznę ią przez siebie samego sprawować, na ten czas mowi BOG wezmę się znowu do Praw moich, na ten czas będzie tryumfowała sprawa moja, na ten czas dam poczuć nieprzyjaciółom moim ciężkość owey zemsty bez miłosierdzia ktora-

ktorąmem im przygotował. *Reddam ultionem hostibus meis* Z tąd ci pochodzi że tak zasmucający do osądzenia swiata naznaczony dzień w mowie Proroka, osobliwiev dniem Pana nazywa się *Dies Domini*, Czemuż? temu, że to jest dzień w którym BOG zapomniawszy o wszystkich innych okolicznościach, jedynie swoją własną sprawą zabawić się będzie, wszystkie inne dni są to tak mówiąc dniami ludzkimi, bo aż do tąd jego zamysły Boskie zmierzały zawsze do tego, żeby jego moc była tylko dla ludzi, jego Opatrzność tylko dla ludzi, jego Dobroć, tylko dla ludzi, jego żarliwość tylko dla ludzi, ale w owym dniu, w owym wielkim dniu zacznie on zażywać mocy dla siebie samego, dobroci dla siebie samego, żarliwości dla siebie samego, y dla tego oświadcza się że to będzie dzień jego. Ta jest wasza godzina mówił Syn Boski do sprzyśnięzonych na siebie żydow którzy przyszli byli imać go *Hac est hora vestra & potestas tenebrarum.* *Lucæ 22, v 52.* Toż samo mogłbym ja dziś mówić do was, co mnie tu słuchacie  
syno-

synowie swiata y corki co swiatu słu-  
życie, Teć są dni wasze y iako to chce-  
cie, wasze piękne y szczęśliwe dni, te  
dni które wy waszemu ukontentowa-  
niu y waszym uciechom oddacie, te  
dni w których upoieni cale od swiata  
o niczym niemyslicie, tylko abyście  
iego fałszywych uciech zażywali, te  
dni w których, w jednym głębokim  
zapomnieniu wszystkiego tego, co się  
tyczy zbawienia Duszy, jedynie zamy-  
śłami waszey wyniosłości zaprzątieni  
ieście, te dni które wy na mieyscach  
rozrywek na samych potajemnych po-  
rozumieniach y sprawach trawicie, teć  
są dni wasze, y w tym błędzie w któ-  
rym ieście iakoby te dni, jedynie  
były dla was stworzone, obracacie ie  
do spraw ciemności, y do zadosyćczy-  
nienia pożądlivościom waszym, będąc  
przecie obowiązani napełniać ie wa-  
szemi dobremi uczynkami, y waszemi  
powinnościami *Hac est hora vestra.* Ale  
poczekajcie owego smutnego y okrop-  
nego dnia, na którym te wszystkie  
dni skończyć się muszą, podobnie ia-  
ko wy teraz macie dni swoje y czasy  
tak

tak y BOG będzie miał swoy dzień y czas, a będzie to ow czas ktoręń on wezmie do sądzenia was, *Cum accepero tempus ego iustitias iudicabo.* Nie tylko to same niesprawiedliwości sądzić ia będą, ktoreście mi wyrządzali ale y fałszywe sprawiedliwości ktoreście mi oddawali, nie tylko owe pospolite przeciwko mnie popełnione zbrodnie, ale y fałszywe pokuty ktore zatym nastąpiły, nie tylko same grzechy, ale też y powierzchowne y niedostateczne zadofycuczynienia, ponieważ moy czas przyszedł. Będę więc samę sprawiedliwość sądził, ową fałszywą y błędną sprawiedliwość którą grzesznik sam sobie czynił podchlebiając sobie, wymawiając siebie y sam siebie usprawiedliwiając, *Cum accepero tempus ego iustitias iudicabo.* Jakoż Chrześcianie moi samemu BOGU właściwa żeby nawet bez odwołania do wyższego sądu, w swojej własney sprawie był wraz Sędzią y stroną przeciwną. Naywyżsi Krolowie świata domagają się albo niemiec takiego Prawa, albo przynajmniey nie używać go. Kiedy oni dla iakich oso-

bli-

bliwszych okolicznosci z iednym z swoich poddanych mają iaką sprawę do rozśadzenia, dzieie się to z iedney onym się podobiającey przyzwoitości, że tę godność sęstwa radzi z siebie składają, a biorą na siebie własność pospolitey strony, żeby się mogli na sąd wolny nieparcyalny y niezuchwały odwołać, tak zwykły czynić prawdziwie Chrześciańskie Xiążęta y na naszą pociechę widzieliśmy tego wiele przykładow ktore są godne pochwał naszych. Ale też same przyczyny ktore w podobnych przypadkach obowiązują Krolow świata spuścić cokolwiek y sfolgować z ich mocy y władzy, przeciwnym sposobem z obowiązują BOGA mającego sądzić grzesznych żeby nie nieodstąpił z swojej władzy y mocy, y te przyczyny są tak mocno ugruntowane że dosyć jest one pojąć, żeby się nimi wzruszyć, y dać przekonać, albowiem BOG, mowi S. Chryzostom on sam będzie sądził sprawę swoją, bo iego sprawa iedynie od niego doskonałe osądzona być może, on ją sądzić będzie, bo on tylko spólnotny jest nie-

godzi-

godziwość tę co do gruntu rozeznac którą się mu przez grzech wyrządziło, on ją będzie sądził, boby trzeba być BOGIEM iako on, żeby pojąć iak daleko się złość grzechu rozciąga, y iaka się mu kara przynależy, ile że naypotrzebniejszą miarą tak iedney iako y drugiey rzeczy iest niekączona godność iego Boskiej istoty, on się sam zemści bo on iedynie przez samego siebie może zemścić się należycie, bo kazdy inny procz niego zemściłby się tylko przez połowę, bo niemasz inzego sądu wyższego nad Jęgo, bo żaden Sędzia nie iest tak oświecony ani tak sprawiedliwy iako on, od ktoregoby tey doskonałey zemsty która się mu należy mógł oczekiwać, będzie się on mścił, mowi daley Chryzostom S. bo iemu tylko samemu przystoi mścić się świętobliwie, chwalebnie, y nienagannie, dla tego to on mowił *Mihi vindicta*. Mnie zachowana ta zemsta, mnie który ją umiem nie tylko miarkować ale y poświęcić, nie człowiekowi, który czyni sobie z niey zbrodnią, ilerazy się do niey zabiera,

biera, w samey rzeczy kiedy się człowiek mści, pospolicie się gniewa, rozjątrza dogadza namiętności swoiey, oddaie się okrucieństwu, ani niezna w swoiey zemście pomiarkowania. Dla odwetowania iedney małey urazy sobie uczynioney, żeby ją należycie oddał, przychodzi do wielkiey niegodziwości, y ięszcze się z niey przechwala, zaczym wyciąga porządek, żeby kto inşy zemścił się krzywdy ięgo, ponieważ on iest tak ślepy y tak niesprawiedliwy, żeby sam za siebie mógł się zemścić. BOGU zaś, powtarzam ięszcze raz, przystoi zemścić się samemu za siebie, gdyż on iest istotną świętobliwością, mnie zemsta, Święta zemsta, która wżyszek zbytek nasz poprawi, poszanowania godna zemsta, która niebędzie miała żadnego innego celu, tylko grzechy nasze, y którą w sercu Boskim ukrztałęona niemniej iako y sama świętobliwość naszego poszanowania godna będzie. Nie z iakiego tedy szukania próżney chwały y okazania władzy, kończy tu S. Chryzostom, dżać się będzie, ale z zupełney potrze-



potrzeby że się BOG wyniesie na o-  
sądzenie własney sprawy, y ta jest cała  
myśl tych SS. słow *Exurge DEUS &*  
*iudica causam tuam* Powstań o Panie y  
osądz sprawę twoją, ale postąpmy ie-  
szcze daley, y idźmy za myślami. Pro-  
roka: Wspomniy o Panie! mówił on,  
na te zelżywości, które się tobie wy-  
rządzało *Memor esto Imperiorum tuorum*  
Zobaczmyż za tym w osobliwości co  
to są za wzgardy y obelgi, na które  
BOG (wycierpiawszy ie od bezbo-  
żnych y zuchwałych,) wspomni sobie  
na ten czas, y z których się zemści na-  
leżycie, *Eorum quae ab insipiente sunt tota-*  
*die*, tych, które mu od głupich czy-  
nione były. Dawid podał nam ie do  
uwagi w Psal. 9. w Wierszu 13tym Y  
tu mi potrzeba wszytkiey waszey u-  
wagi y dla tego spoczniemy sobie.

## CZĘŚĆ DRUGA

Czemu, pytał się ten S Krol, ro-  
zgniewał bezbożny BOGA *Propterquid*  
*irritavit impius DEUM?* temu że w sercu  
swoim, te trzy rzeczy, a temu W. BO-  
GU

GU bardzo zelżywe popełnił, na kto-  
re nigdy nieprzystał rozum jego, prze-  
ciwko którym jego sumnienie zawsze  
się opierało wewnątrznie, a które prze-  
cie jego bezbożność przeciwko wszel-  
kiemu poznawaniu rozumu dōdawać  
mu nie zaniechała, tak dalece: że na-  
wet sprawiła to, iż jego zepłowana  
wola, na to przystała. Uważajcie do-  
brze y nieopuszczajcie nic. Ow głu-  
pi y bezbożny rozgniewał BOGA, po-  
nieważ mówił w sercu swoim że nie-  
miał żadnego BOGA *Dixit insipiens in*  
*corde suo: non est DEUS* jedne zelżenie  
Bostwa, którego on niechciał znać,  
rozgniewało BOGA, ponieważ w ser-  
cu swoim mówił, że jeżeli jest BOG,  
tedy ten BOG, te złe któregom się  
dopuscił, albo niewiedział, albo ie zapo-  
mniał *Dixit in corde suo oblitus est DE-*  
*US avertit faciem suam ut non videat* Je-  
dne zelżenie Opatrzności Boskiej,  
przeciwko której on walczył, y kto-  
rey się chciał umknąć, rozgniewało  
BOGA, mówiąc: w sercu swoim; że  
choćby ten BOG którym mi grożą wi-  
dział

Kazania X. Teodora.

dział grzechy moje, choćby sobie na nie y wspomniął, przecież niebędzie mnie szukał, albo też dla takiej tak małej rzeczy nie będzie mnie potępiał *Dixit in corde suo: non requirit.* Jedne zelżenie mszczący się sprawiedliwości Boskiej którą pogardzał bezbożny, y ktorey iarzmo rzucić z siebie usiłował, ale coż uczyni BOG? nauczcie się Chrześciane dla czego to potrzebny będzie ten sąd Boski y do czego zmierzać będzie koniec iego, podobno nigdyście tego ieszcze niepoicli. Ten o troiackie obrażenie (ktorego pamięć mieć będzie) rozgniewany BOG, da widzieć czułość swoją oto wszystko, albowiem przyjdzie nayprzod żeby zupełnie przekonał bezbożnego, że jest BOG, potwore żeby go przymusił do wyznania, że ten BOG o nayskrytszych nieporządnościach życia iego wiedział bardzo dobrze, a nie z tego nie zapomniął, potrzecie przyjdzie żeby zawstydzil bezbożnego, pokazując mu że ten BOG (jako nieprzebragany nieprzyjaciel grzechu) tak nie zostawi grzesznika na wicki nieska-

ranc-

ranego, iako y sam nieprzeftanie być BOGIEM. O czym my tedy myślimy, ieżeli tak przemagaających prawd ustawicznie nierozważamy. A nayprzod BOG przez gotliwość sprawiedliwości swojej, którą samemu sobie winien, w sercu bezbożnego, owe poznawanie Bostwa z nowu powroci, ktore w nim zaślepienie grzechu zagładziło. Albowiem dla tego samego że on w Tajemnicy swojego Wcielenia, która to Tajemnica była iego pokory dowodem, był BOGIEM ukrytym, da się on na tym pełnym postrachu Trybunale, na którym go nam dzisieysza Ewangelia wystawia, widzieć iasnie we wszystkim blasku, wspaniałości y Maieftatu swego, dla tego pokaze się otoczony Aniołami swoimi, y zgromadzi przed się wszystkie narody, dla tego wszyscy ludzie w przytomności iego od strachu drzeć y usychać będą, dla tego będą spadać gwiazdy y przez ich zaćmienie, a żywioły przez swoje pomiejszanie y wrzuczenie oddadzą mocy iego naywyższey wszelkie swe poszanowanie, a cze-

Ca

muż

muż to w tym przygotowaniu y z tąką wspaniałością przyjdzie? żeby miał Prawo, odpowiada pięknie Chryzostom S. mówić, Ateistom czyli oni będą tacy dla niewiary, jeżeli się tylko tacy znajdą, czy też będą takimi dla złych obyczajów których świat cały pełen jest, mo więc im, co im już mówił przez usta Mojżesza, a co im jeszcze iawniey powie na ten czas, *Videte quod ego sim solus & non sit alius DEUS præter me* Patrzenie, zemci ja jest BOG iedynie, y że procz mnie nie masz inszego BOGA, uznaycie nakoniec, zem ja jest BOG, ponieważ przeciwko woli wazzey świat cały dziś walczy za mną y potępia tę naywiększe głupstwo, które was do powątpiewania o mnie wzbudzało. Uznaycie, zem ja jest BOG waz, ponieważ przy wszytkiey zuchwałości swawoli wazzey, niemożliście się uchronić, żebyście mi nie wpadli byli w ręce, a tak przeciwko woli wazzey musiecie podlegać surowości sąc i mego, uważaycie, zem ja sam tylko BOG ponieważ wszyscy owi wielcy świata, z których sobie czyni-

liście

liście Bożki, y ktorymście się kłaniali iak bałwochwalcy, teraz są odemnie zniszczeni *Videte quod ego sum solus* Patrzenie zemci ja jest sam, słowa Księg Mojżeszowych, które się co do litery spełnią na dniu sądu ostatniego, a które nie miały nigdy tey mocy przekonania nas, którą mieć będą na ow czas. Albowiem w tym życiu, są wielcy świata iako Bożkowie na ziemi, y ci Bożkowie mówi S. Chryzostom przeskadzają codziennie że się nie poznaie BOGA Niebios, bydź tym, czym jest w sobie; dla mocnego nas mamienia ich wysokości, zapominamy o tey zwierzchności, ktorey oni są tylko wyobrażeniem, y że się bardzo do nich przyłgneło, zapomina się też śacno o tym, który nad niemi Panuje, ale na ostatnim sądzie będą ci upokorzeni, wielcy na ziemi dla bezbożnych będą oczywistym dowodem, że nad niemi jest ieden prawdziwy BOG *Excelsus super omnia DEUS* naywyższy nad wszytkie stworzenia, to jest iedyny BOG, wieczny BOG *Elevabitur DEUS salus in die illa* *Iſaia 4. v. 11.* Wszystko co nie jest

jest Bogiem, będzie małe, niskie y  
czołgające się, jako proszek słońca, ia-  
ko jedyne nic przed jego najwyższą  
istotą *tanquam nihilum ante te*. To jest na  
tym dniu będą poniżone wszystkie lu-  
dzkie wysokości, wszystkie szczęścia  
zniszczone, wszystkie Trony wzruszone,  
wszystkie Tytuły zgaszone, wszystkie  
Urzędy pomięszane, a BOG sam bę-  
dzie jedynie nad niemi Panował *Elevabitur DEUS solus* to jeszcze nie wszy-  
stko. Ponieważ bezbożny w swoim  
sercu mówił albo BOG niewiedział o  
tym grzechu którymem popełnił, albo  
o nim zapomniiał, zaczym ku uspra-  
wiedliwieniu Opatrzności swojej po-  
każe BOG że o wszystkim wiedział, y  
że pamięta o wszystkim, bo dla tego  
na dniu światłości odkryje wszystko,  
cokolwiek bezbożny w ciemnościach  
ukrytego być mniemał, dla tego przed  
obliczem wszystkich narodow, wszy-  
stkie obrzydliwości grzesznika y wszy-  
stkie jego niewstydy będą iawne, owe  
naysprośniejse, y nayszydliwsze grze-  
chy, owe grzechy nad ktoremi grze-  
sznik sam owego momentu, skoro się  
ich

ich dopuścił, przymuszony był nieraz  
zadrzeć, owe grzechy, o ktore tylko  
podeyrzanym być, powinno go było  
przywieść do rozpaczania, owe grzechy,  
ktorychby się powierzyć nieważyl naj-  
większym przyjacielom swoim, owe  
grzechy ktoreby mu na świecie jego  
honor, sławę, y dobre imie odieły by-  
ły, y ktore dały mu to poczuć, że ich  
zarzuty daleko mu cięższe były y nie-  
znośniejse, a niżeli śmierć sama.  
BOG ie wszystkie objawi y da iasnie  
widzieć *Revelabo pudenda tua in facie tua*,  
od kryię niewstydy twoie przed twarzą  
twoią, y pokażę narodom nagość two-  
ią *Et ostendam gentibus nuditatem tuam* Math.  
3. v. 5. mowi on przez Proroka swego.  
Rzeczę BOG do grzesznika: nieod-  
wrocilem ja Twarzy moiej od zbro-  
dni twoich, jakożkolwiek one były mi  
obrzydliwe; postaremu patrzałem na  
nie, y żebym był nie zapomniiał o  
nich, zapisałem ie wszystkie pismem  
nigdy niezmazanym w Księgach ży-  
cia y śmierci, ktore dziś dobywam  
przed tobą. Tak wiele gnuśnych y nay-  
wstydlivszych uczynkow, tak wiele

potą-

potajemnych zbrodni, tak wiele sprzecz-  
nego przenievierzenia, się, tak wiele  
występów y nieporządności, ktorymi  
napełnione, a oraz zezłpcone jest ży-  
cie twoie, wszystko to nie jest ukryte  
przedemną ale naznaczone y zapieczę-  
towane w skarbach moich. *Nonne hac  
condita sunt apud me. & signata in thesauris  
meis.* Deut: 32. v. 35., tezas skarby są  
gniewu iego, które BOG otworzy  
gdy przyjdzie świat ten sądzić, y w ta-  
ki to sposób będzie się on mścić zel-  
żywości tych, które mu grzesznik wy-  
rządzał, mając go za BOGA nie wido-  
mego, nieumiejętnego, y za takiego,  
albo raczey chcąc go mieć zatakiego,  
ktoryby podobny był owym Bożkom  
ktorzy oczy mają a nic niewidzą. Po-  
nieważ nakoniec rzekł bezbożny w ser-  
cu swoim: że choćby BOG tak do-  
brze o zbrodni moiej wiedział, prze-  
cież nie będzie mnie dla tak małej  
rzeczy szukał, ani mnie nie odrzuci, dla  
tego Chrześcianie moi BOG się oso-  
bliwiey ugorliwi ku utrzymaniu swo-  
iey sprawiedliwości, y świętobliwości  
przeciwno tym zbrodniom grzesznika,

a ia-

a iakoż? otó przez ową pilność z kto-  
rą będzie potępiał bezbożnego podług  
najsurowszey surowości żadnego z  
nich nieopuszczając, żadnego nieprze-  
baczając wszystkie bez miłosierdzia y  
tak wielce karząc, iak wielce godne  
są karania? jednym słowem da mu  
poczuć wszystką ciężkość tego sądu  
y sprawiedliwości bez miłosierdzia, na  
ktorey samo wyobrażenie drzećby po-  
trzeba, y ktora sama długiego by mo-  
wienia wyciągała, żebyście ją mogli  
pojąć według wszystkiey iey ścisłości  
surowości, y mocy, *sąd bez miłosierdzia*  
ktoren BOG na ten czas czynić bę-  
dzie, osobliwiey jednak będzie on sąd  
ten sprawował w obliczności owych  
grzechów, gdzie swawolny człowiek  
żeby był grzeszył, bez obawiania się  
kary, miał tyle subtelności czynienia  
sobie z tego według woli swoiey po-  
bożności, że sobie wystawiał BOGA  
podług swego życzenia, BOGA kto-  
ryby pobłażał iego ułomnościom, ie-  
dnego niedbalego BOGA, od ktorego  
że nigdy nie miał być szukany, pod-  
chlebiał sobie. *Dixit enim in corde suo non*

requi-

*requirit.* Tak jest Chrześciance moi, przeciwko takowym grzesznikom y przeciwko zuchwałości ich pychy, uzbroi się BOG gorliwością wszystkiego gniewu swego, a czemuż? albowiem jego naygodniejszy poszanowania własności będą musiały być usprawiedliwione, a między niemi jego świętobliwość *Quoniam veritatem requirit DEUS & retribuet abundanter facientibus superbiam* Psal: 30 v. 4. Albowiem BOG szukać będzie prawdy y odwetuie sownie swego na pysznych y wyniosłego serca. Oto tu macie grzesznicy, którzy mnie tu słuchacie, co się naystraszliwszego w Sądzie Boskim znajdzie dla was, jeden BOG obrażony, który sam sobie zadośćuczyni, jeden wzgardzony BOG, który się zemści, toć y naysprawiedliwszych w zamieszanie wprawilo, iakoż daleko bardziey was. Ale nareście stawcie się bezpiecznie. Y lubo wielkimi grzesznikami iestecie, nierospaczycie postaremu: ponieważ wiakimkolwiek stanie być tylko możecia, macie wy ielzcze tę ucieczkę pewną y bezpieczną którą iest Pokuta.

Ko.

Kochania godna Pokuta, mowił S. Bernard, ktorey mocą mogą uprzędzić sąd ten straszny Pana BOGA, a ja moi Chrześciance mowie: szczęśliwa Pokuta, przez którą mogę się o BOGA pomścić, mogę BOGA mego sobie ułagodzić, mogę mu uczynić zadość, tak dalece że gdy przyidzie mnie sądzić, znajdzie zem się ja iuż za niego zemścił, że mu się stało zadość że nie iest więcey przymuszony, mścić się sam nademną y uczynić sobie zadość, Prawda moi mili słuchacze, że ku temu potrzeba, żeby Pokuta ta miała wszystkie własności doskonałej y gruntowney pokuty, a zatym żeby była prosta, szczerza, gorąca, ściśła, skuteczna, y z ciężkością grzechow rownie iako y z ich mnostwem zgadzała się, bez tego bowiem niemoże podobać się BOGU, ani mu być przyjemna, jednakże możesz to nas nazbyt wiele kosztować, ponieważ tu oto chodzi żebyśmy się przed sądem Boskim ochronili? czy też możemy się aby raz uskarżyć, że się nazbyt wiele od nas wyciąga, kiedy tu oto sprawa, żebyśmy się

się poiednali z tym przeciwko nam rozgniewanym BOGIEM. Prawda że ten BOG w wspaniałości sądzić nas będzie podług sądu, ktorenbysmy sami wydali na siebie w Trybunale Pokuty, a że nas niebędzie bynajmniej ochraniał, jeżelibyśmy się sami ochraniałi *Sibi parcenti ipse non parcit* kto siebie ochrania, tego BOG nieochrania, mowi Aug: S. ale też z tąd wypływa przeciwnym sposobem, że jeżeli ia niebędę się ochraniał, BOG mnie ochraniać będzie, jeżeli ia nieprzepuszczę sobie, BOG mi przepuści, jeżeli moja Pokuta będzie surowa, sąd jego będzie dla mnie łaskawy, nakoniec: jeżeli ia siebie sądzę, on mi pokaże miłosierdzie y łaskę, coż ia tedy pomyślniejszego mogę wyciągać dla siebie. Ach Panie! oto będę niegodzien twego miłosierdzia, jeżeliby ta umowa zdawała mi się zbyt ciężka, albo raczej: jeżelibym na najsurowszą pokutę niepoglądał, iako na największe szczęście życia mego, y byłbym nie tylko najsprawiedliwszy, ale też najgłupszy z ludzi, gdybym z gnuśną y mięką poku-

pokutą chciał się stawić bezpiecznie przed twoy sąd najsroższy. Grzesznicy y synowie grzeszników! oto iak macie mówić sobie, y choćby się znajdowali między wami niektorzy z owych zepsowanych umysłów, ktorychby bezbożność, aż tak wysoko postąpiła, żeby nie uznawali więcej BOGA, tedybym się jeszcze niemógł wstrzymać, żebym im nie mówił, słuchajcie mnie, moi Bracia! wy ktorych zbawienie jest mi daleko miłsze, a niżeli moje życie, y dla ktorych nawrócenia jeżeli mam to przyznać, czuję w sobie wcale Boską gorliwość, wy za ktorych gdybymi to pozwolono było na wzor Apostoła chciałbym sam stać się przekleństwem, usłuchajcie dziś głosu Boskiego, y niezarządzajcie nań serca wasze. Ten BOG ktorego wy nieuznawaliście dotąd, ma jeszcze dla was, pozostałe łaski, podobnie iako ramie jego nie jest skorczone, tak jest jeszcze skłonny dać się wzruszyć y przebłagać, przez waszą pokutę y przez łzy wasze, ta nie skwapliwa cierpliwość z którą was dotąd znosił, powinna

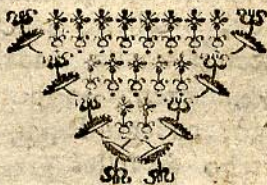
winna wam być pocieszonym tego dowodem y bezpiecznym zastawem, chociaż on jest łędzią, ma on postaremu mimo wszystkich walznych popelnionych występkuw, ma ieszcze dla was wszystkie tę uprzejmości Oycy, a Oycy naydobrotliwszego, ma on w tym upodobanie na grzesznych y swawolnych, iako wy iescieście, wysypować bogactwa swoiey dobroci y ulitowania. Przy tak pogorzalającym iako być może życiu walzym, możecie wy postaremu y kto towie ieżeli nie nayniezbożniejszy ku temu sobie obraść się wybranemi naczyniami iego. Przybliżcież się znowu do niego y przez naypokornieysze wyznanie straszliwey ślepoty, w którą was grzech w prawił, postawcie się wstanie (choć iesteście grzesznikami) znalezienia łaski przed nim. Wasze nawrocenie służyć będzie ku iego chwale y ku ozdobie y zbudowaniu Kościoła iego. Tak ia mówię w Jmie twoie o moy Boże y to im też przepowiadam, ani się nieobawiam, żebym tę wyobrażenia zbyt wyłoko wynosił, które im

o two-

o twoiey Boskiey łagodności y łaskowości serca tu wystawiam ponieważ ona nieskończenie przechodzi y przewyższa wszystkie tę miłość którąbym mieć mógł dla tych grzesznikow. Tak jest moy Zbawicielu, nie masz ty inszych myśli, tylko myśli pokoju y łaski, oczy twoie, owe dwa światła żywe, zamknięte, Ręce gwoździem przebite, Głowa nakłonią, Ciało rozpięte na Krzyżu samą miłością pała, wolno im w sameż Rany twoie wnieść y w nich przemieszkać, przez resztę życia. Wolno im prosić o odpuszczenie, że ci byli przyczyną tak okrutney śmierci y snadno ie otrzymają, bo taż sama śmierć twoia miłosierdzia za niemi żebrze, y czemuż tedy grzeszniku masz się za potępionego na śmierć? czemu rozpaczasz o twym powrocie do życia? czemu dopuszczasz sobie ginąć raczey, niżeli się udać do łaski BOGA? czemu tracisz nadzieję przy iego Krzyżu? czemu się potępiasz w oczach iego, na iego Ręku, we Krwi iego, dla tego że iestes grzesznikiem? on też dla tego przyszedł, żeby grzesznych



sznych leczył nie zaś niewinnych i y  
sprawiedliwych, dla tego że jesteś wiel-  
kim grzesznikiem? on też dla tego zgo-  
tował lekarstwa wielkiego szacunku,  
Krew swoją y życie swoje, nakoniec  
dla tego, że jesteś grzesznikiem zacię-  
tym? dla tego też on nie upiera się w  
pobudzaniu cię, dla tego pomnaża swe  
nalegania, dla tego niezraża się twoją  
nieczułością, dla tego ta Krew, ten  
Krzyż; te Rany, to wszystko każe ci  
tym bardziej ufać, y upewnia cię o  
niekłamczonym miłosierdziu iego, Day  
Boże żebyśmy go doznali wszyscy wcza-  
sie, y z niego wielbili BOGA w wie-  
czności błogosławioney ktorey sobie  
y wam życzę w Jmie Oycy y Syna y  
Ducha Świętego Amen.



KAZA-

\* \* \* \* \*

# K A Z A N I E

Na

NIEDZIELE II. ADWENTU.



*Usłysawszy Jan S. w więzieniu dzieła Chrystu-  
sowe, Postawszy dwóch z uczniów swoich,  
rzekł mu Ty żeś jest on, który miał przyjść  
czyli inszego czekamy. Math. II. Cap.*

**N**iepytajcie się więcęcy, Dusze wier-  
ne! on li to jest, który przyjść ma?  
albo raczej nieoczekujcie inszego,  
tylko tegoż samego JEZUSA Chry-  
stusa, ktoremuście dotąd wiernie y go-  
rąco służyli, wy sprawiedliwi! którzy-  
ście się iego sprawiedliwości trzymali,  
wy pokorni! którzyście od niego po-  
kory y cichości się uczyli, wy ubodzy  
w duchu y w prawdzie! którzyście u-  
bostwa iego naśladowali, wy nako-  
niec słabi y wzgardzeni u świata! kto-  
rzyćście z nim Krzyż iego w tym życiu  
dzwigali, nietraccie się bynajmniej  
widząc wasze enoty oszpecone, wasze  
niedoskonałości y ułomności udane za

D

szka.

Kazania X. Teodora.

szkaradne występki y zbrodnie, wasze życie oflawione, przez szczere kłamstwo y zaiadłości ludzi złośliwych, spuście to na sąd owego Sędziego wiekuiştego, który sam tylko ma władzę, czyli na uwolnienie, czyli na potępienie, czyli na pokaranie, czyli na odpłacenie, iest Sędzia, y przyidzie Sędzia! a oraz wasz Pocięzyciel, wasz Zbawiciel, plakaćby wam trzeba ludzie sprawiedliwi gdyby go niebyło, albo gdyby on przyiść niemiał, albo gdyby niemiał przyiść osobliwiey dla was, w ten czas albowiem wasze ciężkości y prace, wasze dolegliwości y utrapienia marnieby zgineli. Lecz teraz kiedy wierzycie, że iest Sędzia y przyidzie Sędzia, a Sędzia wszystko widzący, a Sędzia wszystko zważający, a Sędzia sprawiedliwy, y nadgradzający każdemu według iego zasług, o iakie dla was źródło radości y ufności! o iaka pociecha dla was, Widzi wszystko: więc widzi wasze cnoty y dolegliwości, zważa wszystko więc poznać zasługę waszych cnot, y waszych dolegliwości, nadgradza każdemu według

dług iego zasług, a dotych czas wam w niwczym nie nadgradził, więc możecie się wszystkiego domagać y mówić z S. Pawłem, iest na Niebiosach w Ręku sprawiedliwego Sędziego korona sprawiedliwości ktora mnie minąć niemoże, Tak iest: nie minie was ta korona nieśmiertelności, tymczasem spuście oczy wasze, a oczekuycie iey z poddawaniem się we wszystkim temu Sędziem waszemu. Pokrzepiaycie się w wierze, y uczciwości życia, bądźcie statecznymi w ćwiczeniu się w cnotach y w kochaniu się w pobożności, a dla czego? albowiem iako to wam dam widzieć w dalszym Kazaniu, Tenże sam BOG, który przyidzie iako Sędzia, ażeby samemu obie sprawiedliwość uczynił, iakoście widzieli w przeszłym Kazaniu. Przyidzie oraz ażeby usprawiedliwił wybrane y sługi swoje iako to zobaczycie w tym Kazaniu. Jasniey rzekę: BOG który wierny iest tym co mu służą, będzie świat ten sądził, dla uczynienia sprawiedliwości swoim wybranym, pogładycie tedy y podnoście głowy wasze

ludzie sprawiedliwi! poglądajcie na ten dzień ostatni, iako na dzień chwały y zbawienia dla was, albo raczej: padniemy wszyscy przed Ołtarz Boski y prosimy go gorąco, o przysposobienie nas przez moc łaski jego do pożytkowania z tej mowy, iemu na większą cześć y chwałę.

### PUNKT PIERWSZY.

Mowifem: y jest to niezbita prawda, ktora nam wyraźnie ogłoszona jest w Pismie S. że BOG wszystkie rzeczy uczynił dla wybranych swoich: że dla nich świat ten stworzył, że dla nich go utrzymuje dotąd, że dla nich by go zagubił, gdyby nie było wybranych jego, wstawiających się za grzesznikami, że wszystkie opatrności jego zamysły iedynie do nich zmierzają, y że w porządku natury łaski y chwały, wszystko się do nich ściąga, *Propter electos*: z tym wszystkim trzeba nie mniey przyznać, że te tak szczęśliwe dla wybranych słowa dopiero na Sądzie Boskim zupełnie sprawdzone będą,

dą, Wsłamey rzeczy, mówi S. Chryzostom, gdyby niebyło inszego życia tylko to terazniejsze, gdyby BOG nie miał nigdy sądzić świata, byłoby ciężko pojąć w czymby Święci ugo byli tak uszczodroczeni y ukontentowanemi, owizem: zamiast iednostaynego twierdzenia, że BOG wszystko dla nich uczynił, mielibyśmy częstokroć okazać wierzenia, że nie, albo mało co dla nich uczynił; bo naręście wybrani, lubo są wybranemi BOGA, przez czas życia swego na świecie, niemają żadnego względu ktoryby ich różnił; albo żeby kto ten osębliwy wzgląd Opatrzności Boskiej dla ich osob uważał. Y owszem przeciwnym sposobem przez iedne niepojęte y przeciwne z rządenie Boskie, o którym Dawid przyznał że mu było przyczyną pokuty y zmięszania się; bywają wybrani BOGA, iako to są sprawiedliwi, wczasie życia tego przez złośliwość świata częstokroć z potwarcami y z obłudnikami pomieszani. Przez czas życia tego bywają wybrani Boscy, iako to są pokorni, nie tylko nieuczczeni, y bez

y bez względu dla siebie, ale też częstokroć wzgardzeni y wysmiani. Przez czas życia tego bywają wybrani Boscy iako to są ubodzy, nie tylko nie pocieszeni, ale też częstokroć odrzuceni y umartwieni. Przez czas życia tego bywają wybrani Boscy iako to pospolicie są słabi, nie tylko niebronieni, ale też częstokroć przyciśnieni, y ucimieżeni, to zaś wszystko bardzo jest dalekie od owey uprzymey miłości, którą BOG, mocą obietnicy swojej, ma im pokazać. Prawda jest, odpowiada S. Chryzostom, y to też właśnie pokazuje nam, y dowodzi, prawdę nieomyślność, y zupełną, a przytym nie się nieopuzniającą potrzebę Sądu Bóskiego. Albowiem dla czego Syn Boski przy końcu świata, iako najwyższy Sędzia przyjdzie? oto dla uczynienia z tych czterech punktów sprawiedliwości wybranym swoim. Tak jest przyjdzie żeby się zemścił o krzywdę prawdziwie sprawiedliwych, żeby ich odłączył od obłudników, y żeby zniósł na wieki obłudników, przyjdzie żeby się zemścił o pokornych, uwielbiając ich.

ich pokorę, a zawstydzając pysznych, którzy nią gardzili, przyjdzie żeby się zemścił o ubogich, którzy dla zatwardziałości Bogaczów w swoiey nędzy omdlewali, y pokaże im to tak dobrze, że na ich ięczenia był czuły, przyjdzie żeby się zemścił, o krzywdę słabych, przeciwko wszystkiemu temu cokolwiek niesprawiedliwości, gwałt, złe używanie władzy mogło sprawić, żeby byli niewinnie cierpieli, teć są najmilsi moi: w uwadze przeznaczonych, y wybranych największe zamysły, czemu Pismo S. mówi nam; że BOG pokaże się iako mściciel, miarkujecie za tym dobrze, y według tey części którą w tym każdy z was otrzymać ma, pomnożcie w dwoynasob uwagę waszą. A nayprzod przyjdzie BOG, żeby się zemścił o sprawiedliwych, to jest którzy zawsze prawdziwie sprawiedliwemi byli, odłączając ich od obłudników, właśnie iako Pasterz odłącza owieczki od kozłów. Mowi on sam w Ewangelii, pierwsza sprawiedliwość którą BOG uczyni swoim wybranym, bo ja znowu powtarzam: iak długo

trwa

trwa to życie terażniejszy, wszystko jest wraz pomieszane, y jedno z drugim połączone, cnota y nieprawość, niewinność y zbrodnia, pobożność y obłuda, y w tym zamieszaniu cierpi sprawiedliwy, a tryumfuje bezbożny, nareszcie: gdy mówię o obłudzie, nierozumiycie żebym ją w osobliwszy jaki rodzaj ograniczał, która zależy na złym używaniu pobożności, y która więc czyni ludzi pobożnemi na oko y powierzchownie, biorę ją tu obłudę w daleko obszerniejszym rozumieniu, które do walzey nauki tym jest pożyteczniejszy, że podobno przeciwko własney woli walzey przymuszeni jesteście przyznać, że ona jest zbrodnią, a która wam bardzo jest pospolita. Albowiem zowią ją każdego obłudnikiem, który to usłuje pod pozorem powierzchowności swe nieporządne życie ukrywać, w tym zaś rozumieniu niemożna wątpić, że taka obłuda na wszystkie się stany już rozlała, że między ludźmi światowemi daleko się więcej obłudników y zwodzicielow znajduje teraz, a niżeli między małą garstką

garstką których zowiecie pobożnemi. W samey rzeczy wieleż zbrodniow znalaznie się na świecie, którzy się udaią za ludzi czci godnych? iak wiele zepsowanych y niesprawiedliwością napełnionych ludzi, którzy się ze wszystką okazałością pobożności pokazują y świecą między drugimi. Jak wiele chytrych, którzy śmiają przechwalać się z swoiey rzetelności y szczerości, iak wiele zdraycow którzy umieją powierzchownie utrzymywać wierność przyiaźń. Jak wiele zmyślności służących y miłośników swoich naybrzydzych namiętności, którzy się już przyzwyczaili co do powierzchowności brać na się czystość obyczajow y oneż aż do naywiększey rzetelności utrzymywać. Jak wiele rozpustnych Niewiaśc, które się ugorliwiają o całość honoru swego, y lubo będą zapłatanę w sprosne iakię umowy, mają postaremu ieszcze tę przymioty pociągienia, dla siebie wysokiego szacunku o ich ścisley y doskonałey skromności y karności. Przeciwnym sposobem iakże wiele sprawiedliwych,

kto-

których się niesprawiedliwie oskarża, y niewinnie potępia, iak wiele sług Boskich, którzy od złośliwego świata spotwarzeni y zelżeni bywają, iak wiele rzetelnie nabożnych których się ma za obłudników, za niepożytecznych, y za takich którzy się potajemnymi sprawami zabawiają. Jak wiele prawdziwych cnot, którym się odmawia y sprzeciwia. Jak wiele dobrych uczynków z których się więc na śmiewa. Jak wiele dobrych zdań które zwykli na złe wykręcać ludzie, nakoniec iak wiele świętych ćwiczeń które się zaprawia trucizną. To zaś wszystko jest co Sąd Boski odkrycie mowi S. Chryzostom, y ieszcze w taki sposób, że każdy za takiego poznany będzie, iakim był, że każdy pokaże się tym, czym był, y że każdy ten stopień trzymać będzie, ktorem powinien. Skrytości sumnienia będą otwarte, y na ten czas, mowi S. Apostoł, otrzyma każdy od BOGA należytą sobie chwałę *Et tunc laus erit unicuique*, a DEO 1. ad Cor. 4. Przez te zasmucające y ostatnie odłączenie dobrego ziarna

Prze-

Przenicy od plew, słuchajcie nauki Joba która się co do słowa spełni, y która będzie częściąką tey sprawiedliwości, którą BOG udzieli wybranym swoim, zakończy się radość obłudnika, y nadzieie jego będą zniszczone, okropna ale sprawiedliwa pogroźka którą mu czyni Duch S. *Et gaudium hypocrite ad instar puncti & spes hypocrite peribit* Job 20. v. 5. Item 8. v. 13. Albowiem: uciecha obłudnika załadzała się na zwodzeniu, a przecie on chciał być szacowanym y ścigać dla siebie względy, uciecha jego na świecie była z iednąc sobie ufanie, które nic więcej go niekosztowało, tylko że umiał dobrze udawać swoją osobę, y zmyśloną scenę odprawiać. Uciecha jego była przez swoje zmyślanie się aż dotąd zmierzać, żeby był otrzymał to poważenie y poszanowanie, które się tylko nayszczystszej cności należy, y żeby bez najmniejszey zaślugi zażywał Praw prawdziwych zaślug, toć to na zwał szczęśliwością, uciechą, y dziedzictwem obfudy Job sprawiedliwy. Ale na ostatnim Sądzie Boskim, te dzie-

dzi-

dzictwo obfudy będzie wniwecz obrocone, ta szczęśliwość zaginie, te uciechy przemienią się w śmiertelne trwogi y zamieszania. Niegrontowały się one tylko icdyne na błędzie duż boiaźliwych, ktore przez fałszywy blask zwiedzione y zaslepione były. Ale te zwiedzenie tych duż, ktore aż dotąd oszukane były, naręście zaś przez Boskie oświecenie o czym leplzym uwiadomione zostały, bywſzy dla obfudników mizerną pociechą zamieni się dla nich albo lepiey mówiąc przeciwko nim w sromotę wſtyd y obelgę. Nadzieia obfudnika była że się go nigdy nie da poznać co do gruntu, y że świat przez iego potępienia godne zmyślanie, miał być na wieki oszukany y zwiedziony, iego rozpaczanie przeciwnym ſpoſobem będzie, że iuż więcey nie będzie się mógł zmyślać, że nie będzie miał żadnych ciemności dla ukrycia ſiebie, że przeciwko woli ſwoiey patrzeć będzie musiał jako ta zaſłona iego obfudy ieſt odchylona, iego chyrość odkryta a on wyſtawiony oczom wſzystkich narodow: *Spes hy-*

*pocrita*

*pocrita peribit* Nadzieia obfudnika zginie. Reſzta grzeſznikow, ktorzy na ſwiecie byli poznawani za to, czym byli będą iuż w tym wpoſtkarani, że byli poznani, y otrzymali przed czasem te poniżenie ktore im ſprawić ma Sąd Boſki. Ale obfudnik ktory będzie musiał złożyć maſzkarę tey czci fałszywey, ktora się zawsze pokrywał, ale ta niewiaſta ktora się udawała za cnotliwą a ktorey potajemne umowy będą obiawione: ale ten Sędzia, o ktorym się zawsze rozumiało iakoby on był przykładem ſzczerości y proſtoty ſerca, a ktorego nie ſprawiedliwości na owym dniu będą odkryte, ale ten Duchowny ktorego się miało za ſwiątobliwego, a ktoremu BOG zarzuci iego rozwiąże życie. Ale ten zmyślenie pocziwy człowiek, ktorego wſzystkie oszukania dadzą się widzieć, ale ten przyjaciel na ktorym się polegało, a ktorego niegodziwe zdradziectwo będzie odkryte y obiawione, ale każdy ktory umiał tę sztukę zwodzić drugich, a ktory na ten czas będzie wiedney nieuchronney potrzebie oddać prawdzie uroczyſty pokłon.

kon poszanowania, ach Chrześciance dla tych Sąd Boski coś strasniejszego mieć będzie w sobie, rzecz ta jest więcej niż oczywista. Ale zinney wcale przeciwney przyczyny będzie Sąd ten Boski dla wybranych y przeznaczonych nie tylko znośniejszy, ale też szczęśliwszy przyjemniejszy, y poszanowania godny, bo ich część będzie, mowi S. Chryzostom, że się przed wszystkimi rozumnymi stworzeniami zwesolym umysłem pokażą. Ich część y wspaniałość ich pragnień będzie, że nakoniec rzetelność ich spraw y czystość ich zdań będzie można rozoznawać, ich część będzie że się ich pozna, bo aż dotąd ich przeciwne powodzenie na tym zależało że się ich niedość poznawało. Toć jest dusze wierne! które niedbając na zepsowanie świata waszemu BOGU w duchu y wprawdzie służycie, toć jest, co was ma pocieszać y umacniać w tym życiu. W owym okropnym momencie w którym Księgi sumnienia otworzone będą, wasza przez wzgląd naywyższego Sędziego znowu ożywiona y wkro-

tkim

tkim czasie do zupełności zmierzająca nadzieia, będzie was wspierała, y nagrodzi wam tę szkodę którąście wy przez owe niesprawiedliwe przesławania świata ponosili. W tym czasie w którym bezbożny zawstydzony zmieszany y strwożony z zwieszoną głową postępować sobie będzie nie smiąc oczu swych nawet podnieść w górę wy z S. bezpieczeństwem y ufnością dacie się widzieć. A czemuż to? bo dzień usprawiedliwienia waszego nastąpi, teraz zazdrość y nienawiść rzuca przeciwko wam swe zaprawione iadem pociski ale nareście nienawiść ta będzie przymuszona do zamilczenia albo jeżeli co rzecze, to ku waszey obronie y na wasze szczęście. Owe kłamstwo będzie przeświadczone o swoją nieprawdę, a prawda pokaże się tam ze wszystkim swoim blaskiem y jasnością. Cieszcie się tym czasem ukrytym światłem serca waszego, któreście nad wszystkie pochwały świata przenosić powinni mowcie z S. Pawłem: umieć to naymnieysza, żebym był od was sądzony, albo od którego dnia ludzkiego ale



go, ale ani nawet sam siebie sędzę, iest to Pan moy, BOG moy, który mnie sędzi *Qui autem iudicat me Dominus est* 1. ad Corin. 4. mowcie z Jeremiafzem: ty o Panie doswiadczałz dusze y odkrywałz naytaiemniejszye rzeczy serca, tobtem ia odkrył Iprawę moię (*Tibi enim revelavi causam meam*) y ty ją sędzić będzietz.

## PUNKT DRUGI

Ale postąpmy daley. Przydzie BOG żeby uwielbił pokorę wpokornych? druga sprawiedliwość ktorey BOG wybranym swoim da doświadczyc? owa pokora sprawiedliwego, owa powolność, owa cierpliwość w wytrzymaniu wżyskikh obelg bez mszczenia się, którą światowi ludzie za słabość umyśłu, za nie szlachetną skłonność y za wzgardzoną podłość serca poczytali. Otoż BOG przydzie, żeby uwięnczył tę cnotę, y żeby świat cały przekonał, że ona sama prawdziwą mocą, prawdziwą wspaniałością duszy y prawdziwą była mądrością, albowiem

wiem na ten czas, mowi Pismo S. na tym pięknym mieyscu o ktorymeście nie tyfiac razy slyszeli y ktore was po tyfiac razy wzbudzało na ten czas będą owi z serca pokorni z iedną statecznością nad owych wynieścieni którzy onemi pogardzali *Tunc stabunt iusti in magna constantia* tedy zwielką statecznością stawiają się sprawiedliwi przeciwko tym, którzy ich uszczuplali, na ten czas mędrkowie świata owe wielkie y mocne umyśły nie tylko będą strasliwym strachem ściśnieni, ale też wielkim wstydem pogrzebieni, widząc iako ludzie ktorych oni zawfze za naywzgardzeńszych na świecie poczytali, na Tronie wspaniałości zasiadać będą, na ten czas będą wcale zmięszani wołając: oto są ci ktoremisimy pogardzali y z ktorycheśmy się naygrawali *Hi sunt quos habuimus aliquando in derisum*, my nie rozumni poczytaliśmy ich życie za głupstwo y szalenstwo y koniec ich bez czci y honoru *Nos insensati vitam illorum estimabamus insaniam* a oto iako są między syny Botkie policzeni y mają cząstkę

E                      swoje

fwoię między SS. *Ecce quomodo computati sunt inter filios DEI & inter Sanctos fors illorum est* na ten czas mówię, pycha świata lubo wcale poniewolnie, odda przecię pokorze wybranych Boskich świadectwo, y na ten czas też można będzie iaśnie widzieć moc y skuteczność obietnic Chrystusowych, że każdy każdy który się unia wywyższony będzie *Omnis, qui se humiliat exaltabitur*. Albowiem: iak długo trwa te życie nie zawsze jest prawda, ba ledwie kiedy się prawdzi, żeby ow był wywyższony, który się upokarza y unia. Widziemy niektórych, których pokora lubo jest prawdziwa y gruntowna, do końca przecię bywa z pogardą złączoną. Widziemy w tym życiu ludzi, którzy szukając BOGA, z Ducha pobożności, ukrywają się przed ludźmi, zagrzebią się y wcale wyniszczą, a przecię w swoiey pogardzie y wyniszczeniu umierają. Jak wiele Dusz SS. znajduie się których życie z Chrystusem jest ukryte, a których się bynajmniej nie uważa wspaniałości serca w oddaleniu się od świata, y dla tego

to mo-

to mówi S. Chryzostom: musi być y będzie sąd przy końcu świata, ponieważ świat owym doskonałym Chrześcianom żadney sprawiedliwości nie czyni. Ktorzy się dla BOGA pokorzą y wyniszczą. Dla tego BOG, który przyobiegał być im wierny, nagrodzi im to stokrotnie, ponieważ są na ziemi Święci ludzie, których pokora lubo jest prawdziwa, ani to od świata znana, ani wysoce szacowana bywa, iakby powinna być szacowana, gdyby świat ten był sprawiedliwy, tedy BOG nagrodzi ten bład świata y wyniesie tę cnotę, ale z czym nieszczęściem? stanie się to zawsze na nieszczęście świata y ku za wstydzieniu synów jego, których potępienia godne y odrzucone próżne czci, których rozkoszna próżność, których zuchwała wyniosłość uczci y ufzanie światobliwość owey gruntowney nauki, którą mądry y pokorny Chazescianin zawsze w sercu swym zachował. Bo tegoż samego czasu nikt tylko pokorny będzie podwyższony, a pycha będzie poniżona y wiecznym wstydem nakarmiona *Et qui*

Ez

se exal.

*Se exaltat humiliabitur.* Nie tu dosyć:

## PUNKT TRZECI.

Przydzie BOG żeby błogosławionemi ogłosił ubogich, ieszcze inna Tajemnica Sądu Boskiego y tey sprawiedliwości, którą BOG udzieli wybranym swoim, bo jest to nauka wiary, że ubogi nie nawieki zapomniony będzie *Quoniam non in finem oblivio erit pauperis* Psalm. 9. v. 19. Jest to nauka wiary że cierpliwość ubogich nie nawieki zniszczona będzie. To jest, że nie na zawsze będzie bez skutku y pożytku dla niego *Patientia pauperum non peribit in finem* z tym wszystkim jest to pewna, że te dwoiaki przepowiedzenie Ducha Naysw: nie zawsze, ba ledwie kiedy się w tym życiu pospolicie spełnia. Albowiem o iak wiele ubogich życie bez pomocy y poratowania? iedne złośliwe zapomnienie ktore tym więcej opłakiwać należy, im one z strony bogaczow jest dobrowolnieyszym a zatym z zbrodnią złączonym zapomnieniem, tłomacząc się. Jak wiele jest

jest tak nieszczęśliwych, ktorzy się w ostatnim uboſtwie znajdują a ktorych się przecię nie wspomaga, przeto że się ich albo nie zna albo poznać nie chce. Gdybyśmy tylko wiedzieli o ich ostatnim nie dostatku, mielibyśmy nawet przeciwko własney woli, iezeli nie miłość przynajmniej wrodzonejku nim ulitowanie. Wpoglądaniu na ich nędzę zadrzelibyśmy słusznie nad tym, co nam jest zbywającego, zawstydzilibyśmy się naszych wygod y delikatności, przekonalibyśmy się o naszej rozrutności, y czynilibyśmy sobie z rą zbrodnią wielką przed BOGIEM. Ale że niewiemy, co cierpią te członki Chrystusa, że o tym nie chcemy się dowiedzieć, że się obawiamy nawet słuchać mowienia o tym, że ich oddalamy y puszczamy od siebie; dla tego też rozumiemy, że już iesteśmy wolnemi, bylebyśmy tylko o nich zapomnieli. Y iakożkolwiek wielka byłaby ich nędza, pokazemy się przecię nie wzruszonemi ku niey. Jak wiele prawdziwie ubogich ktorych się odsyła do BOGA? iakby nie byli niemi, nie wda-

wdawając się w to rozeznawanie czyli też prawdziwie są albo nie, ubogimi. Jak wiele ubogich świątobliwych, których ięczenia dużo są słabe, żeby aż do nas doszły y ku którym nie chcemy się więc zbliżyć żebyśmy ich wzdychania nie słyszeli y ich potrzeb nie poznali. Jak wiele opuszczonych ubogich po Miałtach, iak wiele strapionych po więzieniach, iak wiele niemoc cierpiących po szpitalach, iak wiele ubogich domowych wszczegulnych familiach? Między temi których ubogimi uznaiemy, a których bolesne uboństwo nie tylko poznaiemy, ale też prawie nie możemy o nim nigdy zapemnieć. Jak wielu z tych mowie za niedbujemy, z iak wielom nie obchodzemy się tylko turowo? iak wielu sługom Boskim zbywa na wszystkim, kiedy tym czasem bezbożny w swoim zbytku, w swoim liczny pokazowaniu się y w swoich rozkoszach życie spokojne prowadzi. Gdyby niemialo być żadnego Sądu Boskiego tedyby to można mowie, że cierpliwość ubogich przez za twardziałość, nie użytość y nieczułość bogatych bywa za wstydzona. Ale też dla tego mowi S. Chryzostom Opatrzność Boska przygotowała dla bogaczow ścisły y turowy Sąd, y ten Sąd poymował dobrze Dawid gdy mowił *Cognovi quia faciet Dominus iudicium inopis & vindictam pauperum* Psalm. 13. Ze BOG odda sprawiedliwość w potrzebie będącym y zemstę ubogim. Ale zkądże to wiedział, albo zkąd to mógł wiedzieć? z tego nie uchronnego Sądu Chrześciane moi. Bo kiedy cierpliwość ich w tym rozumieniu iakom ia zważył nie ma ani nie może zginąć wiecznie tedy musi być Sąd taki, który przewyższa ludzki, a na którym przyznać potrzeba że cierpliwość ubogich w samey rzeczy nie będzie zniszczona, to jest że BOG dla tey cierpliwości wszyskie te mieć będzie względy, których ona od naysprawiedliwszego Pana oczekiwac może y powinna. *Patientia pauperum non peribit infinem.* Sąd na którym wszystkim ubogim nie tylko wszyska szkoda tey nierówności dobr y szczęścia na świecie ma być nadgrudona, przez którą oni wpadli wpo-

trze-

trzebę y nędzę. Ale też gdzie do końca przyprowadzona ich cierpliwość przeciwko niesprawiedliwym obwinieniom, które oni wycierpieli ma byź zemszona od BOGA. Dla tego mowi BOG, sam ja powstanę, ponieważ narzekania ubogich przed ktoremi bogacz nie lutościwy serce swe y umysł miał zawarte, moy gniew wzbudziły. Ponieważ ich wołania w zruszyły mnie ponieważ nie mogłem dłużej patrzeć na to że ludzie na ich narzekania są nie czułem i y zatwardziałem *Propter miseriam inoperum & gemitum pauperum nunc exsurgam dicit Dominus* Psal. 11. v. 6. Ponieważ ubodzy są w potrzebie, a w potrzebie y nędzy wielkiej, w ktorej jęczą y wzdychają, tedy powstanę ja mowi Pan, na wołanie ubogich które aż do mnie wstępnie y słyszeć się daie. Będzie odemnie przyjęte ku ich uszczęśliwieniu, y będę chciał za to, com im jako Stworca y Sędzia winien, a ieszczem im nie nadgrodził na tym dniu wielkim nadgrodzić, na którym wydam za niemi wyrok ich zbawienia. Kiedy tym czasem Sądem bez miłosier-

szerdzia potępię owych którzy przeciwko żadnego nie pokazywali miłosierdzia. Słyszac BOGA w taki sposób w Piśmie S. mowiącego, nie można by mowić, że ten ostatni lubo powszechny Sąd musibyc osobliwzy dla ubogich, że on nie ma innego zmierzania y celu, tylko iedynie uczynienia sprawiedliwości ubogim? z obaczywszy iako się tam Syn Boski, który na tym Sądzie będzie zasiadał, sprawi y obeydzie, nie będziemy mogli mowić że cały Sąd świata, będzie się odprawował na tym staraniu o ubogich, że od tego starania, musi koniecznie y nieuchronnie zależeć wieczny los ludzi. To jest że iedni iedynie będą potępieni oto, że ubogimi pogardzali, a drudzy będą udarowani y obłożeni błogosławieństwem, przeto, że ubogich wspomagali y ratowali w życiu, błogosławiony zatym. (tak zakończył Prorok) jest ten który ma wyrozumie nad ubogim y nędznym *Beatus qui intelligit super Egenum & pauperem* Psalm. 4. v. 1. Aczemuz? albowiem na dniu złym wybawi go Pan BOG *in die mala libera-*

*Liberabit eum Dominus* zbliżmy się do końca y pokażmy.

## PUNKT CZWARTY.

Jako BOG przyidzie ieszcze dla tego żeby się zemścić okrzywdę słabych, a których możność z okrucieństwem złączona uciemieżała Czwarta y ostatnia sprawiedliwość którą BOG winień będąc uczyni wybranym swoim. Teraz bowiem względ tryumfuie wszędzie, możny ma zawsze po sobie Prawo y wygrywa zawsze cokolwiekby tylko wziął przed się, y że jest możniejszy, tedy rozumie że dla tego może wszystko dokazać, y udaie się mu to częstokroć. Jak wiele prześladowania y niesprawiedliwości bywa popełnionych przez złe używanie względów? iak wiele nędznych y iak wiele wdow bywają iako ofiary iakie poświęcone ukontentowaniu, przeto że im zbywa na obronie? iak wiele sierot których dziedzictwo niedbając na wszystkie Prawem przypisane im przywileie staie się drapieżą dla tych, którzy złośliwe

śliwie przekrecając prawo oneż sobie gwałtownie przywłaszczą? Jak wiele do gruntu zniszczonych Familij znajduje się na świecie, przeto że od bojaźliwej cząstki przypadające prawo żądneey nie znalazło opieki. Jak wiele złe ufundowanych procesów które postaremu wygrawane bywają przeto: że przenamowienia, tajemne porozumienia y obowiązki gorę otrzymują, mimo sprawiedliwości y prawa? Zawsze prawie podlega słaby y przegrawa, kiedy będą niesprawiedliwi Sędziowie tedy zawsze nie za słabym ale przeciwko niemu dadzą się oni nakłonić, od tego czasu skoro kto jest nie mocnym, wszystko przeciwko niemu przez nieszczęśliwy los powstawać będzie, nic mu się nie uda y nic nie będzie dla nie go pomyslnego. Ale narście o moy Panie! znajdzie on u ciebie to comu u wszystkich sądów świata tego było odmowione. Ty przydziesz pełen sprawiedliwości y gorliwości, y ty też weźmiesz na siebie odrzuconą y zaniedbaną sprawę sieroty, żeby możny y wielki który swojej wielkości złe

zle używał poprzestał przechwalać się *Judicare papilo & humili ut non apponat ultra magnificare se homo super terram* żebyś uczynił sprawiedliwość sierocie y poniżonemu. Zeby się człowiek nie wazył więcej czynić wielkim na ziemi. Aż dotąd možny miał zawsze gorę aż dotąd godził on na swoje szczęśliwe udawania się, ponieważ nie mu się nie sprzeciwiało. Nie tylko to on za możniejszego ale też za zdolniejszego y w swoim prawie bardziey ugruntowanego, za godnego wszelkich względów y czci, był miany y poczytany u wszystkich. Aż dorąd czynił on sobie nawet z swoich gwałtowności jeden próżny honor y jedną mniemaną zasługę, ale Ty o moy Panie daj mu aż nadto poczuć y poznać na ten czas iego błąd, y ukrociż iego próżne udawania się, kiedy słabego wyrwież y wydzwigniesz zpod uciemierzenia, y on znajdzie w Tobie o moy Panie Sędziego y opiekuna dla siebie.

Jest to tedy prawdą że Sąd Boski dla iego wybranych będzie to dzień ich wybawienia, dzień ich chwasy, dzień

dzień ten w którym BOG uczyni im sprawiedliwość. Ach Chrześciance! o czym my tedy myślemy, jeżeli tak wzruszającemi prawdami przekonani nie przykładamy wszystkich sił dla znaydowania się, y pomieszczenia wliczbie tych szczęśliwych wybranych. Co czyniemy jeżeli odprzysięgłszy się fałszywych nauk świata nie stawiamy się w rym stanie znaydowania się pomiędzy tym gronem wybranych Boskich, którzy z taką statecznością przed Stolicę Sędziego Chrystusa Pana pokazą się y stawiają? Toć jest moi mili słuchacze nayważniejszą Tajemnicą, którą ja wam wpożytku za całą tę mowę zostawuję. Zaczniycie od tego zaraz czasu pełnić to w sobie, co BOG na swoim ostatnim Sądzie czynić będzie dla swoich wybranych. On ich odłączy od obłudników, odłączycież się tedy y wy od nich, przez ćwiczenie się wgruntowney y prawdziwey bogoboyności y pobożności. On uwielmożni pokornych, pokofcie się tedy, mówi S. Piotr, y podaycie się BOGU, żeby BOG na dniu nawiedzenia swego, to

go, to jest w dzień Sądu swego was wywyższył. On nazwie błogosławionymi ubogich, bądźcież tedy onym pomocą, w pomagaycie ich, y czyncie sobie z nich przyjaciół przed waszym Sędzią, aby gdy przydzie was sądzić, oni byli waszemi przyczyncami, przymowili się za wami. Jżeby was do wiecznych przybytkow z sobą przyięto. On się zemści o krzywdę uciemięzonych słabych, wspieraycież ich tedy y według miary waszey władzy y mocy bądźcie ich obronicielami, pokażcie się podług przykładu Boskiego sierotom y wdowom ich opiekunami y obrońcami. Wy zaś sprawiedliwi, pokorni, ubodzy, słabi, wy ukochani Boscy, trwajcie w waszey sprawiedliwości, w waszym poniżeniu, w waszym uboſtwie, w waszey słabości przez oczekiwanie owego wielkiego dnia który oraz dniem Boskim y waszym będzie. Nie mówię ja, ażebyście nie mieli bać się Sądu Boskiego trzeba się go bać nam wszystkim, lecz jeżeli się go boicie, tedy boycie się go w taki sposób, żebyście go też tegoż

goż

goż czasu mogli pragnąć, kochać y spodziewać się. Albowiem czemuż nie mielibyście go kochać ile że on ma was od wszystkich prac y trudow życia tego uwolnić, czemu nie mielibyście go pragnąć, ponieważ on ma was od poddaństwa y niewoli świata wybawić. Czemu nie mielibyście spodziewać się go, ponieważ on ma być początkiem wieczności szczęśliwey, boycie się tedy Sądu Boskiego, ale boycie się go boiaźnią która zmiłością zmieszana y z ufnością złączona jest, boycie się tak, iak się boicie samego BOGA, nie godzi się wam bać się BOGA nie kochając go, ale kiedy się go boicie, musicie go też oraz y kochać, y powinniście go ieszcze bardziej kochać, niżeli się go bać. Bez tego wasza boiaźń byłaby tylko służebniczą boiaźnią, która do wiecznego błogosławieństwa nie nieważy. Owoż tak się ma y z Sądem Boskim; dopuście nam wszystkim moi mili słuchacze bać się tego strasliwego Sądu, ale dopuście nam bać się go boiaźnią skuteczną boiaźnią, ktoraby nas nawrocifa

do



do BOGA, ktoraby nasze nieporządności naprawiła, ktoraby naszą czuyność pomnożyła, ktoraby naszą gorliwość na nowo zapaliła, ktoraby nas do ćwiczenia się w Chrześcijańskich sprawach przy prowadziła, żebyśmy sobie zasłużyli po prawey stronie byźdź postawieni, y z ust naszego Sędziego te pociech pełne usłyszeli słowa *Venite benedicti Patris mei* Podźcie błogosławieni Oyca mego osiągniecie Krolestwo ktore wam od początku świata. iest zgotowane. Tego wam y sobie życzę.  
W Jmie Oyca y Syna y Ducha Świętego Amen.



KAZA-

\* \* \* ( \* ) \* \* \* 73  
K A Z A N I E

Na

NIEDZIELE III. ADWENTU.



Gdy przydzie Syn Człowieczy w Maiestacie swoim y wszyscy Aniołowie z nim, tedy siędzie na stolicy Maiestatu swego, y będą zgromadzone przedź wszystkie narody Matthai 25. v. 31. 32.

Tenci iest ktory zamną przydzie, ktory przedemną był. Joannis 1. Cap.

Chrześcianie moi wyznaiemy dwoiakie przyście Chrystusa, ktore nam Kościół wystawia iako dwie wielkie Tajemnice, a na ktorych można mowić że się cała Chrześcijańska wiara nasza grontuje. Bo ten BOG Człowiek iuż przyśedł w Tajemnicy poszowania godney to iest w Cielenia swego, y ielcze raz przydzie na tym okropnym dniu Sądu powszechnego, Wpierwżym przyściu przyjął na się własności Zbawiciela, ale wdругim

F przy-

Kazania X. Teodora

przybierze się wprzymioty Sędziego powłzeczego y nieubłaganego, w o-  
wym przyściu przyjął na się ciało cier-  
piętliwe męce y śmierci podległe, ale  
wdrugim będzie zasiadał na Tronie y  
wszystkim blaskiem Ciała uwielbione-  
go otoczony pokaże się. Kiedy się  
począł pokazywać światu miał na ten  
czas nayprzyjemniejszą y pełną łago-  
dności postać. *Eccce Rex tuus venit tibi  
mansuetus.* Mathæi 21. & 5. Oto Krol  
twoy idzie tobie cichy y pełen łago-  
dności mówił Prorok. Ale gdy się dru-  
gi raz światu pokaże, stanie się to wstra-  
śliwie ogromney postaci y z pioruna-  
mi w rękę *Eccce dies Domini terribilis* Joan  
2. v. 11. Oto dzień Pański dzień stra-  
zliwy, słowem, mowi S. Chryzostom  
w Tajemnicy Jego w Cielenia zdaie się  
jakoby jego Człowieczeństwo wyni-  
szczyło wszystkłą Chwałę Bostwa jego  
a w jego ostatnim Sądzie zdawać się  
będzie jakoby jego Bostwo wszystkie  
słabości jego Człowieczeństwa oraz  
zagubić miało *Gdy przydzie w Maieście  
swoim tedy zasiędzie na Stolicy Maiestatu swe-  
go.* Chrześciance moi: nieprzychodzę  
ia dziś

ia dziś żebym was w wierze o tym  
straszliwym przyściu Chrystusa, y o-  
tym straszliwym Sądzie BOGA utrzy-  
mał: Lecz żebym was nauczył oba-  
wiać się tegoż Sądu. Niechcę ia wam  
mówić ani to o spadaniu gwiazd, ani  
o zaćmieniu Słońca y Kieżyca, ani to  
o tym powłzeczonym ogniu, który oto-  
czywszy świat cały pozre go, ani  
nareście o zamieszaniu wszystkich ży-  
wiołów, ktore świat ten w niesłychane  
iakiż zburzenie rzeczy wszystkich  
wprawi. Na miejscu tych pełnych po-  
dziwienia widowisk y iawnych zna-  
kow, ktore całą naturę do iakiegoż  
wzruszenia przywiodą, a dopiero przy  
końcu świata dzieć się mają. Zamiast  
tych chcę ia wam dziś innę pokazać  
ktore bliższe nas są, a oraz zdolniejszye  
uczynić w sercu waszym głębokie wy-  
rażenie. Chcę ia wam dać poznać ści-  
słości Sądu Boskiego przez ścisłość  
pewnych Sędziow, ktorych się wy na  
świecie tak często obawiacie y ktorych  
wyroki ielżcze w tym życiu wytrzy-  
mac musiecie. Chcę ia was przez was że  
samych przekonać, a nie chcę ku temu

infzych dowodow tylko waszych nay-  
zwyczajnieyszych skłonności zażywać.  
Tenci zamiysł jest ośobliwszy ale spo-  
dziewam się że on was wzbudzi y wzru-  
szy. Nayświętsza MARYA Panno na  
owym ostatnim dniu zemsty Boskiej,  
nie będzie już więcey czasu wzywać  
twoiey pomocy y obrony. Lecz teraz  
jesteś ty jeszcze ucieczką y bezpieczeń-  
stwem grzesznych, y dla tego do ciebie  
się obracamy. Ciebie pozdrawiamy z  
Kościołem iako Pannę Nayświętszą  
Witay Krolowa, Witay życie słodkości  
nadzieją y pociechą naszą, Ciebie po-  
zdrawiamy z Aniołem iako Matkę BO-  
GA y do ciebie się garniemy teraz  
iako do Matki miłosierdzia

*Zdrowaś Marya*

Jakażkolwiek nierówność być mo-  
że między BOGIEM y stworzeniem,  
dochodziemy postaremu mowi Apost:  
przez te stworzenia y widoczne rzeczy,  
co w BOGU jest niewidomego. *Invi-  
sibilia enim eius per ea quae facta sunt intellecta  
conspiciuntur.* Ja zas Chrześciance moi  
te gruntowną naukę Pawła S. obracam  
ku mojemu przedsięwzięciu y mówię,  
że ia-

że iakażkolwiek różnica między Sądem  
Boskim y Sądem ludzkim być może  
powinniśmy my postaremu z sądow  
ludzkich dochodzić Sądu Boskiego,  
roztrząsać go, poymować go, y nie  
tylko poznawać go, ale też nauczyć się  
go obawiać. Wy pragniecie od Chrystusa prze-  
powiedzenia y znakow tego straszliwe-  
go Sądu? o którym nam Syn Boski w  
Ewangeli mowi *Et quod signum adventus  
tui.* A co będzie za znak przyścia tve-  
go? oto tu macie ich dwa, a oraz dwie  
propozycye, ktore wam zaraz przełożę  
w ktorych wszystko to zamknę, o-  
czym mam do was w tym Kazaniu  
mówić. Proszę mnie posłuchać. Sąd  
świata przed ktorym się nie możemy  
ubezpieczyć, y sąd własnego sumnienia  
naszego ktoremu nie możemy się wy-  
mknąć. Sąd ktoren ludzie czynią o nas  
y Sąd ktory myż sami o sobie czynie-  
my, Sąd ktory czynią o nas a ktory  
ia nazywam Sądem świata Sąd ktory myż  
sami czyniemy o sobie a ktory ia na-  
zywam Sądem własnego Sumnienia naszego.  
Obiaśniam się z tego. Pewna to że BOG  
sądzić

śądzić nas będzie, tego oczekujemy y to ma być zamiślem drugiego przyścia Chrystusowego, ale nie czekając aż pokiby nie przyśzedł Chrystus, śądzi nas już świat teraz y my śądziemy sami siebie dotąd, z kąd ia dwoiaki czynię wniośek o ściśność Sądu Boskiego. Śądzi nas świat a iakmy się obawiamy bardzo Sądu iego? Joto pierwszy, śądziemy my nas samych y nie nas bardziej nie mieźza iak ten śąd sumnienia własnego, oto drugi wniośek o ściśności Sądu Boskiego a oraz materię drugiey Części Kazania. Z tego dwoiakiego sądu ktoren świat czyni o nas, y ktoren my sami czyniemy o sobie, wnośmy Chrześciance dwoiaki domysłanie się o nayscisleyszey surowości Sądu Boskiego, albo raczey nauczymy się obawiać Sądu Boskiego tak przez boiaźń ktorą mamy z przyczyny sądow świata, iako też przez nudności y nieuspokoienia ktorych nam przyczyną jest własne nasze sumnienie wszystko to bardzo w zruśzających uwag waszych powinno być przyczyną.

CZĘŚC

## CZĘŚC PIERWSZA.

Obawiamy się sądow światowych to jest tych ktore świat przeciwko nam wydaie, a coby nam ku za wśtydzeniu służyć powinno jest to, że w tym wyobrażeniu ktore sobie o sądach świata wystawiamy, nie tylko ich nie sprawiwości y złości obawiamy się ale jeszcze bardziej ich prawd, ktorych wolności zniesć nie możemy, ktorych rzetelność z wielką ciężkością wytrzymać, przed ktorych surowością y ściśnością drzeć nam przychodzi. Y kiedy te sądy zgadzają się z tym co nas może z nienawidzić y z potwarzyć, tedy na ten czas ucieżają nas one zbytne y niepodobna nam prawie zniesć ich jednośtynności. Powtarzam y mówię krotkimi śłowami ktore mają być całym fundamentem tey pierwszey części. Boiemy się sądow ludzkich, a boiemy się ich przeto że zbyt często są sprawiedliwe y prawdziwe. Boiemy się ich że są wolne w karaniu, boiemy się że są rzetelne. Nakoniec boiemy się ich przeto

przeto że one przez swoje rozszerzenie się, są jednym iawnym Sądem y wyrokiem przeciwko nam. Wszystko to zawiera w sobie tyleż domysłania się strasznego o ścisłości y surowości Sądu Boskiego. Są to tyleż dowodów przez kóre nas BOG do Sądu swego już prawdzie zdane się przygotowywać, słuchajcie mnie; y starajcie się z tą takie wnioski czynić, które są godne tak tey rzeczy o ktorey mówię, iako y świętobliwosci Chrześcijaństwa do ktorego się przyznaiecie. Chcielibyśmy częstokroć przez jedną uroioną moc umysłu niedbać na nagany y sądy ludzkie y podchlebiami sobie czafem, iak gdybysmy tego wrzeczy samey dokazali. Ale tegoż samego czasu byleśmy cokolwiek uwagą wesli w siebie widziemy, że się bardzo mylemy, to iest że temi przyganami świata chcielibyśmy wprawdzie pogardzać y one mieć za nic. Ale choćbysmy nie wiem iak onemi pogardzali, znajdziemy postaremu zawsze w duszy naszej coś takiego co nam się tych sądow obawiać każe,

Z tą pochodzi że się tak bardzo tym

zasmu-

zasmucamy, y obrażamy, z tą pochodzi te zmięszanie się w które więc wpadamy y oburzenie się które nas opanowywa, kiedy ten sąd ofobiście się nas tycze y kiedy nam postrzały iego wytrzymać przydzie. Z tą pochodzi że najmnicysze opowiadania które się nam o tym czyni, w zbudzają w nas owe tak żywe pasye zgryzot gniewu y zemsty. Nie iest że to nie zbity znak y dowod, że ni? nie pogardzamy tym sądem światowym; wprawdzie gdybysmy my w wielu przypadkach y w wielu rzeczach wiedzieli, o tych wyobrażeniach y udawaniach które się o nas czyni, gdyby nam było wiadomo co o nas myślą, iak o nas drudzy mówią omdlewalibysmy zaiste nad tym z boleści. Gdyby tegoż samego czasu ktorego żyjemy w pokoiu, a podobno y z siebie samych iesteśmy kontenci, dano nam poznać co świat o nas trzyma? nie potrzebaby nic więcej na zatworzenie nas, y na pogrążenie nas w naygłębszą y śmiertelną zgryzotę y tak się to ma pokoy tego życia. Bardzo często zależy on iedynie na nie-

wiado-

wiadomości o sądach ludzkich które czynią o naszych osobach, o naszych postępkach, o naszych przyniotach. Ale nie potrzeba tylko nas z tej niewiadomości wyprowadzić, a natychmiast zaczniemy być nieszczęśliwemi jest to za tym prawda że się tych sądów nawet przeciwko własney woli naszej obawiamy. Y należało to do Opatrzności Pana B O G A żeby się rzecz tak miała mowi tu S. Chryzostom, a czemu? bo jest to prawda że ta boiaźń podnosi nas do boiaźni Sądu Boskiego, że nam daje poczuć przed czasem Sąd ow powszechny, że nam służy do poymowania ściśłości Sądu Boskiego. Nie mówiąc tu nic o innych skutkach teraz, które ta lubo ludzka boiaźń w nas wyprowadza albo lepiej mówiąc, nie wspominam tu tyle złego ktoremu ta boiaźń jest na przeszkodzie, utrzymując ludzi wdoglądaniu ich powinności, nie wspominam tyle nieporządności ktoreby zapewne nastąpiły gdyby ta boiaźń nie była tamą y chamulcem do zawściągnięcia nas, boć jeżeli cokolwiek mamy wiary y rozumu

mu

mu tedy zdaie mi się żebyśmy następujące uwagi czynić powinni, y mowić każdy do siebie: jeżeli te sądy które ludzie stanowią przeciwko mnie, tak głębokie wyrażenia we mnie sprawują, a coź będzie kiedy B O G sam Sądzić mnie przyidzie? jeżeli się tak dalece obawiam bydź sądzony od słabych iako y ia ludzi, a coź będzie kiedy od B O G A nierownie większego y wyższego nademnie potępiony będę? jeżeli tey łasce cokolwiek jestem wierny, tedy ta uwaga którą czynię o tym sądzie, dosyć zdolna będzie zapalić wszystkę moją gorliwość y sprawi to, żebym iako y Apostoł zboiaźnią y drzeniem postępował przed BOGIEM. Ja wiem że S. Paweł podług wyższych nauk sprawował się, kiedy tam peřen serdecznego ufania mowił sobie, u mnieć to najmnieysza, że mnie świat sądzi ponieważz mi dosyć wiedzieć że Pan mnie sądzić będzie. Ale tylko samemu S. Pawłowi tak mowić przystało. Albowiem krom tego że świątobliwość życia iego była bez wszelkicy nagany y że przeciwko wszystkim sądzeniom

swiata

świata bronifa go; był on przytym aż do trzeciego Nieba porwany, y z samego zrodła wyczerpnął on poznawanie prawd wiecznych. A zatym nie trzeba mu było czynić jakiey uwagi na sądy świata ku przejściu siebie uważaniem Sądu Boskiego. Ale że my głupi za zmyślnością idący, my miłośnicy zmysłów y przywiązani do ziemi iestesmy potrzebni tey pomocy, temu nie potrzeba się dziwować, nam przynależy się brać dotey pomocy y ona nam właściwie służy. Tak iest my powinniśmy mówić do siebie, zależy mi wiele na tym pamiętać że ludzie są Sędziami życia mego, zależy mi na tym żebym o tym nie zapomniął, że mnie ludzie objaśnią kro ja iestem? co mam czynić y że mają prawo sądzić mnie. Zależy mi na tym wspomnieć sobie że te sądy w tysiącnych przypadkach czynią mnie niespokojnym pomieszany, że mnie upokarzaią; unizają, bo są to iedyne upomnienia mnie, y ia się z tą ucę jaką ostrożność mam wziąć przed się, żebym się uchronił owego wyższego sądu, przed który stawić się

muszę

muszę, a który stanowiąc ma dolać więczności moiey. Boć iezeli ten uroiony trybunał ludzi, ktorzy mnie bez prawa sądzą, y ktorych ia władzy nie uznaię, iest postaremu dla mnie tak pełnym boiaźni sądem, a coż ia mam sobie pomyślić o Sądzie Boskim, ktorego ia czczę światobliwość y ktorego się mocy słuźnie obawiam? Y kiedy się przewycięzam, kiedy wszystko ostrożność ku temu żązywam, kiedy tak wiele czynię zabiegów ku uwolnieniu siebie od sądów ludzkich, z jakąż troskliwością y ostrożnością nie powinienem rozporządzać życie moie, żebym się stawił w stanie oddania rachunku owemu naywyższemu Sędziemu, ktory los moy y dolać moię trzyma wręku swoich? Gdy się w taki sposob informuję y czynię te zbawienne nauki samemu sobie, podnoszę się ku Bogu. Ale postąpmy daley iest tu coś ważniejszego y mocniejszego. Chociaż sądy świata mamy za tak niesprawiedliwe y proźne postaremu nie tak obawiamy się przy tym wszystkim ich złości y niesłuszności jako raczey ich prawdy. Al-

bowiem

bowiem dla czego te sądy ludzkie są dla nas tak niepomyślne, albo czemu my tak na nie jesteśmy czułem? przyznajmy się Chrześcianie dla tego że są zbyt prawdziwe, y gdyby nie były tak jako więc bywają prawdziwe, mnielibyśmy się na nie załmucali, albo gdyby były wcale fałszywe gardzilibyśmy onemi; Zaiście ze wszystkich nie gruntownych sądów ktore nienawiść y zemsta przeciwko nam czynić może bynajmniej nas to nie obchodzi. Łacno się z tego oczyścić możemy y uczynić sobie sprawiedliwość. Zwykliśmy odwoływać się do świadectwa sumnienia naszego y poznawania prawdy, y one służą nam ku obronie przeciwko zachwałności y niesprawiedliwości, ale kiedy będą sądy świata sprawiedliwe, rzetelne, y nie parcyalne. Sądy o których się wie, że nienawiść nie ma w nich części, jedne wniwczym nieganne sądy, ktore tudzież z sobą noszą dowody tedy przed niemi drzeć nam przychodzi. Obiasniemy myśl tę jeszcze lepiej, nie tylko to nie nawiedzimy kłamstwa y potwarzy, ktora

nas

nas fałszywie obwinia, mowi Aug: S. ale też prawdę ktora nas strofuie, y byleśmy tylko szczerze uważać chcieli, uznać musimy, że częstokroć prawda ktora nas strofuie daleko żywiej nam dokucza y rozjątrza nas, aniżeli sama potwarz ktora nas obwinia. Albowiem potwarz możemy odbić y zawstydzić, prawda zaś zawstydza nas samych kiedy nas przekonywa. Potwarz ktora nas obwinia, z czasem ginie y przepada, ale prawda ktora nas strofuie odednia do dnia bywa coraz jaśniejsza, y podług miary objaśnienia swego odkrywa naszą sromotę, y niedopuszcza nam nic zarzucić sobie. Jedne załmucające wyobrażenie Sądu Boskiego, bo mowi S. Hieronim Czego się na tym Sądzie najbardziej obawiać mamy, nie jest to ani wspaniałość Sędziego ani jego moc, y władza, ani jego wyfokość ale jego prawda, ta prawda ktora przeciwko nam powstanie, ta prawda ktora nas oskarży, ta prawda ktora nas przeświadczy potępi y wszystkim wstydem okryie. Nie owa słaba prawda ludzi, ale owa nie zwyczajna prawda

Bo.



Boska, owa wieczna prawda Boska. Owa prawda która ani omylona ani zwiędzona ani przekrecona byź nie może. Jednym słowem o moy Boże ta prawda, która Tron Twój otacza y którą z tey przyczyny Piśmo S. Twoją prawdą zowie *Et veritas tua in circuitu tuo* Psalm. 88. v. 9. toć jest czego się obawać mam. Albowiem co się tytze prawdy ludzkiej y ich sądu, podobnym mógł się iey zaślawić choćby też ona była najmocniejsza. Podobnym mógł przyćmić ją choćby też była najjaśniejsza. Ale coż ja rzekę przeciw prawdzie Boskiej, ja grzesznik ja robak ziemi? iezelibym się wdał znią wrozwprawę mówił Job S. człowiek tedy wtysiącznych zbrodniach ktoreby mi zarzuciła ani na iedną iey nie odpowiem. A choćby się ważył usprawiedliwić, tedy samoż usprawiedliwienie moje, będzie moim potępieniem, iezeli się mam za niewinnego tedy od tąd będę winnym y godnym karanja bo choćby we mnie był iaki promyk sprawiedliwości, tedy on natychmiast oświecony od prawdy Boskiej zniknie

y zga-

y zgaśnie. Ach Panie tak zakończył ten S. nauczyciel, ty ktorego Świątłość przenika naygłębsze przepaści, ty ktoremu nikt się oprzeć nie może iakiego poszanowania godna jest prawda twoja, ale oraz iak jest godna ty boiaźni naszej? Znaydziemy zaiste Chrześcianie moi różność wielką między Boską y ludzką prawdą, ale naywiększa własność prawdy Boskiej ta jest że nam ona zamilczęć każe, gdy nas sądzić będzie, że nas ona przy naszym odrzuceniu w tę naynieszczęśliwszą y okrutną potrzebę pogrąży przez wymuszone przyznanie się do niesprawiedliwości, żebyśmy ostatni wyrok naszego odrzucenia potwierdzili. Twoja to prawda o moy Panie sprawi y iey też właściwa taką moc nad nam pokazywać. Ale powróćmy znowni do sądow ludzkich.

Jako się lękamy ich prawdy tak nie możemy znieść ich wolności, mybyśmy chcieli żeby te sądy przynajmniej z iakim względem dla nas były mybyśmy radzi żeby one nieco łaska-

G

wiżę

Kazania X. Teodora.

wsze albo lekksze przez wzgląd na nas były. Ale BOG żeby nas utrzymał w porządku, dopuszcza ażeby one były zwolnością sprawowane. Albowiem choćbyśmy naywięcey o sobie rozumieli nieprzeszkodzemy bynaymniey światu do posądzenia nas y mowienia o nas. Choćbyśmy nie wiem iak obiecowali sobie że nas na tym stopniu godności którą piastuiemy ochraniać będą ludzie, choćbyśmy naywyżey byli postawieni postaremu się nam nie przepuści. Co iá mówię, im wyżey więc są ludzie tym się ich mniej ochrania daremnie się pycha nasza oburzać będzie przeciwko temu. Urażanie się ktorebyśmy pokazali nie będzie służyć tylko ku większemu przegładaniu się w sprawach życia naszego, daremnie szukać będziemy obronicielow namiętności naszych, ktorzy to gotowi są z taką płochością pochwalać zbrodnie nasze. Będą one iawnie potępione podług miary iak będą poznane. Za iednego podchlebcę który nas chwali pobłażając, wzbudzi BOG tyśiac posądzieliow, ktorzy gorząc się z naszych

szych nieporządności milczeć o nich nie będą, za ieden ięzyk niemy który zatrzymuje iak w ukryciu prawdę, wzbudzi BOG tyśiac innych ktore ią ku naszemu zawstydzieniu objawią. A coż jest to wszystko mówi S. Jan Chryzostom iezeli nie obraz przyszłego Sądu Boskiego? Tak jest; ta wolność w sądzie przed którym nie nas ubezpieczyć nie może, dopoki trwa to życie a ktorego po śmierci ieszcze mniej ustrzedz się można podług wyrażenia Ducha Nays: ten sąd świata ktoremu przeciwko woli naszej żyjąc y umierając wystawieni iesześmy, a co on nam zapowiada inszego iezeli nie Sąd Boski? A co podobno w tym Sądzie Boskim jest naynieznośnieyszego Chrześciance chęć, iá wam ieszcze dokładnieysze tego wyobrażenie uczynić. Uważaycie pilno, nie podobna żeby was to nie miało wzruszyć. Gdyby BOG w tym momencie w którym do was mówię przez promyk swego światła wiekuištego odkrył mi, co wkażdym z was wewnętrznego y ukrytego jest, to nie wszystko gdybymi przykazał wyrzucać

wam na oczy iawnie co tylko w życiu walzym może być nayskrytszego a oraz naysprośniejszego? gdyby mówił do mnie iak niegdyś do Proroka przebiy ścianę *Fode parietem* Ezech: y tą władzą którą ci daię odkrycia sumnienia y wyjawienia ich brzydkości y obrzydliwości, podnieś głos twoy *Exalta vocem tuam* y bez obawiania się tych którzy cię słuchają mow im z wolnością czego się oni naybardziej słyszeć, boią czego się im nigdy nie mówiło, czego sami sobie mówić nie śmieją *Et annuntia populo meo scelera eorum* Iſaia 58. y opowiedz ludowi memu ich występki, gdybym dla posłuszeństwa temu rozkazowi moy urząd y wolności którą mi on udziela, chciał aż tak daleko rozciągać, gdybym bez różnicy stanów walzych począł na tey Ambonie tyle skrytych niesprawiedliwości albo lepiej mówiąc tyle skrytych nie wstyduw obiawiać, nakoniec gdybym ową od BOGA udzieloną sobie władzą wsparły wziął przed się nie których sumnienia z moich słuchaczow których się ma za uczciwych ludzi a w samey rzeczy

rzeczy zgruntu są zepsuci y sprośnych występkuw pełni. Gdybym w szczególności wytykał ich palcem, albo gdyby im nie wiem iak wielu zbrodni obrzydliwych stomotę wytrzymać teraz przyszło. Ach Chrześcianie! ow który mnie zradością słucha, podobnoby naypierwszy umierać musiał od wstydu y boleści? A oto to tylko cieniem iest tego sądu, o którym do was mówię cieniem naypotrzebniejszych okoliczności iego. Jedney zupełney wolności albo lepiej mówiąc wolności władający z którą BOG tych potępi którzy rozumieli o sobie że mieli prawo nie bydz nigdy potępionemi. Z którą wolnością BOG pokarze owych których się nigdy nie kazało, z którą wolnością pokaze że on dla wszystkich bez wyłączenia, ale osobliwiey dla tych iest BOGIEM zemsty *DEUS ultionum Dominus* Psalm: 93. BOG iest Panem zemsty. Albowiem mowi Prorok dla tego że się mu należy zemsta z wolnością sobie iako naywyższy Pan postąpi? to iest postąpi sobie iako BOG bez naymniejszego względu, albo raczej

czey iako Pan wyższy nad wszystkie względy. Jako BOG który na ostatnim Sądzie ani to iakiey różnicy stanów ani iakiego ochronienia osob nieuczyni; ponieważ przydzie sędzić złe używania ktorego się w swych stanach ludzie dopuszczali, y żeby ukarał owe występne ochraniania ktore się ich osob czyniło *DEUS ultionum libere eget* Psalm: 93. W samey rzeczy jeżeli mu w tey mierze wierzymy, a komubysmy jeżeli nie iemu wierzyli nie BOGU ktoremu się zemsta przy należy? nie tylko to on nie będzie miał żadnego względu na godność ale się też z tey przyczyny nad godność, wyniesie. Nie będzie on względował na wysokość ale właśnie w tym samym będzie na nią następował. Ni mowi S. Chryzostom nie ztakiey próżney chluby prawa swoiey istoty, y swoiey najwyższey władzy ale z nieuchronney potrzeby y niewzruszonego prawa, iego poszanowania godney sprawiedliwości. A czemuż to? gdyż ta lubo w sobie niewinna ieszcze postaremu przez grzech zepsowana godność y wyso-

wyokość, narescie pokażą się obłożone nacyjęższemi y naystrasliwzemi niesprawiedliwościami. Jako BOG do ktorego należy zemsta, będzie on mowił y potarga owe cudosne milczenie ktore przez swoię nieskończoną mądrość aż dotąd zachował, a ktore na złe zażyła złość y swawola grzesznika *DEUS noster & non silebit* nasz BOG nie będzie milczał *Psalm: 49*. Uważcie to dobrze wy wielcy świata, mowił naymędrszy z Krolow. Albo raczey mowi wam sam BOG ktorego ow mądry Krol był tylko narzędziem y tłumaczem. Te niepodleganie nikomu BOGA ktory wasze sprawy doświadczać y one sądzić będzie, ta wolność BOGA ktory was przekona o wasze niesprawiedliwości, ta wolność Boska nie ieszcze zdolna napełnić was boiaźnią y lękaniem się? Nie jest że to ztey samey przyczyny rzecz wielkiej wagi żebyście się o niey uwiadomili? jeżeli bowiem jest to nauka wiary, że ściśly sąd będzie, y taki ktory podług wyrażenia Pisma S. surowy będzie aż do gwałtowności y okrucieństwa, dla tych kro-

ktorzy są wywyższeni y drugimi rządzą. *Quoniam iudicium his durissimum qui præsunt.* Sap. 6. v. 6. Czyliż nie służy to do waszego pożytku, żeby wam to przypomnieć y ustawnie przed oczy stawiać? żeby was oto napomnieć y strofować? miałżebym ku wam tę miłość którą mi BOG wlewa, a która mnie jako y Apostoła przyciska gdybym tey powinności nie miał dopełnić we wszystkiej gorliwości iednego wolnego y bez parcyalności sługi Ewangelii? Ale postąpmy ieszcze daley

Jako się obawiamy prawdy y wolności w sądach światowych, tak też nie możemy znieść ich rzetelności y wierności, objaśniam to: ieden rzetelny y wierny przyjaciel jest nam więc uciążliwy, przeto że nadto bywa rzetelny y wierny: chcielibyśmy żeby był wierny, ale wierny z ostrożnością: iednym słowem wierny aż do nie iakiego punktu. Gdzież znaleźć takiego któryby chciał żeby iego przyjaciel był wierny y szczery, krom tych kondycyi y umowy; to jest gdzie jest ow o sobie bezpieczny, y gruntownie pokorny

korny człowiek któryby pragnieniem poznania siebie pobudzony, bez roztropności, obierał sobie wiernego przyjaciela y nim się posługował, któryby uczynił sobie przyjaciela pożytecznym? ktoregoby się rzetelność aż do surowości rozciągała. Przyjaciel takich przymiotow skoro tylko iesteśmy cokolwiek słabi y skoro nas prawda cokolwiek uraża jest nam bardziey nieznośny aniżeli nieprzyjaciel, bo przynajmniey nieprzyjacielowi w tey mierze niewierzemy. Jeżeli nas on potępia możemy pomyśleć sobie że się to dzieie zniechęci y uroienia sobie, ale od przyjaciela ktorego mniemania ani się obawiać ani wpodeyżreniu mieć nie można; bywa więc cios rzetelności podobny piorunowi, który nas przeraża przystofuymysz to do Sądu Boskiego domagamy się w przyjaciółach wierności, ale chcemy zle czyli dobrze, żeby cząstka ich wierności natym się zafadzała, żeby z czasem byli nam mniej wierni kiedy chodzi o pewne śmiertelne zbyt zaśmucające prawdy, utrzymujemy że to jest ich powinność słodzić

dzic nam ie y ukrywać (swoiego y naszego na to czasu upatrywać) dla podania nam ich do zrozumienia: te są prawa towarzystwa. Ale BOG sądzić nas będzie podług praw wcale innych, Albowiem bez oskondzenia iakiego da on nam widzieć prawdę y wcale szczerą. Prawdę ze wszystką iey gorzkością y ważnością y ze wszystkim tym, co tylko ona nayboleśniejszego dla nas mieć w sobie będzie. Trapiący widok Chrzęścianie moi przez który BOG te delikatności albo lepiej mówiąc te wstydlive słabości karać będzie, dla których nie mogliśmy słuchać prawdy przeto że ona naszą pychę zasmucała. Skarże on przez to owe samosłowki ktorychśmy używali dla przekręcenia prawdy, kiedy ona naszą spokojność wzruszała skarże przez to owę zatwardziałość wpośród ktorey niechcieliśmy wiedzieć o prawdzie, Widok straszliwy przez który BOG zawstydzi owe straszliwe błędy w ktorychśmy żyli, owe głębokie zapomnienie o nas samych, w którym nas utrzymało zwodzenie albo podchlebstwo

stwo! *Existimasti quod ero tui similis* mnie małeś żebym był tobie podobny *Arguam te & statuam contra faciem tuam* Owoż stawię cię przed sobą samym. Obiecowaście sobie rzeczę BOG straszliwe słowa, y byliście tak głupi żeście wierzyli, żebym się ia miał zwami porozumieć? przeto żeście się zaślepili uciechami, y żeście wygasili poznawania ktore was oświecały? Rozumieliście żebym ia był niedbały, albo żebym miał znosić ślepotę ważę mimo przymuszenia was kiedy żebyście otworzyli oczy na prawdę, Ale nie poznaliście mnie w tym bo będąc tym czym jestem iako naywyższy Sędzia nie mogę się wstrzymać, żebym wam nie pokazał co wy jesteście, y żebym was nie przekonał o tym. Dla tego więc będę was karał y za wyrokiem Sądu mego nadgródzę sobie, owe wierne rady ktoreście wy przec zarzucali, przywrocę owe mądre reflexye ktoremiście pogardzili, nadgródzę owe zbawienne strofowania, tych ktorzy chcieli was na lepszą drogę, wprowadzić, a ktorych gorliwość, oziębła zatwardziałość

Łość wasza a oraz wniwecz ie obracała a ielzcze nie uczynili sobie pożyteczną rzetelność ludzką, ani to do waszego poprawienia ani do waszego oświeceni dla tego to stawię ia was przed was samych. To nie wszystko Chrześciance moi ten poprzedzający sąd ludzki, uwiadomia nas oczymśis ważniejszym ielzcze.

Albowiem dla czego obawiamy się sądow ludzkich? dla tego mowi S. Chryzostom: że wiemy że świat ten nic nie przebacza. Ze w nich żadney łaski nie możemy doznawać, y to iest przyczyną naszey boleści. Chcielibyśmy żeby nas złością sądzono, y nie uważając tego bynajmniey wiaki sposob my się obchodziemy zdrugiemi, nieprzypominając sobie co napisano że się nam tą miarą odmierzać będzie ktoreiemy przeciwko drugim zażywali, to iest że nas sądzić będą tak iako my sądzimy drugich, bez uważania mowię na to zdaie nam się dziwno, że gdy my drugich ściśle a częstokroć bardziey iak należy sądzimy, drudzy ku nam nie zażywaią wszystkiey łagodności

ści ktorey sobie życzymy, y że nam nie pokazuią tey łaskowości ktorey myż zbronni iesteśmy braci naszym; a bez ktorey poznaiemy to nie omylnie, że nas sądy ludzkie zawize poniżą y potępią. Y to iest przyczyną dla ktorey obawiamy się sądow ludzkich, ale mamyż my Ducha Boskiego mowił S. Chryzostom: albo mamyż my cokolwiek rozumu? iezeli ztąd nie nauczamy się że Sąd ow będzie bez miłosierdzia, ktorym BOG grozi nam? Mowię że ten Sąd będzie bez łaski y miłosierdzia. BOG sam tak wymowił gdy z Prorokiem Ozeaszem mowił Proroku rzekł BOG do niego, day moiey sprawiedliwosci imię, ktore iey właściwe przystoi, y ktoreby we wszystkiey surowosci swoiey wyrażało czym ona iest albo czym ona swego czasu być ma. A iakoż ią nazwę o Paniel sprawiedliwosc bez miłosierdzia *Voca nomen eius absq̃, misericordia* Osae 1. v. 6. nazwiey iey imię bez miłosierdzia. A przystoiż na BOGA tak ściśła sprawiedliwosc? y czy może BOG ktorego natura dobroć iest, bydź sprawiedliwym

wym żeby oraz nie był miłosiernym? ni odpowiada Aug. S. w sobie samym nie może on tak być, ale pewnego czasu może on y musi tak być względem nas. Sprawiedliwość bez miłosierdzia nie przystoi mu do puki jesteśmy na ziemi, ale będzie mu przysłała kiedy przyjdzie czas zemsty, y kiedy na nieszczęście grzesznika BOG iako Sędzia y obrońca swoją własną sprawę przed się weźmie żeby sobie uczynił zadość. BOG sprawuje sprawiedliwość a oraz miłosierdzie do poki trwa to życie, iego miłosierdzie poprzedza zawsze iego sprawiedliwość, y ta nigdy się nie odłącza od iego miłosierdzia. Często-króć dokazuje iego miłosierdzie samo jedynie Sprawiedliwość zaś iego nie ma żadnego skutku, któryby iak mowi Pismo S. nie był miarkowany od iego miłosierdzia, *Cum iratus fueris misericordia recordaberis* Habacuc. 3 v. 2. Lubo się Panie rozgniewasz postaremu wspominał sobie na miłosierdzie. W Zapalczywości gniewu twego o Panie wspomnił sobie, y pokaże się to żeś ty jest **BOGIEM** miłosierdzia, gdyż twoy

gniew

gniew sam dla grzeszników, bardzo często jest jednym z największych miłosierdziem. Y tak to BOG zachowuje się aż dotąd, ale na Sądzie swoim będzie on jedynie sprawiedliwość swoją sprawował. Tak właśnie iako my iey zażywamy względem naszych nieprzyjaciół. Wybacz mi moy Panie że iedne z twoich Nays: własności, przyrównam do naszych nieporządności, patrząc na nieprzyjaciela użarliwiamy się sprawiedliwością, a sprawiedliwością we wszystkiej obżerności bez najmniejszey dobroci. A oto teraz uczy nas wiara że BOG w tenże sposób sędzić nas będzie, y co w nas jest złością, to w BOGU będzie świętobliwością, ten Sąd bez miłosierdzia któren nam zabrania miłość, a z którego my czyniemy sobie zbrodnią, ile razy mszczemy się nad braćmi naszymi, ten Sąd służyć będzie BOGU ku chwale iego *Voca nomen eius absq̃ misericordia*

Dopuszczcie nam zakończyć co ieszcze w sędach świata znajdujemy naynieznośniejszego jest to ich powszechność y oczywistość, niech że

mi



mi jeszcze będzie wolno objaśnić to: kiedy my wniemauiu iakiey małej liczby ludzi bywamy okrzyknieni, jest to wprawdzie boleść ale która się znieść może przeto, że w poważeniu tylko innych których sądenia są nam albo przyjemieysze albo mniej przeciwnie, możemy sobie wstydz ten nagrodzić, ale skoro ta małość stanie się powszechną y kiedy wszystkich około nas będących zdania na jedno się zgodażą kiedy nasze dobre imie będzie wcale zniszczone, kiedy wszyscy dobrzy ludzie zabierają obrzydliwość naszego sprawowania się, kiedy w świecie nie znajdziemy więcey cząstki iakiey dla siebie między ludzmi, kiedy najłagodnieysi, naysympatyczniejsi potępią nas. Kiedy nawet nasi przyiaciele przymuszani będą zamilknąć, a przez to milczenie więcey jeszcze mówią anizeli owi którzy się iawnie słyszeć dają. Ach Chrześcianie! ta powszechna wieść ten odgłos, nie jest że to rodzaj odrzucenia, ktoremu się podlegać musi, y które się nam zdaie nieznosnieysze anizeli śmierć sama?

Ja wiem

Ja wiem że się znajdują Dusze, które się na wszystko co się tylko czcżą zowie stają nie czule, a podobno y wy mi powiecie, że się znajdują którzy y wstydu nie mają w oczach, ia wiem że są grzesznicy którzy się nie wstydzają niczego. Jednakże krom tego że to są przypadki które nie mogą służyć za przykład, krom tego że żaden z tych co mnie tu słuchają nie należy do tey zupełney nieczułości, postaremu to prawda, a nawet dla przyszłych grzeszników a nie tylko dla was, żeby bynajmniej nie mogli znieść tego nigdy żeby się na nich poglądało iako na widok y cel obrzydliwości y nienawiści, albo żeby mieli być wzgardzeni od wszystkiego tego co ich otacza nakoniec odrzuceni y znieważeni powszechnie od wszystkich. Zawsze to prawda (mówię) że dla dobrze urodzonych Dusz, toby było zebraniem wszystkiego złego dla nich. Lecz teraz choćbyśmy się znajdowali nie wiem w iak złych pogłoskach, nie są one jednak nigdy stateczne y jednostrayne

H

stra.

Kazania X. Teodora.

straciwszy poważenie u jednych znaydujemy je u drugich, za jednego który wie o naszey nie porządności, znajdzie się sto którym one są nie wiadome sto niewierzy tey zbrodni, sto ludzi wybacza y wymawia ją, będzie kto z nienawidzony przy Dworze, znajdzie gdzie indziej wszystek wzgląd dla siebie, może kto wiedzonym Państwie albo Mieście być zpotwarzony, a w drugim będzie mógł sobie postępować śmiało y wspaniale. A tak nie bywa żadne dobre imię tak spotwarzone y zniszczone żeby się jeszcze w świecie nie znajdowali tacy, którzyby je nie utrzymywali. Ale na Sądzie Pana BOGA nie masz żadney takticy ucieczki dla grzeszników, bo gdy BOG potępi grzesznika, tym samym wpoi on we wszystkie umysły ową obrzydliwość którą sam mieć będzie ku grzesznikom. Skoro tam wszystkie rozumne stworzenia zawezmą przeciwko grzesznikowi częśćkę BOGA, nie tylko z nim potępią grzesznika; ale też złączą się z BOGIEM żeby też z nienawiedzili grzesznika, podług tego wyroku o którym mówił

Duch

Duch Nays: *Et pugnabit cum illo orbis terram contra insensatos* y walczyć z nim będzie świat przeciwko szalonym. Winowayca ktorego się po wydanym przeciwko niemu Dekrecie śmierci na miejscu tracenia prowadzi, jest to dużo nie niedoskonałe wyobrazenie potępienia ktore BOG rzuci przeciwko grzesznikowi. Ow winowayca mowę bywa on na ten czas wrzeczy samey iawnie zpotwarzony, y zwykło się nań oglądać iako na cel odrzucenia pogardy y wstydu, tak daleko rozciąga się sprawiedliwość ludzka. Ach! y coż to dopiero będzie, kiedy BOG ow Sąd odkryje, przed którym wszystkie narody świata pokażą się, y gdy im stawi odrzuconego od siebie żeby uczynił go wiecznym celem ich pogard y obrzydliwości. Ach! Chrześcianie moi niepoymujemy tego jednakże muż to być cos straszliwego ponieważ BOG sam tak często grozi nam tym wyrokiem przez usta Proroka swego odkryć narodom nagość twoię y pokażę przed Krolmi zelżywość twoię *Nabum 3.*

Jakiż pożytek zabieramy z tey

Hz

pier-

pierwszej cząstki oto go wam tu po-  
 daię do ćwiczenia żebyście się przy-  
 gotowali na Sąd Boski. Nayprzed-  
 mieśmy w poważeniu Sądy świata, po-  
 nieważ świat sam podług S. Pawła mu-  
 si być poważany, a nigdy lepiej na to  
 sobie nie zarabia, iak gdy karze y po-  
 tępia występki nasze. Jle można sta-  
 wmy się w takim stanie żebyśmy się  
 nie bali świata. Ale oraz pamiętamy  
 że nam się nie godzi pogardzać Sądem  
 iego. Albo raczey pamiętamy, że iak  
 wielkie prawo mamy do gardzenia są-  
 dami świata, skoro nas one od sprawie-  
 dliwych powinności zatrzymują, tak  
 podobnie wielkie uszanowanie chce  
 BOG żebyśmy ku nim mieli, kiedy  
 nas do tychże powinności obowią-  
 zują. Dla przygotowania się na Sąd  
 Boski kochamy w sądach świata praw-  
 dę, która nas poprawia, a nie która nam  
 podchlebia, która nas czyni pokorne-  
 mi, a nie która nas nadyma. Ta jedna  
 lubo jest przykra y gorzka postaremu  
 nas uleczy y zbawi, a druga przez złe  
 icy używanie może nas zepsuć. Nie  
 rozumiemy tak łatwo, żeby świat złe  
 czynił.

czynił że nasze sprawowanie się śmie  
 sądzić y roztrząsać. Tak iako jest wy-  
 wołany świat ten, a zatym zły, ze-  
 psuty, zdradliwy, nie zbywa mu pasta-  
 remu na sprawiedliwości, nic mu nie  
 przeszkadza być sprawiedliwym; od-  
 daie on każdemu sprawiedliwość. Y  
 kiedy on iawnie potępia, tedy trudna  
 żebyśmy wrzeczy samey nie mieli być  
 potępienia godni. Zebyśmy byli w  
 stanie pokazania się na Sądzie Boskim  
 bezpiecznie, korzystamy zwolności  
 w sądzeniu świata, ktorey on zwykł  
 zażywać do sądzenia nas. Poglądamy  
 na tę wolność iako na szrodek, kto-  
 rym nas BOG zmiłosierdzia swego o-  
 patruie, ku utrzymaniu nas wdobrym  
 y cnocie. Zbieramy zniey owe wiel-  
 kie szczęście nasze, ktorego nas uczy  
 wielki Apostoł przez te piękne słowa  
*Sicut in die honeste ambulemus.* Jako wednie  
 uczciwie chodźmy ad Rom. 13. Bądź-  
 my nie naganni w obyczajach, y po-  
 stępujemy z statecznością iako ludzie,  
 ktorzy wednie y przed obliczem dru-  
 gich postępują y sprawują się przed ty-  
 mi; ktorzy ich uważają. Zebyśmy się  
 woczy.

wczyściłości bez zmayı na Sądzie Boskim stawili, staraymy się w świecie o wiernego y roztropnego przyjaciela. Ale wktorymby mądrość, nie osłabiła wierności. Obieraymy go sobie z tyśiąca iezeli chcemy, ale obieraymy go sobie ku poprawie życia, a nie tylko ku próżney pocieszce. Zobowiązmy go sobie żeby bez zmyślenia się z szczerością z nami mowił, wyperśwaduymy mu tę myśl o nas, wktoreyby mógł być iakobyśmy z iego strony, iednego ślepego upodobania oczekiwali, owszem przekonaymy go, że nie będziemy mu obowiązani, iezeliby nam podchlebiał, a że choćby iego gorliwość nawet aż do surowości się rozciągała, zawsze iego ostrość bardziey niż delikatność kochać będziemy. Jest świat ten ścisłym y surowym sędzią, tedy się z tey surowości buduymy, szanuymy y błogosławmy Opatrzność Boską, że zbrodnie nie postąpiły ieszcze tak daleko na świecie; żeby iaką łagodność y pobłażanie u niego znaydowały. Oczekuymy mniej ieszcze łaski y pobłażania na Sądzie Boskim

Boskim, y w tey myśli staraymy się, żebyśmy go w tym ieszcze życiu wznuszyć mogli ku naszemu dobru. A iezeli świat ten jest iawny sędzia, y iezeli nas tyle kosztuie znosić te iego iawne Sądenia nas, tedy z tą w nośmy; iak wielkie będzie owe powżeczne zawstydzenie odrzuconych na wicki od Pana BOGA. Nie wzdrygaymy się teraz przy nogach spowiednika, który nas sam tylko słyszy złożyć to, y przez pokutę zagładzić, co przy powżeczonym zgromadzeniu wszystkich ludzi ku naszemu wstydowi posłużyć może. Albowiem teć są o moy Boże! te święte przepisy na których się nasza pycha y miękość życia nie zna, ale ktore nam Chrześcijańska pokora y mądrość wlewa. Przepisy, ktore twoi Święci od wszystkich czasow aż dotąd zachowali, a ktore zachować y nam należy. Sądenie świata pierwszy poprzedzający dowod ścisłości Sądu Boskiego, y tośmy już widzieli. Drugi Sąd własnego sumnienia naszego y o tym pozostaie mi mowić w przyszłym da BOG Kazaniu, dzisiey-

szc

sze zaś zakończmy gorącym afektem do BOGA mówiąc. Naywyższy Sędzio żywych y umarłych, ponawiam do ciebie nayprzod sam za sobą, a potom za słuchaczami moimi owę Proroka S. proźbę *Confige timore tuo carnes meas a iudiciis enim tuis timui* przeraż boiaźnią twoją serca nasze, boć się obawiamy strasznego Sądu twoiego. Nie dosyć żeby ta boiaźń była w pamięci moiej, bo ztamtąd wygluzowana być może, niechay we wszystkich członkach ciała moiego będzie. Niech będzie ta boiaźń w oczach moich, żeby się tam nie obracały, gdzie upadku iakiego niebezpieczeństwo być może. Niech będzie w ustach y w ięzyku żeby mu zabroniła mow y słow proźnych nie pożytecznych lub gorszących, niech będzie ta boiaźń wręku żeby się do złych spraw nigdy nie posiągneły. Bać się Sądow twoich będę Panie, a oraz mieć pilne oko na wszystkie sprawy moie, żebrać ustawicznie świętey łaski twoiej y spolościć się zawsze do miłości twoiej nadewszystko, abym kochając ciebie iakom kochać powinien

z two-

z twoiego na Sąd przyścia cieszył się z Świętymi w błogostawioney wieczności, ktorey sobie y wam życzę w Jmie Oycy y Syna y Ducha Świętego Amen.



## K A Z A N I E

Na

NIEDZIELĘ IV. ADWENTU.



*Przyszedł do wszystkiey krainy leżący nad Jordanem, opowiadając Chrześ potury. Lucz 4. Cap.*

**N**ie mała to pochwała dla Jana S. że był wybrany od BOGA, aby przygotował był w Duszach y sercach ludzkich drogę Panu, ktorego przyście na świat ogłaszał. Większa chwala dla niego, że był tak szczęśliwy, że głos iego lubo wielce ostry rozciodził się y dawał się słyszeć wszędzie, nawet po Miastach y Dworach, zliegali się do niego kupami Żołnierze Celnicy,

y ro-

y rozmaitego stanu grzesznicy, a wszyscy prawie stawali się skruszonymi, oświeconymi, nawróconymi, poprawionymi. Moi mili słuchacze! już to po czwarty raz z ust moich, jeżeli mogę tak mówić, głos ten dać się wam słyszeć, który niegdyś brzmiał nad brzegami Jorcanu, z tą samą gorliwością przygotowania w Duszach y sercach waszych drog Panu, którego przyście drugie na świat w dzień ostatniego Sądu wam ogłaszam, Zostając na tymże urzędzie z woli tegoż BOGA, przepowiadałam wam też same nauki, a ielcze gdzie y komu je opowiadam? nie na pulczy, ani na odległych miejscach, ale w śród świata, ludowi zgromadzonemu na słuchanie, a podobno powiększe części obciążonemu grzechami y trapijonemu skrytymi zgryzotami sumnienia. Ztym wszystkim to nieszczęśliwe w tym mam do świadczanie, że lubo każdego Roku na początku ywdalszym przeciągu Adwentu na to Kaznodzieie siły swoje łożą, żeby wam iak najlepiey ten całego świata stażliwy widok udali. Zadnego po-

go postaremu skutku w was nie widzę, żeby kogo ta bojaźń Sądu Boskiego przeciąć miała. Albo jeżeli się kto z was cokolwiek przestraszy, tedy to przełknięcie albo nie długo trwa, albo też niema tey mocy, żeby was od grzechu skutecznie odwieść miała. Kiedy ja o tym myślę, żądbym ta ztwardziałość w sercach ludzkich rość mogła, o Boże! który przenikasz skrytości serc ludzkich y oświecasz wszystkie sumnienia ciemności, ciebie dziś proszę chcieyże nas nauczyć, co się to takiego dzieie, y która jest przyczyna tego nieszczęśliwego skutku. Co za przyczyna Chrzescianie moi? jest to jego opóźnienie się wprzysięciu. Onć osłabia wiarę naszą, one wygasza bojaźń naszą, z tym wszystkim przydzie ten dzień ostatni, na którym zakończyć się muszą wszystkie dni ludzkie. Co większa przydzie Sędzia zapewne, moment przyścia jego punktualnie spełni się, Ale ja nie czekając, ażby ten dzień ostatni, albo raczey ażby w nim Chrystus na sądzenie nas przyszedł, ja mówię że ielcze w tym ży-

ciu dwojaki nam sąd wytrzymać przychodzi. Sąd świata o którym już mówiłem, y sąd własny sumnienia naszego, o czym dziś mówić mi pozostaie, z tych my sądow mamy dochodzić surowości Sądu Boskiego, a oraz nauczyć się go obawiać. Y dla tego nie będę ia wam się więcej na przykrzał straszliwemi opowiadaniami sądu od nas dalekiego, który dopiero przy końcu świata dziać się ma. Chcę ia wam dziś inszy sąd wystawić, który bliższy was jest, ba wcale w was samych, a ten jest własny sąd sumnienia waszego. Nie znośny sąd, trapiący sąd, rozdzierający sąd, zład grzesznicy co się wam przytrafia po grzechu, macie wy dochodzić, iaka będzie surowość Sądu ostatniego. O! gdybym był teraz tak szczęśliwy, żebym tym poprzedzającym sądem mógł tę skuteczną boiaźń w zbudzić w sercach waszych, ktoraby była przygotowaniem was do przypodobania się w ow dzień straszny Sędziem u waszemu. Y dla tego padniemy przed Ołtarz, y wezwijemy pomocy Niebieskiej, mówiąc:

Boże!

Boże! światłości chcieyże nas oświecić na te twoie wiekiste prawdy, a oraz ty sam naucz nas skutecznie twoiey boiaźni, miłości, y twoiey większey czci y chwaly.

Lubo namiętności nasze zewsząd opanowały nas, lubo nieporządnie co do obyczajów żyemy, mamy my postaremu sumnienie, Chrześciance moi, Y jest to nam naturalna nie tylko mieć sumnienie, ale y iść za iego poruszeniami, tak dalece że nawet w stanie y nieporządności grzechu będą y żyjąc, kiedy to przez straszliwe iakieś sprawowanie się, zrzucamy z siebie iarzmo sumnienia, że mówię y w ten czas czynimy my sobie inne mniemane, sumnienie, żebyśmy żadnego nie mieli, y żebyśmy z tym większą wolnością grzeszyli. A z tąd możemy my dwojakiego rodzaju sumnienia różnicę tu czynić, iak mówił Bernard S. jednego ktore sam BOG nam dał, drugiego ktorego myż sami jesteśmy wynalazcy. Jedno jest owe czyste y proste sumnienie,

nie, ponieważ jest dziełem samego BOGA, drugie jest owe fałszywe y błędow pełne sumnienie, ponieważ my je sami czyniemy sobie, y od nas one pochodzi. Uważajcie dobrze jeżeli się wam podoba. Sumnienie szczerze y proste, którego przygan y strofowania nie możemy uniknąć, ani nie potrafiemy je zepsuć. Sumnienie fałszywe które z tej samey przyczyny nigdy nie może być spokojne, a za lada jakim przypadkiem wszystko się wzrusza, y z całym swoim ciężarem powstaie, martwi, uciemieża, y gryzie grzesznika. Toć jest comi pozostaie wam odkryć w tym poprzedzającym sądzie własnego sumnienia naszego. Tam to stawiam ja wam w jego prostocie y czystości, to zaś w jego odmianie y niestateczności, tam to w czystości swoich poznawań, to w błędzie swoiey ślepoty, jedno y drugie okropne w swoich zarzutach y trudnościach. Chciejcie mnie dobrze zrozumieć, te bowiem dwie uwagi, ktorymi ja zakończę te cztery Kazania Adwentowie zawierają w sobie to, co tylko

tylko w Religii naygrunntownieytzego y naybardziej wzruszającego znaleźć się może.

Przystało na mądrość y władzę Pana BOGA postanowić ludziom prawodawcę, mowił Dawid. A czyż ja nie mogę mowić, że bez iakiego innej prawodawcy, y bez innego iakiego prawa, mamy my sumnienie, które zdolne jest być nam za prawo, y które nas zwiększą mocą ogarnywa, aniżeli wszyscy prawodawcy? Coż to jest sumnienie? jest to sąd, odpowiada Bernard S., ktorem my ludzie czyniemy o sobie, a częstokroć y poniewolnie przeciw sobie samym wydajemy. Albowiem do puki my mamy sumnienie, nie jest to w mocy naszej nie sądzić siebie, nie jest nam wolno grzeszyć bez potępienia tudzież siebie: Ten zaś przymuszający sąd nas samych, już to jest obraz Sądu Boskiego. Bo dla tego jest wymuszony, że go BOG w nas bez nas czyni, Albo raczy ponieważ BOG samychże nas używa dla sprawowania swoiey naywyższej y nieograniczoney nad nami władzy. Nie



wiesz to ty rzekł BOG do Kaima (a ielzcze w tym samym momencie, jak on tylko zamyslał o za boystwie brata swego, y kiedy pełen z tworzenia się nad tak sprofnym występkiem zwielką cieszkością mógł się nań odważyć) Czyliż to nie wiesz, że odbierzesz nadgodę jeżeli czynisz dobrze, aże twoy grzech zaraz się przed oczyma twoimi stawi, jeżeli się dopuścisz złego. *Nonne si bene egeris recipies Gen. 4. v. 7. Si autem male statim in foribus peccatum adest.* To jest iako wykłada S. Hieronim, a po nim wszyscy tłumacze Pisma S. Nie wiesz że to, że sąd grzechu twoiego tuż za grzechem twoim nastąpi, a że nie chodząc daleko, ani nie czekając długo, w tym że momencie skoro grzech popełnisz, znajdzie się w tobie samym potępienie y karę grzechu? Czyliż nie wiesz że grzech ledwo co z serca twego wyndzie y pokaże się w którymś się go dopuścił, y w którymś go przyjął iako znowu się przeciw tobie obroci y powstanie na ciebie, żeby cię zmiełzał z tworzył, y nieznosnie utrafił? *Statim in foribus peccatum adest.* Tego na so-

bie

bie doświadczył Kaim, y skutek na jedno wyszedł z pogrożeniem. Ledwie co swojey niechęci y nienawiści uczynił zadostyc, ledwie co swoje bratoboyskie ręce na niewinnego Abła rzucił, natychmiast przekonany został od sumnienia swego, ktore iako nie ublagany Sędzia, albo lepiej mówiąc, iako nie miłosierny kat, dało mu pocuć nayokrutniejszą karę, na którą zasłużył. Wpadł on mowi Pismo S. w rozpacz taką, że się ona natwarzy jego wydawała. Ale ta tylko cieniem była zmiełszania się jego Duszy, y wewnętrzne go ugryzenia sumnienia jego, ktore okrutnie rozdzierało serce jego. Słyszał głos Boski ktory go przesadował, *Cożes to uczynił,* mowił BOG do niego. *Krew brata twego woła o zemstę na ciebie.* Ten głos ktory mu przymawiał, ten głos krwi Ablowey ktory przeciwko niemu ipowstawał, nie czym innym było, mowią tu OO. SS. tylko wewnętrzym głosem sumnienia, ktory go przekonywał o jego zbrodni. *Act moy grzech jest większym, niż żebyś mógł od-*

I

puszcze-

Kazania X. Teodora.

puszczenia spodziewać się, tak on sam zakończył. Przyznać on, nie opiera się temu bynajmniej, miało coby miał myśleć o usprawiedliwieniu swoim, sam on pierwszy potępia y karze siebie. Albowiem podług Pisma S. *Ukrył się on od oblicza Boskiego, chodził po ziemi jak tułacz błędny*, poglądał na siebie jako na człowieka przeklętego. A co my w tym przykładzie tego świata wiadomego, odrzuconego, iako wyobrażenie wszystkich odrzuconych uważać mamy, to się jeszcze przytrafia codziennie w sumnieniu grzesznika. Bo czyliż nie w tym właśnie poczyna się już ow straszliwy Sąd Boski, mowi bardzo mądrze Aug: S. Te pomieszczenia na umyśle, te strwożenia się grzesznika na samo weyjrzenie zbrodni swojej, ta obrzydliwość samego siebie, skoro się jej dopuszcza, owa fromota ba y rozpaczanie, skoro ją już wypełni, owa usilność w ukrywaniu ją y trzymaniu ją w zatajeniu. Te wprawdzie potajemne ale pełne postrachu niespokojności, te śmiertelne biedzenia się z sobą skoro grzesznik będzie tym przekonany co

ny co uczynił, y na co zasłużył? a co nam wroży to wszystko? co prorokuie co nam pokazuje? jeżeli nie sąd Boski a Sąd naystraszliwszy, którym nam grozą, a który odtąd w niejakiey części już w nas sprawowany bywa. Tak jest przez własne nasze sumnienie, osadza BOG już prawdziwie nasze postępowania sobie, ani nie potrzeba mu ku osądzeniu nas inzego jakiego sądu. Nasze własne sumnienia opatruią go należytemi świadkami y dowodami przeciwko nam. Y kiedy mi moje sumnienie zarzuca żem jest przestępca, żem przeciwko prawu zgrzeszył, że to co czynię jest niesprawiedliwa, tedy jest to tak wiele iak gdyby BOG mowić do mnie, co tam ow Pan w Ewangeliu mowić do złośliwego slugi *De ore tuo te iudico ferre nequam* Lucae 19. 22. *Zust twasch sätze sie sluga zlosliwy.* A ztąd idzie (kiedy tę rzecz bierzemy wiedzonym naturalnym rozumieniu) że mowię wyrok Boski już jest przeciwko nam wydany, a że nie ma tego potrzeby żebyśmy ku temu owego dnia ostatniego mieli oczekiwać,

Na którym Syn Człowieczy na Maie-  
 stacie swojej światłości siedząc, owe  
 ostatnie wyroki życia y śmierci wyda-  
 wać będzie. Ten albowiem iawny y  
 powszechny Sąd, do którego BOG się  
 przeciwko nam weźmie przy końcu  
 świata, nic nie przyda więcej do tego  
 potajemnego y wewnętrznego sądu su-  
 mnienia naszego, Krom samey oka-  
 załości y uroczyści. Y potym osąd-  
 zeniu siebie samych ktorebyśmy  
 teraz uczynili, y przeciwko nawet  
 woli naszej w samym gruncie du-  
 szy naszej wydali, zdać się że Zba-  
 wicielowi świata nic więcej niepozostanie,  
 tylko wyjawić to na iawie, co-  
 śmy ukrywali w ciemnościach. Z tej  
 przyczyny mówiąc Apostoł o tym są-  
 dzie ostatnim, zowie go tak często  
*Dniem wyjawienia secret, dniem odkrycia, na ktorym*  
*Księgi sumnienia będą otwarte.* Jak gdy-  
 by cały Sąd Boski na tym iedynie za-  
 leżał, że otworzy te Księgi y nam po-  
 każe, żeśmy już od siebie y w sobie  
 samych osądzeni. Tajemnica to którą  
 Augustyn S. dobrze zrozumiał gdy te

JE-

JEZUSA Chrystusa wykladał słowa  
*Qui non credit, iam iudicatus est* Joan. 3. v.  
 18. *Kto nie wierzy już jest osadzony, a z ktor-  
 ych czynił on ten piękny w niesek*  
*Nondum apparuit iudicium, & iam factum est*  
*iudicium* *Jeździe się sąd nie pokazał, a już sąd*  
*jest odprawiony.* Coż to jest jeszcze Sąd  
 Boski nie przyszedł y nie przyjdzie,  
 dopiero przy skończeniu wieków y  
 świata, ale chociaż jeszcze nie przy-  
 szedł, już on jest dla nas dopełniony.  
 Uprzedzamy my Sąd ten. Albo raczej  
 oczekujemy tak mówiąc nie co inszego  
 tylko jego objawienia, bo już jego  
 przygotowanie, składanie, odprawowa-  
 nia się, y ostatni wyrok prawdziwie  
 znajdujemy w sobie. Ach! moi mili  
 słuchacze, z jakąż uwagą, z jaką boja-  
 źnią z jakim poszanowaniem nie mu-  
 siemy my więc słuchać tego głosu  
 sumnienia, przeto że on jest głosem sa-  
 mego BOGA, który nie tylko nam  
 grozi ale też nas sądzi? a jeżeli ten  
 potajemny głos ktoren BOG dopuszcza  
 nam słyszeć, lubo się nam jeszcze nie  
 pokazuje, jeżeli on mówi tak do ży-  
 wego nam dokucza, y tak wielkiego  
 strachu

strachu y zmięszania się jest nam przy-  
czyną; a coż to dopiero będzie kiedy  
się sam BOG pokaże? kiedy na okrop-  
ny głos Trąby która wzbudzi umar-  
łych, y ze czterech części świata wszy-  
stkich ludzi zgromadzi przed niego,  
kiedy BOG sam mowę do swoiey Są-  
dowey Stolicy przywoła, kiedy tam  
na Maieście nie tylko swoiey wpa-  
niałości, ale też swoiey sprawiedliwo-  
ści wposrod sług swoich siedząc y po-  
strzałami swych piorunow uzbroiony  
pokaże się nam iako BOG rozgniewa-  
ny, BOG który się zamieni w nieprzy-  
iaciela, BOG który samę zapalczy-  
wość wylewać y sprawować będzie,  
kiedy przed obliczem świata całego  
(który pilny będzie, tak w słuchaniu  
iego, iako y w uważaniu nas) z naszego  
serca dobywać będzie wyrok potępienia  
nas, żeby ie usprawiedliwił y uroczyścił.  
Y kiedy on przydzie na ostatni Sąd  
żeby ow ostatni wyrok potwierdził, y  
że tego wyrażenia teraz użyje, żeby  
go przypieczętował, ktorem my po ty-  
le razy już wydaliliśmy byli przeciwko  
sobie. Na ten czas mowi mędrzec

Cap.

Cap. 4. v. 19. Poczują bardziej niż kie-  
dy, grzesznicy cały ciężar swych grze-  
chow, na ten czas będą wzdychać  
gorzko y rzewliwiec płakać nad sobą  
niż kiedy, *Et erunt gementes* na ten czas  
zobaczą większym aniżeli kiedy, prze-  
lęknieniem się całą ciężkość, y wszy-  
stką brzydkość swych grzechow. *Et  
erunt in contumelia inter mortuos in perpetuum*  
Tedy będą w obelgach y wzikliwości między  
umarłemi na wieki. Na ten czas zaczną się  
lękać bardziej niż kiedy, owych okrop-  
nych wnioskow swych grzechow,  
*Venient in cogitatione peccatorum suorum timidi*  
Przypomną sobie zbrodnią swe grze-  
chy, na ten czas zmięszają się nad nie-  
mi y zostaną ze wszystkim opuśczeni  
*Usque ad supremum desolabuntur*, bez nadziei,  
bez najmniejszey pociechy. Na ten  
czas owe ciężko zranione y po tyle  
razy wzgardzone sumnienie nie tylko  
iako świadek y Sędzia, Ale iako wi-  
domy na ten czas świadek y Sędzia z  
swoich praw przeciwko nim doskonale  
y należycie się zemści *Et traducent illos  
ex ad verso iniquitates ipsorum* tedy ich  
własne zbrodnie woczy ich strasować  
będą

będą a oraz potępią. Prawe sumnienie, - od którego się jeszcze w tym życiu sami ani na zawsze, ani zupełnie uwolnić nie możemy. Jest to rzecz godna uwagi, bo nie jest to w mocy naszej mieć takie poznawanie, albo go nie mieć, któremu BOG dopuszcza jaśnieć nad nami, a iako mówi Prorok, które on w duszach naszych osadził, kiedy w nas wpoił, przymiot rozumu, który częstką jest nas samych *Signatum est super nos lumen vultus tui Domine* Psal. v. 7. Wyraziłeś w nas Panie światło oblicza twego. Nie jest to w mocy naszej wygasić te Boskie światło. Od tego czasu, skoro się BOGU podobało udzielić nam tej szczerości Ducha, iako naysięwszą łaskę, y gront wszystkich innych łask, czynimy co chcemy musimy my postaremu zawsze rachować się z sobą, ani nie jest nam więcej wolno żyć w tej wolności, do której by swawola przysię pragnęła, a do której ona przysię nie może tak długo, iak długo ten rozum trwać nienaruszony będzie. Nadaremnie my szukamy wygasić ten  
pro-

promień, ile który nas oświeca. Proźno zadaliśmy sobie pracę w zrzuceniu z siebie tego iarzma sumnienia, żebyśmy głos jego zatłumili który nam jest nieznośny; żebyśmy jego postrzały które nas bodą przytępiłi, żebyśmy się na jego poruszenia zatwardzili y przeciwko jego zarzutom obostrzyli. Sumnienie jest to oskarzyciel który wszędzie za nami idzie, który nas wszędzie oskarża, który nas wszędzie potępia. Znajdujemy go wpośród naywiększych naszych wesołości, y on je czyni gorzkiemi. Znajdujemy je wniezmierney liczbie towarzystwa, y mimo zgiełku y szelestu świata, dać się on słyszeć tak dobrze z swoiemi wołaniami. Zebyśmy się więc uspokoiłi, mowiemy po tysiąc razy do siebie iako tam bez bożni u Jeremiaza 6. v. 14. *Pax, Pokoy*, a sumnienie tysiąc razy odpowiada nam ni, nieprawda nie maż żadnego pokoiu, ale woyna y śmierć. *Et non erat Pax* z tąd więc tak zakończył Augustyn S.

Poznaię ja o moy Panie, czego się mam od twoiey sprawiedliwości lękać,  
albo.

albowiem mówię ja do samego siebie przydawał ten że S. Ociec, kiedy ja nie mogę uchronić się przed Sądem sumnienia mego, którego lubo czyste oświecenia wporównaniu zowemi Boskiemi są tylko ciemnościami y cieniami, a iakoż będę mógł uniknąć owego Sądu na którym przeciwko mnie wszystka mądrość, wszystka prawda, wszystka wiadomość, a na cobym zdrzeć bardziej powinien, wszystka świętobliwość BOGA samego będzie użyta? nie uchronny Sąd nic nie będzie co by mnie mogło uwolnić z mocy Sędziego mego, który mnie przesładować będzie. Nie odwołany Sąd nie będzie coby jego ostatekni wyrok odmienić mogło, który raz wypadnie. Sąd wieczny tak długo iak BOG będzie BOGIEM, będzie zaś nim zawsze, a zatym tak długo będzie mnie trzymał w swoiey władzy a zawsze iego karaniu podległego.

Chrześcianie moi. Przy wszystkim tym com tu powiedział, nie możasz sprawując się wcale źle y nieprzyzwoicie, uczynić sobie sumnienie fałszywe

na u wolnienie się od tego poprzedzającego Sądu który przez swoje trwożenia nas, upewnia nas o ścisłości Sądu Boskiego? Rzecz prawdziwa, że za zasłepieniem się rozumu przez grzech zwykli sobie codziennie czynić takowe fałszywe sumnienia ludzie, na ubezpieczenie się przeciwko boiaźni Sądu Boskiego. Ztym wszystkim ja mówię że też same ich zepsute sumnienia, są okropnemi dowodami poprzedzającymi ow Sąd ostatekni. Ato iakoż ach Chrześcianie! czemuż mi nie pozwalasz czas, żebym tey prawdzie, poświęcił wszystką te mówienia rozległość, której ona wyciąga. Ale ku temu trzeba by mi osobne czynić Kazanie. W samey rzeczy te fałszywe sumnienia, które my sobie czyniemy, y które się w nas przez zepsucie grzechu same czynią, nigdy nie są albo ledwie są kiedy spokojnemi sumnieniami. A nadewszystko uczy nas doświadczenie, że one ani to przeciwko boiaźni śmierci, ani przeciwko pewnym przypadkom w tym życiu nie utrzymują się, ponieważ ich powierzchowny, albo u

roiony pokoy przeciwko woli nawet  
należy, nie jako koniecznym sposo-  
bem, bywa naruszony y rozproszony.  
Y toć jest właśnie podług zdania Ang-  
S. iednym znaymocniejszych domy-  
ślaniem się y dochodzeniem, a oraz  
iednym nie zbitym dowodem Sądu Bo-  
skiego, o którym do was każę y iego  
nayściśleyszey surowości.

Albowiem gdyby nie trzeba było  
żadnego się Sądu obawiać, albo gdy-  
by odmalowanie tego Sądu mogło być  
wygluzowane z moiego umysłu, tym  
sposobem żeby żadnego wspomnienia,  
żadney iskierki, żadney wiary o tym  
więcey nie pozostało: na ten czas  
niechby sumnienie moje nie wiem w  
jak wielkiey ślepotie zatopione było,  
postaremuż łatwoby mi było w nim  
znaleść spoczynek y pokoy. Moie  
błędy niech by były naywiększe, po-  
staremuż nie tylko by one nie w zru-  
szyły mego pokoiu, ale by go ieszcze  
utrzymowały. Gdybym nie pomniał  
nigdy na to, że icst nademną Sędzia y  
Sąd na którym trzeba mi oddać ra-  
chunek, tedybym mógł żyć bez nie-  
spokoy-

spokoyności. Y mnieybym był tro-  
skliwym oto, żebym poznał y do-  
świadczył, czyli sumnienie moje iest  
proste, lub nie? czyli iestem nadobrey  
drodze lub nie, czyli podchlebiam so-  
bie czyli się też zwodzę, czylimem  
od prostej drogi odstąpił czyli nie, bo  
niewidziałbym na ten czas żadnego nie-  
bezpieczeństwa, w ktore się pospolicie  
wpada, kiedy się sobie podchlebia,  
zwodzi, y kiedy się od prostej drogi  
odstępuje, y w tym to znaydowałbym  
się ia stanie. Z kądże to tedy pocho-  
dzi że się nie tak rzecz ma, że to fał-  
szywe sumnienie nie może być spo-  
koyne, y że przeciwnym sposobem,  
zrodłem iest owych wewnętrznych po-  
ruszeń, przeciwko którym próżno się  
opieramy y których nie możemy za-  
tłumić? Z kąd pochodzi że przez te  
grube obłoki własnego interesu, albo  
namiętności, ktore to złe sumnienie  
czynią, zawsze pewne promienie świa-  
tła przebiiają się, ktore poniewolnie  
dają nam widzieć czegobyśmy wi-  
dzieć nie pragneli. Jednym słowem  
z kąd pochodzi że to ślepe y zepfowa-  
ne su-

ne sumnienie nad zdrowym sumnieniem nigdy tak nie goruie, żeby te nie uskarżała się, lubo jednym słabym głosem na złe które popełniamy. Y żeby przynajmniej z ciężkim powątpianiem y zniechęczeniem jego ugryżeniem dopuszczone błędy nie zachowywało? Czemuż dzieie się to wszystko Chrzescianie? dla tego, że bardzo dobrze wiemy y poznaliśmy że będzie Sąd Boski, na którym ciemności sumnienia naszego muszą być rozpędzone y nasze błędy zawstydzone? Dla tegoć właśnie mowi S. Grzegorz, y jest to prawdziwie piękna y gruntowna uwaga, będzie to fałszywe sumnienie boiazliwsze y bardziey chwiejące się w swoich błędach, im bliżey będzie Sąd Boski. Dopuki trwa bieg tego życia możeć się one w nieiaki sposob utrzymać, y im jest bardziey fałszywe tym się zdaie być stateczniwsze y spokojniwsze. Ale przy zbliżaniu się smierci, następuje wnet jego stateczność, a prawda otrzymuje gorę nad tym fałszywym sumnieniem, y natychmiast poczyna się ono ocucać,

dowia-

dowiadować, roztrząsać niedowierzać sobie y być troskliwe o sobie. Na przykład poki wy ieszcze znajduiecie się w kwitnącym zdrowiu, zażywacie bardzo spokojnie dobr cudzych, y zatrzymuiecie je bez najmniejszych zgryzot sumnienia. Macie na to swoje przyczyny które was przekonywają, albo odktorych rozumiecie się być przekonanemi. Zażywaliście rady ludzi ku temu dobrze doświadczonych, albo przynajmniej ktorých się ma za doświadczonych. Spuszczacie się w tym na nich, nie uważając na niesprawiedliwość, dufacie waszemu dobremu umysłowi y życie w spokoju. Tak to (mowie ja) czynicie sobie otuchę, poki się tylko myśli zażywać wygod życia tego, y poki się nie czuie bodzca smierci, boć te opanowanie nas fałszywego sumnienia rozciąga się aż do tąd. Ale niech się tylko przybliży iaka choroba niebezpieczna, niech nas tylko przycisną boleści smierci, natychmiast zasmuca się to sumnienie iednym razem, Natychmiast wpada w śmiertelne niepewności y zamieszania.

Y już



Y już na ten czas owe przyczyny na których się zadadzało, nie zdaia się więcey tak przekonywające. Na ten czas owe rady których się chwytalo, staja się zuchwale, y ow dobry umysł którym się sobie podchlebiało zdaie się być powatpiwającym. Na ten czas owe posiadanie cudzego dobra, nie sma się więcey za sprawiedliwe y słuszne; y zabiera się inrze myśli około tego co się tycze ściśności, y nieuchronney powrocenia powinności. A czemuż to? albowiem Sąd Boski, który jest nie daleko, który rzeczy położenie cale odmienia, stawia ie w iedney pewności, w ktorey one nigdy przedtym niebyły. Gdyby to było prawe, y z Boskim prawem zradzaiące się sumnienie, tedyby y przy obliczu Sądu Boskiego zostawało nie wzruszone. Albo gdyby żadnego Sądu nie miało być, tedyby wszelako zostawało spokojne, jakożkolwiek byłoby fałszywe y błędliwe. Już co te sumnienie w ostatnią godzinę naybardziej w zrusza, jest to fałz iego y obłudą, która się sprzeciwia prawdzie owego

wego straszliwego Sądu; który zaraz nastąpi za śmiercią. Co te sumnienie tworzy, jest to przytomność iednego naywyższego Sędziego, od ktorego albo wszystkie nasze szczęście, albo wszystkie zawisło nieszczęście. Ktoremu my tylko wszyscy rachunek oddać musimy, on zaś nikomu innemu iak sobie samemu, zupodobanych tobie ostatnich wyrokow, sprawować się nie będzie. Przytomność iednego sprawiedliwego Sędziego, który wszystko na szali sprawiedliwości odważa, y który podług zasług y uczynkow karze albo nadgradza. Przytomność Sędziego oświeconego który w samym gruncie duszy szpera, żeby iego nayskrytsze poruszenia poznał y doszedł. Który wszystko widzi a nic nie zapomina, który w swojej pamięci wszystko na znaczył, nie wymazanym piśmem. Ktoremu za tym nic się nie wymknie, ni iedna myśl, ni iedne pragnienie, ni iedne słowo, ni iedne rzucenie oka, ni iedne ruszenie, ni iedne stąpienie. Przytomność Sędziego wszechmocne-

K

go,

go, który daleko nad Sędziów ziemskich wywyższony, ktorzy swoją sprawiedliwość wywierają nad ciałami, ten zaś z ciałem y duszą a ieszcze na wielki potępić może. Przytomność Sędziego nie wzruszonego, którego nie nie poruszy, ani to skłonność ani ulitowanie się, ani wzgląd, ani uwaga, ani to bojaźń, ani nadzieia, to jest na co zaślepiony y naitwardzszy grzesznik w bliskości nie może spokojnie patrzeć, to jest, co go strazzy, oburza, mięsza y wniwecz obraca. Zakończmy to Kazanie śliczną uwagą S. Bernarda, która wszysstek pożytek tego Kazania dla was zawiera w sobie. Z tych trzech Sądów ktore nam przychodzi wytrzymać, to jest Sąd świata, Sąd sumnienia, y Sąd Boski. S. Paweł niedbał opierwszy, o drugim trzymał dobrze, ale trzeciego wcale się lękał. Mniewy dbał o pierwszy to jest o Sąd świata gdy mówił: *U mnież to najmnieysza, żebym był sądzony od świata* o drugim trzymał dobrze czyli o Sądzie sumnienia, kiedy tam przydał: *Sumnienie moje nie strofuie mnie w uszechym, ale nie prze-*  
to chce

to chce być usprawiedliwiony, lecz trzeciego to jest Sądu Boskiego bać się dziwnie, kiedy się obawiał y troszczył, żeby był nie był odrzucony, lubo był Apostołem y Kaznodzieją Ewangelii *Exierat Paulus iudicium mundi quod aspernabatur, iudicium sui de quo gloriabatur Et restabat iudicium DEI quod verebatur.* Ale co się nas tycze Chrześcianie moi, niech się dzieie iak chce z Sądem świata, y z Sądem własnego sumnienia naszego. Przynajmniey boymy się zawsze, y mocno Sądu Boskiego. Y ponieważ bojaźń ta jest darem Boskim, tedy prosimy o nią codziennie y gorąco BOGA, boć nie nie jest tak wrodzonego, iako się bać, ale też nie nie jest świętszego iako bać się pożytecznie ku swemu zbawieniu. Toć było przyczyną S. Krolowi żeby był prosił BOGA *Confige timore tuo carnes meas Psalm. 118o v. 120. Przeraz. o Panie bojaźnią twoją ciało moje, twoją bojaźnią o moy Boże a nie moją ludzką, bo moja bojaźń stała by mi się nie pożyteczną a może y nieszczęśliwą. Mogłaby mnie ona unudzić, ale bez nawrocenia mnie. Ale*

twoja bojaźń, przez swoją trwogi nawroci mnie i poświęci. Ta bojaźń jest mi potrzebna, y o nią też proszę cię jako o jednę z twoich osobliwszych łask, dobrze widząc, że ona od ciebie a nie odemnie pochodzi.

Boymy się Chrześcianie Sądu Boskiego, a boymy się choćbysmy niesprawiedliwizemi byli. Bo Święci sami obawiali się go, y dla tego podobno byli Świętymi, że się go obawiali. Nie sądźmy o tym podług swawolnych ludzi światowych, ani się w tym według onych nie sprawuymy, którzy to w niewiadomości y zapomnieniu rzeczy Boskich żyją. Wierzmy w tym owym, którzy nayszystszym poznawaniem prawdziwej mądrości oświeceni byli. Popytajmy się Hieronimow, Hilarionow, dadzą oni nam o tym naybardziej w zruszające nauki. Trzymajmy się zawsze tego porównania, a oraz mowmy zawsze każdy do siebie; Jeżeli ci mężowie którzy to byli wyobrażeniami, y cudem świątobliwości, jeżeli oni bali się Sądu Boskiego, o iakoż ja nie mam się go obawiać,

wiać, ja który jestem grzesznik y obłożony nieprawościami? Jeżeli się tego Sądu na puszczach y osobności obawiano, o iakoż ja niepowiniem się go obawiać. Ja, który na wszystkie zgorzenia y wszystkie pokusy światowe wystawiony jestem? jeżeli się tego Sądu boi człowiek ćwiczący się w gorącości surowego y pokutnego życia, a iakoż ja nie mam się go obawiać w tak pospolitym oziębłym y niedoskonałym życiu, jako jest moje? Jeżeli cokolwiek jeszcze mamy wiary y Chrześcijaństwa w sobie, tedy nas nieporównanie wzruszy y zbuduje. Boymyż się Sądu Boskiego, ale boymy się go iak naylepiey tylko możemy y nade wszystko. Bo na nic się nam nieprzyda, że się go bojemy jeżeli się go nie bojemy nade wszystko, nad zdrowie nad życie, nad honor, nad sławę, &c. to jest żebyśmy raczey gotowi byli to wszystko postradać, aniżeli odstąpić bojaźni Sądow Boskich. Bo iako się na nic nie przyda, chociaż kochamy BOGA jeżeli nie kochamy go nade wszystko. Toć jest nasza nie porzą-

porządność Chrześcianie moi, boimyć się wprawdzie Sądu Boskiego ale ieszcze bardziej boimy się nie szczęśliwości życia. Ato iako? albowiem boiaźń ciężkości życia, czyni nas trofkiwemi czuynemi, sprawnemi. Boiaźń zaś Sądu Boskiego, nie porusza nas ani razu do zadania sobie pracy, albo do wzięcia czego przedsię. Boimy się Sądu Boskiego, ale ieszcze bardziej boimy się grzechu. Boć grzech to sprawuie, że Sąd Boski tak jest straszny, albo lepiej mówiąc, boimy się Sądu, żebyśmy unikneli grzechu, y przeciwnie unikamy grzechu żebyśmy nie tak już bardzo bali się Sądu Boskiego. Boimy się Sądu Boskiego, ale nie przestawamy na tym, żebyśmy się go iedynie bali. Zażyimy tey boiaźni ku poprawieniu omyłek naszego umysłu, ku uskromieniu namiętności serca naszego, ku sprzeciwianiu się początkom chciwości y ku uwolnieniu się od próżnych uciech świata tego obłudnego y złośliwego, Jednym słowem zażyimy tey boiaźni ku poprawieniu całego życia naszego, idąc śladem S.

Grze-

Grzegorza Naziańskiego *Hec time & hoc timore eruditus animum a concupiscentiis quasi frano quidam retrahit.* Tego się boi y tą boiaźnią wyćwiczony, y nauczo-ny zawściągniy umysł twoy iako wędzidłem jakim od pożądliwości ciała, czarta, y świata. Kiedy nasze sumnienie będzie nam czynić potajemne zarzuty, y przerażające poruszenia w nas wzbudzać, że albo nie iesteśmy w porządku należyтым, albo że się na potępienie wydaemy, tedy na ten czas wszedłszy w siebie samych mowmy do BOGA. Ach Panie! iakoż będę mógł twoy Sąd wytrzymać, kiedy ledwie Sądu mego rozumu y moiey wiary wytrzymać mogę? Kiedy się znajdziemy w iakicy niebezpieczney okoliczności, tedy stawmy się przed BOGIEM, który nas widzi y który swoią własną Ręką pisze na nas ostatni wyrok, tak iako go pisał na bezbożnego Baltazara. Nie będzie to próżnym wymysłem ale rzetelną prawdą, kiedy nas nagabać będzie pokuśa y kiedy pomiarkuiemy że się wola naszą chwicie, tedy uzbroimy się to myślą y spy.

y spytajmy się siebie: Cobym rad czy-  
nił na ten czas, gdy się przed Sądowną  
Stolicę BOGA moiego stawię. Kie-  
dy namiętność będzie chciała nade-  
mną, przemodź, że grzech nie jest tak  
wielką rzeczą iako się myśli, y że się  
to nie zdaie do prawdy, żeby zbawie-  
nie Duszy od tak małej rzeczy miało  
zależec, tedy czynmy na ten czas ro-  
zważanie Hieronima S. myśląc sobie  
czyli też BOG w taki sposób o tey  
rzeczy sądzić będzie.

Boymy się Sądu Boskiego, y u-  
patrujemy żeby nas ta boiaźń Boska  
opucifa, ku w zruszeniu y ułagodzeniu  
go sobie. Bo iako mowi Augustyn S.  
nie możemy się od naszego rozgnie-  
wanego Sędziego, do żadnego inne-  
go odwołać y uciec, tylko do nasze-  
go Sędziego ubłaganego *Neg, enim est  
quo fugias a DEO irato nisi ad DEUM pla-  
catum (vis fugere ab ipso) fuge ad ipsum*, nie,  
niemożecie ludzie nigdzie się uciec  
przed tym rozgniewanym BOGIEM,  
chyba że się ucieczecie do niego u-  
błaganego y łaskawego na Krzyżu, to  
zaś możemy łatwo do kazać do puki  
icste-

ieścieśmy y żyjemy na ziemi. Albo-  
wiem ten lubo przeciwko nam rozgnie-  
wany BOG, da się on ułagodzić  
przez łzy nasze, które tu przed nim  
wyleiemy, przez nasze dobre uczyn-  
ki, iakmużny, modlitwy, a wszystko  
to mamy wręku naszych. Nakoniec  
boymy się Sądu Boskiego, a nade-  
wszystko boymy się żebyśmy tey bo-  
iaźni nie utracili, która dla nas jest u-  
cieczką w naszych nieporządnościach,  
a oraz pewnym jest środkiem zbawie-  
nia. Bo możemy tę boiaźń utracić y  
utraca się ją codziennie spokojnie,  
osobliwie w wielkim świecie, Te cza-  
sowe starania y troskliwości przytłu-  
miają ją, towarzystwa rozprasza ją,  
małe grzechy osłabiają ją, swawola wy-  
niszcza ją. Y strata tey łaski, jest oraz  
początkiem wiecznego odrzucenia.  
W samey rzeczy czego się można spo-  
dziewać od duszy, y iakiego środku  
można się posłużyć ku icy nawroce-  
niu, Kiedy ona straci boiaźń Sądu  
Boskiego? y kiedy nayważniejsze pra-  
wdy Chrześcijaństwa, nie uczynią wniew  
żadnego wyrażenia? Ale kiedy się boi

BO-

BOGA boiaźnią Chrześciańską, tedy się oraz sposobi do kochania go. A kiedy go już człowiek kocha miłością skuteczną, przychodzi do wieczney chwały, ktorey wam życzę w Imię Oycy y Syna y Ducha Świętego.  
Amen.



KAZA-

## K A Z A N I E

Na  
UROCZYSTOSC WSZYSTKICH  
SWIĘTYCH.



*Radujcie się y weselcie, boć zapłata wam obfita  
Niebieskich. Mathæi cap: 5.*

**J**Est to rzecz przyrodzona Chrześcia-  
nie moi, że mizerni wygnańcy bę-  
dąc w obcey krainie, mile takich słu-  
chaia którzy im o ich Oyczyźnie no-  
winy przynoszą. Dopieroż radzi zte-  
mi mówią, którzy im opisać mogą  
Krolestwo, w którym kiedyś Koronę  
nosić mają: tym bowiem sposobem  
szukają sobie folgi w tętknicach wy-  
gnania, y samym wspomnieniem, przy-  
szłego życia y szczęścia słodzą przy-  
krości, ktore tym czasem cierpią.  
Owoż wygnańcy tego świata, a syno-  
wie pierwszego wygnańca z Raju A-  
dama, dziś wam przynosimy wesolą  
nowinę, o walzey prawdziwey Oyczy-  
znie

znie w Niebie, y lubo to niepodobna, aby: my wam opitali miejsce, opowiedzieli jego piękność, bogactwa y obfzerność, gdyż go sami jeszcze nie widzieliśmy, atoli stawiamy wam przed oczy SS. Pańskich we wszystkich blasku ich chwały terazniejszey, Patrzcie na ten S. Syon, który BOG na pełnia chwałą y przytomnością swoją, patrzcie na to Miasto ludu Bożego, gdzie na pawa wybranych swoich potokiem rofkozy Niebieskich, patrzcie na to Krolstwo Świętych gdzie daje im kosztować codziennie dobr niepojętych, narosci: patrzcie na to mieszkanie sprawiedliwych, gdzie znajdziecie braci waszych, z toremi będziecie kiedyś wielbić wiecznie miłosierdzie Boskie, y wysławiać dziękczynienia za łaski jego. Wiem że mnie radzi y mile o tym słuchacie; ale podobno nie wszyscy, podobno jedni z was poglądaią na Niebo iako na kraj niedostępny, podobno diudzy z was poglądaią na Niebo iako na rzecz łatwą do nabycia, ci bez wszelkieu troskliwości, tam ci aż do stracenia serca y ochoty; słowem  
jednym

jednym się widzi, że Niebo kosztuje zbyt wiele, drugim że nic nie kosztuje. Oy kosztuje Chrześcianie moi, bo kiedy się przypatrzemy tym chwałebnym zwycięzcom świata, iakie oni podejmowali utarczki, iakie ponosili w żywym trudy, iak przepędzili życie w ubóstwie y utrapieniach, iak dźwigali Krzyż swoy y cierpieli dla sprawiedliwosci, na to byleśmy cokolwiek w zbudzili w sobie uwagę, musimy przyznać że Niebo kosztuje wiele, wszakże nie nazbyt, jeżeli porównamy szczęśliwość ich stanu w Niebie z tym co ich kosztowało jego nabycie, owoż podobnie ile do was mówiąc Indziemylicie się kiedy rozumiecie że Niebo łatwo nabyć możecie; mylicie się kiedy rozumiecie że Niebo zbyt wiele kosztuje, obydwie te prawdy będą materią y podziałem Kazania, bo iako zaraz w pierwszym punkcie pokazę: *Jeżeli na Niebo iako y Święci zarabiać sobie niebędzicie tedy nigdy wy tam się nie dostaniecie*, będzie to nauka dla niedbałych y obojętnych, że powinni nasładować Świętych w ich życiu pracowitym.

Bo iako w drugim punkcie pokażę  
*Cboćbyście y naywięcey pracowali, nigdy wy  
 pstaremu nie nadto względem tey chwały nie  
 uczynicie.* Będzie to nauka dla zastraszo-  
 szonych y małego serca że mogą na-  
 śladować Świętych y czynić tyle co y  
 oni. Duchu Przenayświętzy nie pro-  
 szę dziś oto, abys mi objawił całą tę  
 wspaniałość chwały, ktorey iuż w to-  
 bie zażywaią Błogosławieni, boby mi  
 ona przeraziła oczy, y związała ięzyk  
 ale o co cię pokornie proszy, użycz  
 mi takiego tylko objaśnienia, iakie  
 miewali Święci tu ieszcze na ziemi  
 żyjąc, że żadney trudności w tym nie  
 uznawali, cokolwiek im się dla Nieba,  
 czynić lub cierpieć przytrafiło. O iak-  
 bym był szczęśliwym gdybym otrzy-  
 mawszy także objaśnienie teraz, mogł  
 ie oraz udzielić słuchaczowi memu,  
 a przez nie, cokolwiek ktorey duszy  
 dopomodz do prawdziwey Świątobli-  
 wości, nic by mi się zaiste lepszego  
 w życiu przytrafić nie mogło, y dla  
 moiey pewnieyszey zaślugi, y dla two-  
 iej Boże co raz więkzhey czci y chwa-  
 ły.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Kiedy o tym mowię że ta Ko-  
 rona chwały nikomu się z ludzi doro-  
 slych y po używaniu rozumu, bez pra-  
 cy y potu niedostanie, zaraz mi się  
 w myśli stawia Niebo iako zacne iakie  
 Miasto, ale założone na wierzchu przy-  
 krey gory na którą się drzeć potrzeba,  
 tego unikając iakoż się tam dostać  
*Quis ascendet in montem Domini?* Potym iako  
 nadgroda ceny nieoszacowanej,  
 lecz żeby ją otrzymać, trzeba przed  
 drugiemu gonitwę odprawić, tego nie-  
 chcemy, iakże otrzymamy tam to? *Sic  
 currite ut comprehendatis* potym iako nigdy  
 nie zwiędły wieniec, ale nikt go na  
 swoiey głowie nie poniesie, chyba że się  
 pierwey mężnie z nieprzyjaciółmi po-  
 tka, zaniedbawszy potyczki, chybiemy  
 Korony. *Non coronabitur nisi qui legitime  
 certaverit.* Potym iako nieograniczone  
 Krolestwo ktore trwa na wieki, lecz  
 w ktorym sami tylko zwycięzcy na  
 Tronie usiądą. Chcemy tryumfować  
 z niemi trzeba walczyć iako y oni.

Regnum



*Regnum Calorum vim patitur & violenti rapiunt illud* Krotko mówiąc, dotąd wszyscy wierni walczyli mężnie, żeby przysli do pozyskania Nieba, nigdy my do niego nie przyjdziem przez próżnowanie y delikatność. Y znówu: t. yż samey nadgrody życzymy sobie co Święci, zapracuemyż sobie na nią tak iako y Święci. Y oni y my nie mamy inzey drogi do Nieba, tylko dtogę Krzyża, y owych przykrych cnot a ktore w Ewangeliu na zywiają się błogostawieństwami: *Błogostawieni ubodzy, błogostawieni pokorni y sichego serca*, trzeba, trzeba tedy koniecznie albo mieć ie w używaniu z Świętymi, albo wyrzec się Nieba z niebożnemi. Bo naręście nie byłaby to rzecz dziwna, żeby te znikome dobra, ktorych zażywamy na ziemi iako to dostatek, wielmożność wziętość u ludzi, a choć też zdrowie to y życie doczesne (dobra na pozor a częstokroć fałszywe przychodziły nam z tyłą trudami? a żeby same tylko Nieba, zbior dobr wszystkich nie nas nie kosztowało? zważcie to dobrze, przez iakie więc ostrożności, lekarstwa y przy-

y' przykrości, usłuiście żeby przecię przeciągnąć życie swoje, choć na kilka dni utęsknionych? przez iakie przepaści nie, zabiegają drudzy o znikome honory? przez iakie niedosypiania kupcy y rzemieślnicy niedorabiają się fortuny? przez iaką pracę nie staracie się wyż sami żebyście przysli do dobrego mienia, inni do pewnego stopnia umiętności? inni do pozyskania łaski Pańskicy a jeszcze z takim nadskakiwaniem, unizaniem się że nie rzekę nieprzyzwoitością? iakże? toż wszystko was kosztuje na świecie a Niebo nic by was kosztować nie miało, Niebo dobro iedyne ze wszystkich dobr, ktore was chybić nie może, Niebo o ktorym pewni jesteście że ie otrzymacie byleście ie tylko otrzymać chcieli, nakoniec Niebo ktore iedyne osiągnione prawdziwie szczęśliwemi uczynić was może? O co za ślepotą, o! wy Święci mieszkańcy tego tam gornego Miasta, co wy też na tę naszą ślepotę mówicie. wy już macie w osiągnięciu to, co y my mieć możemy,

L

zdu-

Kazania X. Teodora.

zdrugiey zaś strony widząc nasze pro-  
żnowanie delikatność, albo raczej szczy-  
re leniſtwo, więc z tey wyſokiey kra-  
iny tak na nas wołacie o! ludzie nie  
czuli, y coż życie w ſercach waszych,  
Niebo czy ziemia? czas czyli wie-  
czność, tyle was koſztuie ſzczęście  
tego ſwiata, a nie niechcecie ponosić  
żebyście byli ſzczęśliwemi y pewnemi  
nadgrody wieczney? gdybyście tylko  
mieli tę o chwale Niebieſkiey wia-  
domość którą my, o czegobyście nie  
czynili? wiedząc o tym co to kupić  
możecie za te pieniądze, które rdza  
wkrzyniach pſuie, ſożylibyście ie tym  
choynicy na okupienie ſwych grze-  
chow, wiedząc o tym do iakiego pa-  
łacu y towarzystwa wprowadzić was  
może oddalenie ſię od ſwiata y kom-  
panii, chronilibyście ſię przed nim, cho-  
ciaż na kilka godzin, a wiedząc o tym  
na iakibyście bankiet trafili po waszych  
poſtach, poſcilibyście tym ſurowicy,  
wiedząc o tym iakiebyście bogactwa  
znaleźli za iałmużną czynilibyście ią  
tym obfitą ubogim. Wiedząc o tym  
iakiebyście zażywali roſkoſzy po u-  
mar-

martwieniu martwilibyście ciała wasze  
tym bardziej. Ale nie trzeba o! wie-  
kuisci mieſzkańcy Nieba, żebyście nam  
odkrywali chwałę waszą na pobudze-  
nie nas do iey zaſłużenia ſobie, toż  
ſamo co was koſztowało iey nabycie  
pokazuje iawnie, iak wiele y nam czy-  
nić pozostaie, patrząc na wasze try-  
umfy, przypominamy ſobie wasze u-  
tarczki, prace y wſzyſtkie życia wa-  
ſzego trudy, wſzak Chrzeſćcianie moi  
nie możemy tego zapomnieć, iako dla  
oſiãgnięcia tey chwały y Kotony nie-  
ſmiertelney, iedni z nich ſożyli krew  
do oſtatney kropli przez owe morder-  
ſtwa, które ſaiałość okrutnikow wy-  
myſlić na nich mogła, iako drudzy  
nabyli iey 30ſtą lub 40ſtą lat ſurowey  
pokuty, iako inni wdzikich puſtyniach  
całe życie trawili bez iakiego innego  
towarzystwa, chyba lwow tygryſow y  
innych frogich beſtyi, a mowiąc  
wſzczegulności ach! iak wiele dla Nie-  
ba czynili Święci? Jedynaście tyſięcy  
dziewic, życie y krew ſwoją dla tego  
Nieba dały, Bartłomiej S. Apoſtoł ſko-  
rę, Paweł S. głowę, Agata pierſi ſwo-

że Lucya S. oczy, wiele innych wszystkie ciała swojego członki: dopieroż jak wielu podeptało mężnie Korony y berła, wzgardzili całemi Krolestwami, iako Kazimierzowie y Kunegundy, iak wiele po 70 lat przemieszczało na puszczach daleko od ludzi, inszy szaty nie mając tylko włosiennice y nieczym się nie posilając tylko chlebem y wodą, iako to Pawłowie Hilaryonowie, a choć też wszyscy z nich niebyli w okazy cierpienia, y niedoznali trudności męczeństwa, przecież jedni z nich przez zupełne wyzucie się ze wszystkich maiećności, poddali się ostrościom najtwardszego uboſtwa, drudzy zabiegali aż na kray świata, szukając zbawienia duszy, insi ciała swoje uczynili ofiarą ustawiczeney pokuty, iak mowię nie masz żadnego z Świętych któryby niedoszedł Nieba zwielką a ustawiczną pracą, biedząc się z pokusami walcząc z samym sobą y łamiąc naturę do nieprawości skłoną. Y coż my teraz rzeczem na ten widok patrząc? moy Boże, o iakże nas to zawstydzą, Krzyż Świętych twoich, y praca ich na Niebo,

bo, była dużo krwawa, bo nie tylko że dzień y noc śmierć im stała przed oczyma, nie tylko to że mieli za nieprzyjaciół Cesarzow, urzędy, pierwsze głowy świata, ale też było y to że ichże własni rodzice krewni stawali się ich katami, ponosili to iednak y z tym się odzywali, iak mowi S. Cypryan że ich umorzyć można, ale nie można nigdy przekonać *Vinci non posse mori posse* Epist: 57. My niegodni słudzy Boży nie jesteśmy teraz ani w tey okazy cierpienia, ani nie mamy takich trudności do przewycięzenia ani takich krzyżow do ponoszenia, krotko mowiac, cała praca, cała trudność sciąga się do serca naszego, iezeliż ieszcze na to mruczemy, iezeli tak leką pracą mamy sobie za trudno do ponoszenia, iakże nas w tym niewinować, chcecie mnie dobrze zrozumieć, Krzyż Świętych był dużo przyciskający oni go dzwigali na plecach, Krzyż moy y wszystkich Zakonnych osob iako ia, jest przykrym a ustawicznym konaniem dla tych słubow ktoremi się obowiązali BOGU, Krzyż wasz ludzie żyjący

żyjący na świecie jest w sercu waszym y na tym cały że wyciśnie na was czasem jakie poruszenie, bądź do ubóstwa w duchu, bądź do cichości, bądź do płaczu, bądź do miłosierdzia y sprawiedliwości, bądź do czystości przyzwoitey stanowi waszemu, oż zaiste szczęśliwi wy ktorych Niebo tak mało kosztuje, mowię mało, bo jestże to wiele czynić na Niebo, starać się o serce wolne y bez przywiązania, być ubogim w duchu y sercem, luboby się było w obfitości dobr y dostatkow, za to jednak obiecane błogosławieństwo, *Beati pauperes spiritu*, Błogosławieni ubodzy w duchu mowi Chrystus albowiem ich jest, Królestwo Niebieskie, jestże to wiele (będąc grzesznikiem, przy tym znając nędzę swoją przyrodzoną y iak nie ustanne w tym życiu dolegliwości) smucić się y z żalu oblewać się łzami, za to jednak przyrzeczone błogosławieństwo *Beati qui lugent*. Błogosławieni ktorzy są smutni mowię Zbawiciel, albowiem oni będą pocieszeni. Jestże to wiele (wszedłszy już na drogę Praw Pańskich) dalej w niey postę-

postępować y ubiegać się za większą coraz doskonałością? za to jednak obiecane błogosławieństwo, *Beati qui esuriunt iustitiam* Błogosławieni ktorzy łakną y pragną sprawiedliwości, mowię Chrystus, albowiem oni będą nasyćeni, jestże to wiele z miłości litującey się ubogich wspomagać, smutnych cieszyć nieumiejętnych pouczać, o zbawienie duży mieć szczerą gorliwość, osobliwie do kogo to należy, jednakże y za to czeka pewne błogosławieństwo iako mowi Chrystus *Beati misericordes*, Błogosławieni miłosierni, albowiem y oni otrzymają miłosierdzie, jestże to wiele zachować sumnienie swoje, iako y serce czyste y wolne od złych, niesprawiedliwych, dopieroż nieczystych napaści? otoż y za to obiecane błogosławieństwo, *Beati mundo corde*, Błogosławieni czystego serca mowię Chrystus, albowiem oni oglądają BOGA, a kiedy już na tym staną, miłam teraz reżtę błogosławieństw, gdyż iako to jedno przechodzi wszystko, albo raczej zebraniem jest wszystkiego dobra y błogosławieństwa Świętych w Niebie

że BOA iasnie widzą y ztąd się niezmiernie nasycią, potokami na nich spływających rokołszy, takto iedno że y nam obiecuie BOG dać samego siebie w nadgrode, że go tam iasnie widzieć y poznawać będziemy, że tam w nim się cieszyć y radować będzie dusza nasza o! iakżeby nas pobudzić powinno do niezalowania żadney pracy y usilności bylesmy się upewnili, o nadgodzie y szczęściu naszym wiecznym. Bądźmyż wielkiego serca Chrześcianie moi: drzymy się przez gwałt do tey wiekuiszey chwały, niech nam nieczyni wstrętu ta trocha trudności, ktorey w tym tu życiu doświadczamy, patrzmy na tę Koronę nieśmiertelności a ktora nam wisi nad głową, pragniemy iey gorąco, y tym pragnieniem zapaleni zachęcajmy się do odważnego boiu, czynmy co tylko możemy dla iey nabycia, będąc tego pewni że choćbysmy y naywięcey co czynili, nieuczyniemy nic na zbyt względem tey chwały, ktora nas czeka po śmierci a ktorey promieniami już iasnieją Święci w Niebie.

CZĘSC

## CZĘSC DRUGA

Zapatrzywszy się Chrześcianie na Niebo iako na nadgrode pewną obfitą y wieczną, ktora nam Chrystus przyobieczał po zapracowaniu na nią, trzeba przyznać że żaden człowiek na świecie nie mógł w tę umowę wchodzić aby sobie kupił Niebo, bo na to nie stałoby go nigdy; y choćby dał wszystko co ma, choćby wycierpiał wszystko co tylko cierpieć może, a co to jest wporownaniu do tey chwały ktora nam jest obiecana? pyta się tu S. Paweł: y odpowiada sobie *Non sunt condigna passiones huius temporis ad futuram gloriam qua revelabitur in nobis* a iezeli wszystkie te czasowe przykrości nie wyrownają tey chwale y Koronie ktora jest wieczna, iakże się tu o nią umawiać, iak ją sobie godnie wyłużyć? y czy można zbyt nad to co dla niey uczynić? wszak iezeli powinno być nie iakie stosowanie się pracy do nadgrody, tedy iawna rzecz że nadgroda bez końca nie powinna się otrzymywać, tylko przez prace

prace bez końca iak rozumie Augustyn  
 S. *Aeterna requies, aeterno labore recte emitur,*  
 in Psal. 93. Zdziwicie się tedy przy-  
 daie tenże, na miłosierdzie Boskie, bo  
 gdyby się on od nas domagał wieczno-  
 ści pracy, kiedyżbyśmy mogli przyiść  
 do nagrody wieczney, więc jeżeli się  
 kontentnie pracą tak krotką iak życie  
 nasze, przeciwne gotuie nam w Niebie  
 nagrodę, tak daleko zachodzącą iak  
 życie jego y tak długą iak wieczność  
 toć iawna że nie my mizerne stworze-  
 nia, lecz BOG sam oraz y człowiek,  
 słowo Przedwieczne Chrystus JEZUS  
 z Oycem swoim mógł się oto za nas  
 u mowić, y nabyć nam Krwią swoją  
 tę chwałę wieczną, ani rozumiemy  
 żeby się on w tym kupnie oszukał,  
 łożąc więcej niż trzeba, bo iest niestwo-  
 rzoną mądrością który się omylić nie  
 może, y choć dał siła kupując nam  
 Niebo to na pokazanie nam iak siła  
 Niebo waży, Ach kiedy ia o tym my-  
 ślę co Chrystus łożył na nabycie nam  
 nieba, kiedy to pilno rozważam że wy-  
 dał samego siebie, *Tradidit semet ipsum.*  
 Ze łożył krwawe poty swoje w O-

groy-

groycu że dał nieprzeliczone prace,  
 łyzy swoje obfite krew do najmniey-  
 szey kropli, życie swoje Boskie co  
 wszystko iest nieskończoney y nieo-  
 szacowaney ceny, domyslam się łatwo  
 że zbawienie y nagroda zasług na-  
 szych, którą nam on kupił iest także  
 nieskończoney y nieoszacowaney wagi,  
*Merces vestra copiosa est in Celis.* Tak tak  
 Chrześcianie, jeżeli chcecie dobrze zwa-  
 żyć ten ciężar chwały wiekuiстей *A-*  
*eternum gloria pondus* jeżeli chcecie wie-  
 widzieć ludzie, co to iest za Krolestwo  
 ktorego BOG dla nas nabył zelżywą  
 na Krzyżu śmiercią? co to za Korona  
 ta którą on nam wyśłużył Koroną swo-  
 ją cierpiową przy męce? co to za ta-  
 kie skarby, ktore się nam dostają za u-  
 bostwo BOGA nago umierającego? co  
 to za roskoszy, na ktorych wyślużenie  
 nam łożył BOG człowiek smutki te-  
 sknice, żale, y śmiertelne nudności?  
 tedy mowię wam nu weźciesz szalę  
 wrękę, a na jedney stronie położcie u-  
 pokorzenia y wyniszczenie w Cielone-  
 go BOGA, trudy y poty życia jego  
 śmiertelnego, przydajcie do tego gwoź-  
 dzie,

dzie, włócznią ciernie, biczem, żołąć, y ostatnie odetchnienie jedynaka Boskiego na Krzyżu umierającego: a nadругiej stronie położcie chwałę Niebieską a dopiero z tąd poznacie iakiego ona jest szacunku, y takowym ci to sposobem ceny y drogości Nieba dochodził Augustyn S. kiedy mówił: Patrz co na Niebołożył Chrystus, a tak dopiero poznasz iak wiele kosztuie *Vide quanto emit & sic videbis quid emit* libr. 12. de Civitate Dei Cap. 29. BOG ie opłacił życiem, toć musi tyle Niebo, wiele y sam BOG ważyć. a kiedy tak o! Korono błogosławionych, Korono radości y ukontentowania, Korono nieśmiertelności, możnasz dosyć pracy, dosyć zasługi dla ciebie położyć? Człowiek mizerny by też nayneotliwszy możesz on nadzieję serca swego podnieść tak wysoko, żeby się spodziewał odziedziczyć wiecznie szczęśliwość nieograniczoną y niezmierną w BOGU? albo żeby sobie zakładał wnieść w radość y wesele Pana swego? żeby tam w owym spoczynku bogatym y obfitym miłuchno sobie siedział, żeby

w owey

w owey śliczności pokoju, zażywał spokojnie szczęścia swego. *Sedit populus meus in requie opulenta* Jsaia 32 18. Zeby w owych przybytkach bezpieczeństwa był y żył pewny, o wiekuiştey trwałości szczęścia swego? y to to jest co nam założono za nadgrode trudow naszych, prawda nie poymnie tego natura nasza żeby BOG chciał się nam dawać w nadgrode y iako własne nasze dobro. Prawda że BOG tylko sam, mógł nas o tym uwiadomić przyrzekając Abrahamowi, że nie tylko miał być jego obrońcą ale też y nadgroda. *Ego protector tuus & merces tua* Gens. 15 1. ale zteyże samey przyczyny że to nadgroda niepoięta, iż nikt z ludzi, iak tylko BOG sam może nas o nicy uwiadomić, o! iakże się cieszyć y weselić mamy? ach samo pomyślenie o tym, BOG będzie moim uszczęśliwieniem. BOG w którym są wszystkie dobra, na żadnym tedy dobru zbywać mi przy nim nie będzie. Potym BOG który jest treścią wszelkiego dobra, y doskonałością każdego dobra, więc ukontentnie wszytkie zmysły moje

ubło.

ubłogosławi rozum moy, napełni y na  
 fyci serce moje, potym BOG który  
 jest pięknoscią piękności, światłoscią  
 światłości mocą mocy y dobrocią do-  
 broci, BOG który dodaie wdzięku y  
 przymielenia wszystkiemu, cokolwiek  
 tu mi się podoba, więc też znajdę w  
 nim y to, przez coby mi się on sam po-  
 dobał, więc nieśteknę z nim sobie a-  
 ni będę mógł z stęknąć, dopieroż  
 w nim sobie sprzykrzyć, nareście BOG  
 który dając wszystko nie przez to nie-  
 utraca, więc y ia będę miał wszystko  
 y iemu na niczym schodzić nie będzie.  
*Totum habebis totum & ille* S. Aug: in Psal.  
 36. Więc BOG y ia odtąd będziemy  
 jedno *Tu & ille unum est* Ibid. Na te  
 przepowiadanie o iakaz radość iaka  
 pociecha nie ocuca się w sercu naszym,  
 iakie nierosnie pragnienie; dostania się  
 tam copredzey? ach dostaniemy się  
 tam Bracia moi: będziemy tam kiedyś  
 w tym uszczęśliwionym mieście w tym  
 Krolestwie Świętych w tym mieszka-  
 niu sprawiedliwych, gdzie BOG tak  
 obficie wylewa się na swoich wybra-  
 nych, gdzie napełnia wiernych swo-  
 ich,

ich, wiekuiestemi stronieniami Świę-  
 tych roskoszy. Tym czasem uczynimy  
 na to uwagę, że jeżeli tak nam miło y  
 radośno o tym słuchać, o! iakże bez  
 porownania miłsza rzecz będzie y pe-  
 nieysza radości gdy to wrzeczy samey  
 czuć kosztować y zażywać będziemy  
 dostawszy się do Nieba? bo coż to bę-  
 dzie o moy Boże! kiedy już te wszy-  
 stkie ciemności ustąpią, gdy się uchylą  
 zasłony ciała y życia tego, a my cie-  
 bie z obaczemy, iak iako jesteś w so-  
 bie *Videbimus cum sicut est* Joan. 3. Jaka  
 rzeka roskoszy, serce nasze obleie na  
 ten czas, kiedy nam skarby twoie po-  
 kazywać poczniesz, gdy wszystka pię-  
 knosć twoia na oko się stawi, gdy  
 twoie nieskończone doskonałości ia-  
 śnieć ze wszystkich stron będą? co za  
 pociecha, widzieć wodkrytości BOGA  
 nieogarnionego wiecznego, żadnym  
 ani rozumem ani sercem niepoiętego,  
 BOGA który jest zródłem wszystkich  
 innych rzeczy, który wszystko w so-  
 bie doskonale zamyka, y który nad  
 wszystko godnieyszy y doskonałszy:  
 Lecz nareście ty nam Boże ofiarujesz  
 szczę-



szczęście y życie wiekuiſte z tobą, a my iakbyśmy nie ufali obietnicom twoim, albo iakbyśmy zapomnieli o tym ſzczęściu naszym, tak tu życie prowadziemy, iakby innego życia po śmierci albo wcale niebyło, albo choć jeſt mniej nas to obchodziło. O! ſtraſzydło to nie życie takie *Monſtrum vita* wierzyć że jeſt inne życie po śmierci, a nieżyć tylko dla teraźniejszego. O! przepaść to śmierci a niegoła tylko śmierć *O mortis profundita*. S. Aug. Żyć bez chęci bez pragnienia bez najmniej ſzey czułości na Niebo, iakże ſię to przecię ſtać mogło? że my Chrześcianie, my prawowierni, my lud iego wybrany tak dotąd żyliſmy? iak ſię ſtać mogło że ſtan błogoſławionych w Niebie chwala y wesołość Raiu, najmniej nas wzruſzały dotąd. Jak ſię ſtać mogło, że o niczym tak oziębłe y obojętnie nieſłuchaliſmy, iak o Niebie, mając na to prawie iak zawsze zamknięte uſzy, umyſł niepoiętny y ſerce zlodowaciałe? ach! to takim ſpoſobem pokazaliſmy iawnie, żeśmy albo mało o Niebie wierzyli, albo

albo choć wierzyliſmy iako Chrześcianie małoſmy o nie dbali. Tak tak Chrześcianie, niech ſię wam niezdaie dziwna dana tu odemnie odpowiedź. Napatrzone ſię ludzi tak przywiązanych do ſwiata, a tak obojętych do BOGA, że śmieli mówić do ſwych przyiacioł, że za ſto lat życia ſpokojnego wroſkoſzach y honorach, gotowi byli odſtąpić wſyſtkiego twego prawa do Nieba: Co było dowodem ich małej wiary o Niebie. Napatrzeć ſię ich dotąd, aż nadto takich ktorzy tak ſą przywiązani do ziemi, że ani śmiercią pomyśleć o Niebie, ani o nim mogą pomówić, tylko zprzykroſcią ani nawet poſłuchać tylko zuteknieniem; co jeſt dowodem małej ich nadziei. Napatrzeć ſię nareście y tak niedbałych oziębłych, y nieczułych, ktorzy ani kiedy pragną ſzczerze ż by ſię złączyli z BOGIEM, ktorzy owizem lękaią ſię owego momentu, który ma ich wezwać do niego, co jeſt dowodem nie kochania Pana BOGA. Broń Boże żebym miał kogo-

M

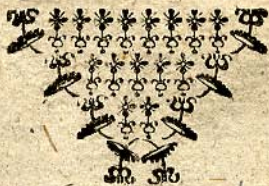
kol-

kolwiek z was sądzić podobnym, do tych tak niegodziwych chęci, które nie mogą pochodzić, tylko zdlugicy rozwiązkosci. Jednakże was przestrzegam, że jeżeli odtąd lepiej na Niebo pracować nie będziecie, to jest podług wiary unikając grzechu, a chwytając się cnoty, przy tym jeżeli nie będziecie oglądać się często y z upragnieniem na dobra przyszłe, odrywając zbyt nie przylgnienie serca waszego do terażnietylznych, jeżeli słowem nie będziecie zapalać w sobie przez dobre uczynki owego ognia miłości Boskiej, którymby pałały serca wasze wiecznie, tedy ach! powoli utracicie wiarę, nadzieję, miłość, BOGA, y co zartym utracicie Niebo y samego BOGA. BOG ci widzi że wam tego nie życzę, ale was tylko przestrzegam, żebyście się o życzeniu moim upewnili, y o tym przywiązaniu które mam do zbawienia waszego iako go miał y S. Paweł, ku zbawieniu swych Efezyan. Dla tego iako y on, proszę zaraz BOGA mego za sobą y za wami,, aby ten Oyciec chwiał was kuistey

kuistey dał wam Ducha mądrości y objawienia takiego, ktoymby się oświeciły oczy serca waszego, abyście tak mogli poznać, iak są wysokie nadzieie powołania waszego do wiary *Dei vobis spiritum sapientia Uocationis vestra ad Effes.* i. y iak nieprzebrane są skarby tego wiecznego dziedzictwa które BOG Świętym y wam zgotował, ale podtą umową, jeżeli na nie tak sobie iako y oni zapracujecie. Y tego wam od Oycia Niebieskiego, przez zasługi Syna iego, y iego nychwalebniejszey Matki Najswiętszey MARYI Panny życząc, was ieszcze wzywam Święci Obywatele gornego Syonu, wielcy Apostołowie, chwalebni Męczennicy, wspaniali Wyznawcy, Święte a odważne Panny, Przewiętni Pustelnicy, Patronowie nasi, poki ieszcze w tych świata niebezpieczeństwach iesteśmy ratujcie nas, y opiekujcie się nami. Nie dosyć nam na waszych naukach y przykładach, żebrzemy nadto u was opieki, y protekcyi y modlitwy. Znaćie naszą ufomność a siłę nieprzyjaciół naszych, uproszcie nam więc tę pomoc

Ma  
nay-

najpotrzebniejszą to jest: ziednawycie  
 nam łaskę abysmy to zawize przed  
 oczyma mieli: coście wy czynili dla  
 BOGA, y co BOG teraz dlawas czyni  
 w Niebie. Zeby przykłady wasze te-  
 go nas uczyły iak żyć mamy na świe-  
 cie, a wasza w Niebie zapłata aby nas  
 zachęcała do wykonania tego czego  
 przykłady uczą. Agdy tego dwoyga  
 dokażemy, nadzieia w BOGU, że nas  
 on pomieści pomiędzy to Święte gro-  
 no wasze, gdzie ściśle złączeni zwa-  
 mi ową pałającą w BOGU miłością,  
 wszyscy wielbić będziemy wiecznie  
 miłosierdzie Boskie y wyśpiewywać  
 dziękczynienia bez końca BOGU  
 w Troycy Jedynemu Amen.



KAZA-

## KAZANIE

Na  
 Dzień wspomnienia wszystkich  
 wiernych Zmarłych

Miane na Jasney Gorze 1777.



*Zaprawdę powiadam wam żeb idzie godzina  
 y teraz jest, gły umarli uslyszą głos Syna  
 Boskiego, a ktorzy uslyszą ożyją. Joan. 5.*

**O** Ltarzu Święty, na którym codzien-  
 nie ofiarują Kapłani błagalną o-  
 fiarę Oycu Przedwiecznemu za zba-  
 wienie żywych y umarłych, do cie-  
 bie się ja nappierwey obracam, bo mi  
 się zdaie że dziś podtobą widzę tyle  
 dusz umarłych, iak niegdyś Jan S. A-  
 postoł: *Vidi sub Altare animas interfectorum.*  
 A coż tam one robią? oto nadłuchują  
 głosu Syna Boskiego, rychłoli ich we-  
 zwie do siebie, *Venit hora & nunc est quan-  
 do mortui audient vocem Filij DEI.* Czekają  
 tey

tey godziny szczęśliwey, ktorey by im w ciężkim więzieniu będącym, zwiastowano wesołą nowinę, ich bliższego zranitą wybawienia. Godziny ktorey by rzezono do nich co tam Jzaiasz Prorok do Corki Syonu *solve vincla colli tui captiva filia Sion* Jsaia 52. c. Na dusze strapione, Oblubienice S. Syonu Nieba, przyszedł już czas, skruszyć więzy niewoli walzey w Czytciu. Pilnują z usychaniem na ten niespodziany moment, ktoregoby iak niegdys Anioł z Nieba, tak teraz sprawujący Nays: Tajemnice Kapłan, przyszedł, do tey Boskiej sadzawki, y wrzucił ją, czyli Krew Chrystusową na ugaszenie ich ognia. Wyglądają miłosiernie tey czątki z Ołtarza, ktora się im słusznie należy w tey Boskiej ofierze: o? iak one (gdy do Ołtarza przystępują Kapłani) tuszą sobie na ten czas, że ich zbawienie już się zbliża, a że Krew naydroższa JEZUSA ma w krotce te płomienie zalać ktore ich dręczą okrutnie. Ah! iakbyśmy byli na nich okrutni Chrześcianie moi! gdybyśmy powieścią ich pragnienia

ktore

ktore mają, żeby co przedzey wniesć mogły wradość y wesele Pana swego, zdrugiey strony, pewnością ich mąk Czyścowych ktore cierpią, y ktorych dochodziemy zwiary, bawili się teraz a nie spieszyli na ich uwolnienie z tychże mąk. Z tym wszystkim pozwolicie mi mowić, ach! wstydzcie nasz, iestemy Chrześcianie, y dotego prawowiernemi, a tak mało postaremu uczynni. Y choć też chcemy czasem udzielić się komu, to iak zawsze nie skutecznie. Ten ci to iest nierząd nasz iak powszechny tak oplakany nie tylko względem żywych ale y ieszcze bardziey względem umarłych. Jasniey rzekę, wiemy my o mękach, ktore ponoszą Dusze w Czytciu, a przecię nie staramy się o ich wipomożenie, oto nasza zatwardziałość. Chcielibyśmy ich wspomagać, a nie używamy ku temu tylko środki nie skuteczne, oto nasza nie szczyrość. Nie litość y nie szczyrość, są to dwa ważne punkta. Jeżeliz ie dziś w sobie poprawimy, spodziewam się że staną się one wielce pożyteczne, y żywym y umarłym. Będą

da pożyteczne umarłym dla tego rątku który się im należy od żywych, y służnie, oni mają do tego prawo. Będą pożyteczne żywym dla tych którzyści, które ich czekają od umarłych y pewnie mogą one wiele u BOGA. Wedwoch słowach mówiąc, *One mają prawo doprosić się od nas pomocy, powinniśmy ich tedy sprawiedliwie ratować.* Y o tym część pierwsza. *My mamy własną w tym potrzebę ich wspomagania, powinniśmy ich tedy skutecznie ratować.* Y o tym część druga. Jest to wiele powiedzieć Chrześcianie, że Dusze w Czyścu będące y naszej mocno potrzebują pomocy, y nam mogą dać pomoc pewną. Wszakże nie jest to nic nazbyt mówić, słuchając tak wielkiego Pana iako jest BOG, który chce tego, żeby Kościół tryumfujący w Niebie, Kościół cierpiący w Czyścu y Kościół walczący na ziemi, zachowali to tak Święte obcowanie między sobą, ato przez wspólne dopomaganie sobie do zbawienia y do tego chwały. Więc już tylko prosimy BOGA mówiąc, Krolu wieczney chwały ktorcmu żyją wszystkie

swo-

stworzenia *Cui omnia vivunt,* racz natnąć w usta moje słowa tak dzielne, a w ich serca poruszenie łaski twoiey tak mocne, abysmy to iawnie poznali wszyscy, że u ciebie samego jest źródło życia, z ktorego umarłych czerpać mogą spoczynek wieczny. Racz im go dać Panie, nie na nasze proźby, ale na zasługi Syna twego y dla twoiey co raz większey czci y chwały.

## CZĘŚC PIERWSZA.

Chrześcianie moi nie mieć politowanie nad podobnym sobie, jest to nie czułość która nas obraża. Nie mieć powinney o swoim dobrodzieiu pamięci, jest to niewdzięczność która nas do gniewu pobudza. Umorzyć w sobie wszystkie poruszenia Religii jest to bezbożność, która się nam zdaie niegodna odpuszczenia. Ale poczekajcie trochę, z obaczmy czy tylko y do nas nie ściąga się to troie złego. Albowiem mówiąc zgruntu przez prawo, które mają umarli zebrańia od nas

ratun-

ratunku, rozumiem ja tu nayprzod prawo natury, zasadzone na podobieństwie y równości ktore oni mają znami, iest to tedy nasza nie czułość iezeli nie ratujemy podobnych sobie. Potym rozumiem ja tu prawo wdzięczności zasadzone na dobrodziejstwach, ktoreśmy odebrali od nich, iest to tedy nasza nie wdzięczność iezeli zapominamy o dobrodziejach swoich. Potym rozumiem ja tu prawo Religii, iako ktorzy byli znami złączeni iednąż wiarą, iednym uczestnictwem Sakramentow, iednym przeznaczeniem do Nieba, iest to tedy nasza zatwardziałość, iezeli dopuszczamy bez żadnego z tąd pomietzania, aby w tey przepaści mąk y dolegliwości dłużey więzieni byli. Chcieycie mnie cierpliwie posłuchać, wyśromaczcie to wszystko.

#### UWAGA PIERWSZA

A mowiąc nayprzod z kąd pochodzi to politowanie, ta miłość ulegająca y owa skłonność uczynna, ktora nas wiele razy ciągnie do wzięcia sobie pomocy? z kąd to że się więc czuie z obopolnie skutek szcze-

gulne-

gulnego dobra, lub złego między sobą? z kąd że widząc w utrapieniu drugiego zwykliśmy wzdychać, ubolewać, a nawet y do siebie we wnętrznie mówić, przyjdzie; ach przyjdzie y na mnie kiedyś ta kolej. Jest to to podobieństwo y równość, ktorey wzystkich nas poddała natura, bo iednakowo rodziemy się wszyscy. Prawda że czasem nie poznają ludzie tey wspólitey wzystkimi równości, ale kiedyż to? oto kiedy im zabłyśnie szczęście y zakryje im ich własną nędzę. Bo na ten czas oni zwykli rozumieć, że są ulepieni z iakieysy inszey gliny, a nie z tey co wszyscy, że niebezpieczeństwa życia ludzkiego, nie są niebezpieczeństwami względem nich, ale tylko względem drugich że takowy stan iest szczególnie ludzi podłych, żeby byli niefortunni y cierpieli, a że względem nich nie masz przypadku, ktoryby mógł ich kiedy przywieść, do stanu ludzi ubogich. Toć to iest zródło, ktore nas czyni wiele razy nie użytemi, na potrzeby ludzi niefortunnych. Ze mowiąc zapominamy

namy

namy o naszym pierwszym początku, z którego pochodzimy wszyscy, że niemyślemy o tym ostatnim końcu, do którego dążemy wszyscy, zgoła niepotrzeba iak tylko zapomnieć o tych dwóch Syllabach, o pierwszym nic, y o ostatnim nic, a dotyc jest żebyśmy dzielili się sercem od siebie. Ale mówiąc daley ile do śmierci y co zanią idzie okropnych okoliczności, wszak podobieństwo między nami wszystkimi jest wcale zupełne, bo tak się musimy rachować BOGU iako y drudzy, tak odpokutować za najmnieysze niedokonałości iako y drudzy, tak będziemy potrzebować miłosierdzia Boskiego, y pomocy ludzi żyjących, iako iey teraz potrzebują od nas umarli. Słowem wszak w tych punktach bogaty y możny, Pan y przełożony musi to uznać, że iego stan nie mu nie przydaie więcey, nad najmnieyszego poddanego, ubogiego y braciuszka. Ze kiedykolwiek uyrzy się w tym że samym ogołoceniu ze wszystkiego, w tymże samym odłączeniu precz od swego ciała, precz od interesow, precz

od te-

od tego świata widomego, precz od pieniędzy, precz od czasu. Ze naręście największe szczęście, ktoreby mu się na ten czas trafić mogło, będzie to to jeżeli mu się dostanie korzystać, zmodlitw żyjących ieszcze. A kiedy tak, pytam się teraz możemyż zapominać o nich? o tych, ktorym jesteśmy podobni y równi we wszystkim. Uważajcie mnie, oni byli tym czym my jesteśmy, my będziemy tym, czym oni są teraz, y lubo depejemy po ich prochach teraz: ale czyliż długo tego czekać. że y po naszych prochach deptać będą drudzy? że w teyże ziemi y oni y my spólnie zumarłemi mieć będziemy miejsce, ile do ciała, a ile do duszy także też wyglądać miłosiernego ratunku od żywych, iako y umarli wyglądają go teraz od nas. Jakże? podobieństwo to ktore mamy zniemi y oni znami, nie pociągnie nas ku ich ratunkowi? nie pobudzi nas do modlitwy? nie wyciśnie nam z oczu ani nawet iedney łzy zpobożności? iakże patrząc na ich kości y na ich trupie głowy, rozrucone dziś po Cmentarzach

tarzach lub po Kościołach, nie uczujemy na sercu z obopolnie skutek złego które cierpią ich dusze w Czystcu? a na które myż sami przyść możemy nie zadługo? Nie podobna, chyba żebyśmy chcieli wyzuć się z natury ludzkiej, chyba żebyśmy chcieli zatłumić w sobie wszystkie przyrodzone porużenia serca, y co wręście chyba żebyśmy nie chcieli uznać, że to jest nieszczęście powszechnie, płaca y dług grzechu pierworodnego, a który y nas ile ludzi czeka. A jeżeli natura sama daie umarłym prawo, dopominania się pomocy od nas, tedy przydaie że go im daleko bardziey daie wdzięczność, ile iesteśmy im dłużni, bądź to przez związek jedneyże krwi zniemi, bądź przez związek dobrodziejstw ktorych zażywamy po nich.

#### UWAGA DRUGA.

Albowiem mowiąc nayprzod, albo otrzymaliście po umarłych dziedzictwo, y zażywacie ich dobr y ich majątności, což to tedy będzie za niewdzięczność wasza doznawszy ich szczerodroblności, y z bogaciwszy się z ich

z ich pracy dopuszczając bez żadnego z rąd skrupułu, żeby dusza ich czuła walze skępstwo, y żeby zostawała w ostatniey nędzy, porzucona załośnie, na wszelkie surowości uczynionego nanią wyroku. Albo powinniście im wasze szczęście y wyniesienie, což to tedy będzie za sumnienie wasze płacić złym za dobre, niestaraiać się o ich odpoczynek, o ich pokoy wieczny, tych ktorzy wam dopomagali aż do szczęścia y dobrego mienia, a przez to do pokoiu y spoczynku na świecie? Albo potrzecie, nosicie na sobie ich Imię y z takim dla was pożytkiem, że iesteście z ich krwi y z ich pokolenia, że iesteście ich krewnemi, y ich powinowatemi, y to się wam przydało dobrze, iakże? a im że to na nie się nie przyda, że są waszemi krewnemi y powinowatemi, tylko na zapomnienie o nich? iakże będąc ich krewnemi ile do podziału, ich dobrami, ile do szczytania się ich imieniem, ich cnotą, y pobożnością, nie zechcecie być ich krewnemi ile do pamiętania o ich nędzy, y utrapieniu, w ktorym zostają będąc



będąc w Czyscu. A niechże tu ieszcze przydam że to są umarli od których otrzymaliście życie, z ktorymi iestście krwią złączeni nayściśley, ktorzy wam są naybliżsi, wasi Rodzice, syny y corki, wasze dzieci Oycowie y Marki wasze, y jednąż rodzeństwo bracia y siostry. Ach! y coż to tedy będzie za niewdzięczność, co za występek nieratować ich w tym stanie? albowiem mówiąc nayprzed ile do was dzieci, wszak za dobrodzieystwa y pomocy ktoreście odebrali od Rodzicow waszych, powinniście im byli wyżywienie przez życie, pociechę w starości, ratunek w słabości, podporę w przeciwności, posłuszeństwo y poszanowanie, do ostatniego ich tchu; Inaczej nie bylibyście godnemi życia. Coż tedy nie powinniście teraz, kiedyście ich już stracili? iakże? to tak płakaliście waszych Rodzicow, widząc ich ustępujących z tego świata, czyniących zwami ostatnie pożegnanie? to tak wzdychaliście znazekaniem gdyście oddawali ostatnie usługi ich ciałom, odprowadzając ich do grobu, teraz gdy oni

oni pomarli, iużes wszystko obumarło ziemi, iużes porzucicie ich w cale, niepomyślicie o ich duszach? umorzycie w sobie wszystkie wasze troskliwości y starania o ich stanie, y pozyskanie miłosierdzia Boskiego, w tym stanie dla nich, iużesz dla nich nic po modlitwach, nic po ofiarach, nic po żalu nic po sercu waszym? poczekaycie, kiedy tak, toż y dla was nic po tych dobrach ktore wam zostawili. Oni mają więcey prawa upomnienia się oto, żebyście im oddali z nich należącą się im daninę waszych iałmużn, y waszych ofiar ku ratunkowi ich duszy, niż wy go macie do brania z nich intraty, y obracania icy na utrzymanie waszey próżności, waszych zbytkow y grzechow. Co iezeli zażywacie pozostałych z nich dobr y fortuny, na zabezpieczenie przez nie, iedynie waszym potrzebom, tedy wiecieś! że oni są ieszcze, y że ich potrzeby, a potrzeby ostatnie y gwałtowne, nie ustały w cale. Tak tak są, żyją, cierpią oni w oczach y wręku Pana BOGA.

N

Do

Kazania X. Teodora.

Do was wołają iudzie, u was żebrzą miłosiernie ratunku. U was nie wdzięczne dzieci, które to miasto pocieszenia waszych Rodziców, zamucacie ich tym bardziej, przez owe obracanie na nowe grzechy, owocu ich dawnych grzechów, jest to, to, ta fortunka którą oni zbierali tak troskliwie dla was, że czasem y skąpili y grzeszyli, a wy niechcecie z niey nic łożyć na ich poratowanie, ale owszem zapominacie o nich, y gardzicie nimi. *Filios exaltavi, illi autem spreverunt me.* Lecz y od was nie ze wszystkim miłosierni Rodzice, żebrzą w zaimnie ratunku dzieci wasze. Podielicie tyle trosków, w ich wychowaniu, tyle przy tym starania około ich ciała, o kość ich zdrowia, a tak mało go macie o kość ich duszy, y o kość tych mąk które cierpią w Czyścu? Mielicie tak wielką boiaźń, żeby ich nie utracić ze świata, teraz kiedyście ich stracili nie będziecie iey nic wcale mieli na ich męki y ostatnią nędzę? Za pomniciesz o nich, y czy opuścicie ich wcale, *Pater meus & Mater mea dereliquerunt me.* Ach!

Oyco-

Oycowie y Matki, wasza miłość ku waszym dzieciom, wasze o nich staranie gdzieś jest. Lecz y od was jeszcze jedneż a niebaczne rodzeństwo żebrzą ratunku bracia mowie y siostry wasze. Ach! wszak was też same nosiły wnętrznosci, też same karmiły pierś, też sama na świat wydała was matka co y o nych, iakże przecię stało się to, że oni stali się wam tak obcemi y tak nieznaiomemi, że ich dusze strapione nie cieszyacie, że ich mękom nie przynoscicie ulgi przez wasze modlitwy y wspomnienie ich przy straszliwych ofiarach Mszy S. *Extraneus factus sum fratribus meis & peregrinus filijs matris meae.* Ale podobno żony y mężowie wolne są od tego wspólnego ratunku siebie po śmierci, gdyż ich śluby nie stoją tylko do śmierci? Tak jest tylko do śmierci, co się tycze poprzyśięgley sobie wierności, posłuszeństwa, y miłości, ulżenia iedno drugiego ciężaru, znośzenia wspólnych przykrości. Ale kiedyby się tym powinnościom małżeństwa nieuczyniło zadosyć, nie masz że to za to grzechu? czyliż nie pozostac

Na

staic

staie za to odpokutować w Czystcu? a zatym nie wynikaż ztąd ciężki obowiązek ratowania się wspólnie pośmierci? a naczymże zasadza się ten obowiązek? słuchajcie mnie: Ach! nie cni mężowie przypominacie sobie częstokroć z żalem przykrości te, któreście zadali waszym żonom w życiu, y wy w zaimnie porywczce y niespokoyne żony, przypominacie sobie wasze mručenja y sprzeciwiania się iak ustawicznie waszym mężom, policzcie raczey tyle grzechow do ktorych wzajemnie byliście sobie powodem, y ktorymi napełniliście całe pożycie z sobą. Zasięgnijcie aż tam waszą uwagą, a pomiarkujcie tam wasze obowiązki. Dla was ci to płochc żony cierpią wasi mężowie, a wy dla nich wniczym się sobie naprzykrzyć niechccie. Dla was ci to nie ugłaskani mężowie cierpią żony wasze a wy dla nich y dla ich uwolnienia z tey przepaści boleści, nie podić niechccie? iakże pozostali mężowie, to żony wasze łożyły czasem sumnienie swoje, żeby się wam było przypodobać, a wy nic niechccie ło-

żyć

żyć żeby przyspieszyć im spoczynek życia wiekuiętego? Jakże pozostałe żony, to już zmarli mężowie wasi, chwytali się czasem naykrotźszych sposobow oszukania y niesprawiedliwości, żeby was zbogacić, y żeby na życie obmierzłe łakomstwo wasze, a wy żaluiecie dla nich iednego złotego na ofiarę, iedney małej iakmużny dla ubogiego, żeby okupić ich przewinienia y ich karania które teraz ponoszą w Czystcu? Nie iestże to wasza powinność według wszelkię słuszności przednać im BOGA, któregoście na nich poburzyli, wydobyć ich z tych uciskow, w ktore się kwoli was wplątali, tylko się zreflektujcie, y jeżeli tego nie czynicie, jeżeli ich nie ratujecie, jeżeli owszem o nich zapominacie y niedbacie nate męki, ktore oni ponoszą, moznasz się nie wzdrygnąć na niewdzięczność, na nie miłosierdzie ba na okrucieństwo wasze. Dusze strapione, o! iak ja obolewam nad wami że w tey waszey nie woli w Czystcu, czujecie nad to okrucieństwo tych, ktorzy

poz-

pozostaią po was natym świecie. Bo mi się zdaje że gdybyście ich były nigdy nie miały za waszych krewnych, za waszych przyjaciół, za waszych mężów, y za wasze żony, podobnobyście nie przyszły na tę biedę w ktorej zostaciecie: oni po większey części byli przyczyną, pobudką y okazyą waszych grzechów, waszego przewinienia, a zatym y waszego karania. Cię to są nieprzyjaciele domowi, którzy na was ściągneli surowość sprawiedliwości Boskiej. Niez szczęśliwe dusze, ponieściecie wy ieszcze który czas nędzę waszą, dla nie użytości ludzkiej, w waszym tarasie, ale nareście macie przynajmniej tę pociechę, że nędza wasza skończy się, to strasliwsza że ich męki nieskończą się nigdy. Jeżeli dla was jest czyściec, czyliż dla nich nie masz piekła? Tak tak o! wy ludzie nie ludzcy, którzy to wygaszacie w sobie wszystkie przyrodzone poczuwania się do ulitowania nad umarłemi, a wam podobnemi. Tak jest o! wy niewdzięcznicy y rozproszyciele łask wam y dobrodziejstw pozostałych po śmierci

wa-

waszych Rodziców, dobrodziejów, krewnych przyjaciół. Nie obiecuycie sobie nic mniej nad wieczność karania za tak grubą niewdzięczność. Wszakże co wam przydaie ciężkości y obrzydliwości do waszego grzechu y występku, jest to to że procz tego dwoyga, mają nadto umarli prawo upomnienia się od was ratunku a prawo Religii, jako złączeni zwami iednąż wiarą y tam daley.

## TRZECIA UWAGA.

Kiedy ja uważam z kąd jest ten obowiązek ratowania powszechnie zmarłych, wiedneyże wierze znami zeszlých, przychodzi mi zaraz na myśl to obcowanie Świętych ktore wyznaniem w składzie Apostolskim, *Credo communionem Sanctorum*. Z kąd daley tak sobie wnoszę, to obcowanie należy nie tylko do Świętych już tryumfujących z BOGIEM w Niebie, ale y do tych dusz cierpiących pod ziemią, y do nas tu ieszcze żyjących na ziemi, a którzy to wdychamy, do szczęścia Świętych, toć iedyny środek zachowania tego S. obcowania między sobą: jest

jest to to ratować z zasług naszych umarłych, iako y Święci ratują nas przed BOGIEM z zasług swoich. Nieinaczey Chrzęścianie, BOG który nam dał Świętych za opiekunow y obrońcow, żeby się oni za nami wstawiali naszym pożytkiem, chciał też równie żebyśmy y my opiekowali się umarłymi, y wspomagali ich w ich mękach naszymi modlitwami y ofiarami. Y słusznie oni są jednąż znamią, a zatym nie możemy nie pamiętać o tych więźniach świętych, iako spólnie zniemi związani, mowi S. Paweł, *Memento vinctorum tamquam simul vincti.* A iakoż y przez co związani, oto jednąż wiarą, jednym używaniem Sakramentow Świętych, jednym przeznaczeniem do Nieba jednym prawem y prawodawcą. Boć wszyscy my żywi, y umarli, należemy do Chrystuśa, iesteśmy braćmi, y wspólnie członkami tegoż ciała, którego głową jest Chrystus. A iezeli gdy tu między nami żyli jeszcze, obowiązani byliśmy kochać ich, y wdozefnych potrzebach ratować, o! iakże daleko bardziey teraz gdy w ostatniey

tniey będąc mizeryi, same ratować się nie mogą, ale do nas wołają, u nas ratunku żebrzą. Czy uważacie z iakim wyrażeniem boleści, y z iakim poruszeniem nas do litości nad sobą? oto my iako y wy prawowierni y teyże wiary zwami, *Zmituycieś się nad nami,* oto Kościół Pański, w którym wyznawaliśmy BOGA, oto ta Chrzcielnica, w ktorey przyieliśmy zwami wiarę, oto ten Stoł Święty, u ktorego się z sobą karmiliśmy, oto ta sądowa Stolica Namiestnictwa Chrystuśowego u ktorey złożyliśmy winy nasze y zmywaliśmy ie łzami, oto te Ostarze przy ktorych się spólnie modliliśmy, teraz wpadliśmy w więzienie okropne, trafiliśmy na Sędziego naszego, dostaliśmy się wręce BOGA mściwego nylekszych niedoskonałości. *Wy tedy przyiaciele nasi,* wy jedney znamią wiary, mieycie politowanie nad nędzą naszą, pamiętaycie w modlitwach waszych, ratuycie przy ofiarach, zasylaycie przy używaniu Świętych Sakramentow. Jakże Chrzęścianie? na te ich wołania, możemyż zatykać sobie uszy?

uszy? na te ich męki, możemyż ztwardzać serce, na tę ich ostatnią potrzebę, możemyż niemieć wyrozumienie dotkliwe. Jakże nasza y ich powszechna Matka, ktorey zawsze misesą iey dzieci y po śmierci nawet, u ktorey nieginie ich pamięć nigdy, ale rocznie wspomaga je jak tylko może nie przestając prosić y błagać za nie maiełtat Boski. Kościół S. mowię, przez wszystkie swoje około nich starania, y przez te smutne obrządki, żałobne dzwony, płaczliwe nucenia, gorące modlitwy, ofiary y kropienia, nie pociągnie nas za sobą do podobney pobożności, ku ratunkowi umarłych? Niepodobna Chrześciance, jeżeli cokolwiek uwagi czyniemy na to, że to są dusze już przeznaczone, jeżeli poznaiemy to, co to jest być oddalonym od BOGA, jeżeli poymujemy że jesteśmy synami jednego Oycy, jeżeli iako y te Święte dusze życzymy sobie części wdzięctwie dzieci jego, a ktorey zapewne niedostąpimy, jeżeli przez naszą nieużytość dla nich wyzuwamy ich z tey części, którą y oni  
mają

mają wdzięctwie naszym, czyli w tym Świętym obcowaniu z nami, żeby pożytkowali z zasług y modlitw naszych. A wywiodłszy już prawo zmarłych, ktore mają do dopraszania się od nas ratunku, zdrugiey strony, pokazawszy sprawiedliwość ich ratowania, zostaie mi ietżce krotko pokazać własną naszą w tym potrzebę, a iako to wspomaganie ich, powinno być skuteczne, chcąc dopomoc umarłym y sobie. Racz moy Panie dać im im tym czasem spoczynek, bo y my spoczywamy dla mocniejszego sprowadzenia ich w tey

## DRUGIEY CZĘŚCI.

Bywłszy grzesznikiem, pozyskać miłosierdzie, zostawszy usprawiedliwionym, uniknąć zupełnie, surowości Boskiey sprawiedliwości, przyznam się wam są to dwie naygłówniejsze potrzeby nasze do zaspokoienia ich w tym życiu. Albowiem mowiąc nayprzed zadłużywszy się tu sprawiedliwości, iako się niculeknać tak surowego poży-  
czalni.

czalnika, iako jest BOG? albowiem mówiąc daley, grzesząc codziennie, iakoż się spodziewać miłosierdzia dla siebie, nie pokazawszy go drugiemu? otoż Chrześcianie moi, zechcemy wyplacać się powoli BOGU ztyle długów ile grzechów, wyplacamyż z nich iuż umarłych, ratując ich w ich mękach. Chcemy ściągnąć na siebie miłosierdzie Boskie, ściągniemyż ie na zmarłych braci naszych, ratując ich skutecznie w ich mękach. Teć to są sposoby utrzymania y swego szczęścia, y umarłym przyspieszenia spoczynku wiecznego. A nayprzod kiedy uważamy życie nasze, widzimy że to całe napełnione grzechami, kiedy uważamy tak wiele Komunii, a tak mało poprawy między nami, toż samo przydatne nam więcey ieszcze boiaźni, żeby sameż Spowiedzi y Komunie nasze podobno nie były grzechami. A kiedy tak, oy coż to tedy za wielka potrzeba wcześniej pomyslenia o sobie y radzenia około swego stanu przyszłego? Mówię przyszłego, bo daymy to że tu dostąpiemy odpuszczenia grzechów

chow naszych. czyliż z taką łatwością otrzymamy darowanie kary im się należącey, nie odpokutowawszy za nie, dożyć na tym świecie? a ieżeli nie, tedy czeka nas kara pewnie na tam tym. Y choć miniemy piekła, czyliż nie trafimy na też same męki y ogień w Czyścju ktore są y w piekle? Ach Chrześcianie wielem powiedział, ale nie więcey tylko to, co y Oycowie SS. powiedzieli w tey materji a osobliwie Augustyn S. *Ogień Czyścowy* (mowi on) *niezym się nie różni od ognia piekielnego tylko czasem, że przecię się skończy, ten zaś trwać będzie wiecznie.* Otoż iuż pierwsza nasza w tym potrzeba ratowania zmarłych. Albowiem uważając z iedney strony, co to tam trzeba będzie ponieść, obeyżrawszy się na tyle grzechów, a wszystkich ieszcze nie zagładzonych co do kary? tam gdzie trzeba będzie *wypłacić się aż do najmniejszego selaga* iako grozi Chrystus u Mateusza *Cap. 5.* tam gdzie iak mowi S. Paweł w liście 1. do Korynthian *C. 3.* *Sprawy ludzkie do znawane będą y czyśczone przez ogień?* Tam dzie iak mowi Malachiasz

chiasz Prorok, BOG sam poddymając y rozżarząc ogień, będzie w nim czyścił synów swoich, iako więc czyścą złoto y srebro? albowiem uważając zdrużnieney strony, niechżeby BOG dopuścił y to, żeby w tym więzieniu zapomniano wcale o nas po śmierci, niech by on sam rzekł nam to co przez Jzaiasza Tyryczykom. *In die illa in oblivione eris o Tyrannis* 70. Przeto żeś zapomniał o braciach twoich, y ty będziesz w zapomnieniu przez lat 30 60. 90! niech by nam taką miarką namierzono iaką byśmy y my teraz mierzyli umarłym? to jest niewdzięcznością za niewdzięczność, twardością za twardość, zapomnieniem za zapomnienie? Oy! iakżeby nam długo, a przytym przykro y wielce boleśno cierpieć zostowało w Czyścju? otoż tego nie chcemy a przyraymniey nie życzymy sobie, więc wspomagamy umarłych, bo ile onym ulżemy w boleściach tyle ulżemy sobie. Jle onym ukrociemy mąk y kar pozostałych ich grzechow, tyle kar y mąk ukrociemy pozostałych naszym, słowem ile my teraz miłosierdzia pokaz-

każemy tym więzniom świętym, tyle go pewnie doznamy potym dla siebie. Y oto iuż druga nasza w tym potrzeba wspomagania umarłych. Albowiem mimo wyroku Chrystusowego który iuż powiedział błogosławieni miłosierni: *Beati misericordes*, a co powiedział to dotrzyma. iako wierny w słowach swoich, iakież nam w tej mierze upewnienie nie czynią OO. SS. z strony umarłych? nayprzod że te dusze Święte wiele mogą u BOGA, iako iemu miłe y iuż do chwały na znaczony, toć miłosierdzie dla nas pewne. Potym że dostawszy się do Nieba (mowi tu S. Rychard) dziwnie się tam wstawiają za temi którzy im do wybawienia dopomogli, toć wybawienie dla nas z Czyścja po śmierci rychłe, potym że BOG z dobroci swojej wszystko dla nich uczynić gotow, toć y to uczyni (mowi tu S. Augustyn) żebyśmy tam niedługo w Czyścju zabawiwszy, złączyli się z niemi w chwale wiekuistej. Potym że kto tu na tych ubogich y naymniejszych z braci Chrytusowych szczodroblivy, iakby



jakby na samego szcudrobliwego Chrystusa, a kiedy tak; toć mu ten nie będzie zbranny łask swoich, ale je obficie na niego wysypie, mowi to S. Chryzolog. Y tak daley mówiąc powszechnie z OO. SS. przez tę pobożną uczynność, przyczyniamy sobie łaski poświęcającej y darow nad przyrodzonych, y czegoż tu trzeba więcej? Rozumiem Chrześcianie moi: że temi y wielu innemi pobudkami zniewoleni, już się wam wydzierają serce, wydzierają y myśl chcąc się przyrzeć w tych przepaściach podziemnych. Dobrze jest idę y ja z wami *Penetrabo inferiores partes terra* Eccles: 24. C. Przyślijmyż do tey otchłani mąk wszelakich, przybliżmy się do tego miejsca płaczu, smutku, boleści, y wszystkich mizeryi. Zobaczmy tam tych świętych więźniów, ich męki y dolegliwości, policzmy je wszystkie jeżeli możemy, albo raczej zdziękujemy skruchą y ulitowaniem nad wielkością ich nędzy w ktorej zostają, zawołamy iako y Bernard S. mówiąc: Nu otoż ja wstane y poydę im na pomoc *Exurgam in adiu.*

*in adiutorium illis.* Będę natrętnym Niebu memi prozbami y modlitwami, będę chciał przebłagać za nich BOGA, przez moy płacz y wzdychania. *Interpellabo gemitibus, implorabo suspiriis.* Przydam do tego iaśmużny postaram się o Święte ofiary, o! gdybyśmy tak czynili Chrześcianie, gwałt ten S. uczyniony BOGU będąc miły iemu *Hac vis DEO grata est*, a pożyteczny duszom, o! iakżeby y nam stał się zbawienny. Ale nareście nie mogę skończyć Kazania tego, żebym nie miał wynurzyć na oczy, jednego nierządu iak powszechnego tak opłakanego w Chrześcianstwie. Twierdzą ja to, że nie ustaje wprawdzie do tych czas roczne y iakieżkolwiek za umarłych nabożeństwo między nami ale ach! iakież to jest nabożeństwo? mamże mówić, nabożeństwo czcze y nieużyteczne, tak jest słuchacze moi bo wiele teraz łez, a mało modlitw *Fletum multum & fructum nullum* y to ieszcze na innych zwala się więc modlitwę. Więc ktorzy tak nie pożytecznie płaczą sami raczej łez y

O

płaka-

Kazania X. Teodora.

płakania godni, przydaie tu Bernard S.  
*Vere plorandi qui ita plorant.* Jeżeli chce-  
 cie płakać zpożytkiem tedy macie łą-  
 czyć płacz z modlitwą, iałmużną, y  
 innemi dobremi uczynkami. Tedy  
 macie mięszać łzy z krwią tego nie-  
 winnego Baranka, ktorego Kapłan ofia-  
 ruie na Ołtarzu, za zbawienie żywych  
 y umarłych, tedy trzeba żebyście pła-  
 kali zmarłych braci waszych, iako y  
 Chrystus płakał Lazarza to iest: płakał  
 y zaraz się dowiaduie gdzie położono  
 przyjaciela iego *Ubi posuistis eum.* Pła-  
 kał y przy tym myślał troskliwie o u-  
 przątnieniu kamienia którym go przy-  
 walono. *Tollite lapidem,* płakał *lacrima-*  
*tus est* y wgorzkości serca rozkazuie  
 przytomnym, aby zerwali więzy kto-  
 remi go skrepowano. *Solvite eum,* Ach  
 ktożby nam to dał żebyśmy takie dziś  
 łzy wylewali, żebyśmy kości te y kal-  
 warye zmarłych skrapiając łzami, mo-  
 gli oraz ochłodzić, gorącemi modli-  
 twami ognie te, ktore cierpią ich du-  
 sze. Teć to takowe łzy są tym po-  
 datkiem zktorego się wypłacać mamy  
 zmarłym. *Labrimas stipendiarias* teć to  
 tako-

takowe łzy są tym zbawieniem ktore  
 przyspieszać mamy ich duszom *labrimas*  
*redemptrices* okupując ostatek kar po-  
 zostających ich grzechom. Ale mamże  
 daley mówić, iakie to iest nabożeń-  
 stwo ktore my teraz czynimy za zmar-  
 łych? Nabożeństwo z okazałością y  
 pychą, albowiem o niczym się tak nie  
 myśli teraz iak tylko o powierzcho-  
 wney okazałości grobowey, przepy-  
 sżnych katafalkach &c. Kiedy tym cza-  
 sem duża nieczuła na wszystkie czei,  
 ktore na ziemi wyrządzaią ciału, zo-  
 staie żalosnie porzucona na wszelkie  
 surowości uczynionego na nią wyroku.  
 Oj! pociecha to dla żywych, *Solatia*  
*vivorum* mowi tu Augustyn S. a nie po-  
 moc dla umarłych *Non subsidia mortua-*  
*rum* zaniechajcie tey próżney okaza-  
 łości, a pomniycie o wierze y pobo-  
 żności. Uymiycie pompy a przyczyńcie  
 modlitw. Niechay więcey ubodzy niż  
 kupcy, korzystają zwaszey żaloby. Na-  
 rescie mamże mówić iakie to iest na-  
 bożeństwo nasze, ach chociażci Chrze-  
 ściańskie, chociaż nie weale Pogań-  
 skie, ktorzy co czynili zmarłym czy-  
 ni

nili to tylko według krwi y ciała, nie mając wiary. My zaś czynimy zwiary, z tym wszystkim uczynki obumarłe y bez zasługi. Ach zwiarą a bez życia y bez zasługi, a iakże to rzeczenie? oto tak, modlemy się za zmarłych a nie staramy się sami być włascie Boskiej, a przecię wiemy to, że wszystko co bez łaski czynimy, jest to obumarłe. Zatem poki w stanie grzechu jesteśmy, y nie mogąc sobie wyśłużyć Nieba, iakże go wyśłużemy drugim? iakoz przyspieszyć pokoy y spoczynek tym więznom Świętym, niemniawszy go sami z BOGIEM? z nim, z nim to trzeba nam go, pierwey zawrzeć, a przynieśmy go pewnie już umarłym. Y znowu trzeba żebyśmy my żyli tu BOGU życiem łaski, a do pomożemy już umarłym, że y oni żyć będą BOGU życiem y zażywaniem rychło chwały. Słowem oczyszczamy przez Sakrament pokuty S. sumnienia nasze, czynimy w stanie łaski będąc uczynki ofiar, modlitw, iakmużny y odpustow stosowanych ku ich ratunkowi, upewniam że im rychło przy-

przynieśmy pokoy y spoczynek w BOGU, y sami staniemy się godnieni zażywać go kiedyżkolwiek zniemi, wślesliwej wieczności.

Duże strapione w niecznośnych mękach waszych, upokoycie się nie co w żalach waszych, *Boć idzie godzina y teraz jest mowi wam Syn Boski, Kredy usłyszycie głos jego, a usłyszawszy go ożycicie, na życie z nim wieczne* Nieutykskuycie więccey zowym u Sadzawki Paralitykiem, że nie macie człowieka tak miłosierne-go, któryby was zprzepaści mąk waszych wydobył, boć oto my jesteśmy pogotowiu, dziś was pocieszyć, ratować y zasilać Świętymi ofiarami. Prze- stańcie y na Pana BOGA wołać dłuży mowiac *Uſq̄, quo Domine*. Y pokisz o Panie cierpieć będziemy? *Uſq̄, quo non parcis*, pokisz o Boże trwać będą karania twoie? *Uſq̄, quo avertis faciem tuam?* pokisz ta naywiększa bolesć, że twarzy twoiey nie oglądamy dręczyć nas będzie. Nieutykskuycie mowię, na tę o- strość niepoiętą, boć oto ta szczęśliwa godzina zbliża się już, w ktorey głos Syna Boskiego, zstąpi aż do micy-

miejsca gdzie cierpicie. U słyszycie go wy, y on wam zwiastuje szczęśliwą nowinę waszego ztamtąd wybawienia. Co mówię, ten ci to jest dzień y godzina wybawienia waszego, którego po całym świecie Chrześcijańskim, idzie tyle ofiar, tyle modlitw gorących; tyle jałmużn choynych, tyle umartwienia surowego, a wszystko ku waszemu ratunkowi, Ten ci to jest dzień, w którym Krew tego Baranka przy ofiarach Ołtarza, BOGU za was ofiarowana zdolna jest zadłżyć uczynić za was, ba iedna iey kropla zalać ogień wasze, y zamienić ie w światłość dla was wiekuistą. Nu dusze zmarłych, nadśłuchuycie nas, boć oto iuż wołamy za wami, a wołamy we wszystkiey gorącości Ducha O! rozpięty na Krzyżu Zbawicielu nasz Chryste J E Z U, Twoia dobroć, twoie miłosierdzie, kędyż jest teraz, bo nie widzę ia tu tylko samę surowość, którą wykonywał nad temi Duszami w Czyścu! o Panie umierałeś na Krzyżu y tames obok z sobą umierającemu Lotrowi Ray przyobiecał. Wstąpiłeś po śmierci do

ci do Otchłani, y tames dusze starozakonych Patryarchow dziwnie pocieszył. Wstępowales do Nieba y w ten czas o tych więźniach Świętych, niezapomniałeś, z sobą ich do Nieba wprowadzając. Będzieszże miał mniej mocy y miłosierdzia nad temi w Czyścu cierpiącymi duszami teraz? Jeżeli cię przymusza sprawiedliwość do ich karania, y uczynienia sobie zadosyć, miłosierdzie twoie, czyliż cię nie powinno pobudzić, do ulitowania się nad wielkością ich nędzy? onć są winni (to prawda) sprawiedliwości twoiey, ale czyliżes ty nie umarł za nich, czyliż nie dla nich przelałeś tę Krew którą ci się dziś ofiaruje ku ich zbawieniu? o Panie, to albo ponow dziś toż samo miłosierdzie twoie, y przemień ostatek ich mąk okrutnych, w wradość y wesele chwały twoiey. My zgłębokości serca wołamy zaniemi, Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wieku sta nichay im świeci na wieki

Amen.

KAZA-



# KAZANIE

Na

UROCZYSTOSC NIEPOKALANE-  
GO POCZĘCIA P. MARYI

Miane na Jasney Gorze 1778.



Z Ktorey się narodził JEZUS. Math. 1. Cap

**P**O tych krotkich słowach, ktorem tu przytoczył z Ewangelii, cożby mi więcej zostało powiedzieć, na oddanie dziś słusznych pochwał Najswiętszey Matce BOGA? czyliż pochwała iey ledwo co zaczęta, nie zdaie się oraz być dopełniona? wszak sam Duch Naswiętszy lubo gorliwie tey Oblubienicy swojej chwałę wynoszący, usty S. Ewangelisty Mateusza powiedziałszy toż samo, *Z ktorey się narodził JEZUS*, więcej nie przydał, zamknąwszy w tych szczupłych słowach wszystkie te pochwały, którekolwiek o niey mógł powiedzieć. A  
kiedy

kiedy tak, więc Krolewska krwi Dawidowa, któraś przez tak wiele Monarchow, iak przez drogie strumienie w Ciało MARYI weszła, do tych pochwał, które dnia dzisieyszego ta, przeczyta Panna odbiera należec nie będziesz. Więc chwalebne nazwiska Krolowy Aniołow, ucieczki wszystkich grzesznych, pośredniczki naszey naprawicielki świata, na nic mi się niezdacie, chyba na tłumaczenie tey iedney niepojęty zachności, Niepokalanego MARYI Poczęcia, z ktorey iako z zrodła płyniecie. Więc szczegulne przymioty cnoty y zasług Świętych, wiary Patryarchow, nadzieio Prorokow, gorliwości Apostołow, stateczności Męczennikow, czystości niewinnych Pannien, daremnoby was teraz rachować z osobna, kiedy was Kościół Święty wszystkie oraz wystawia w tey iedney osobie *Z ktorey się narodził JEZUS*. Po Synu swoim najmilszym BOG nic nieuczynił, ani zacnieyszego, ani więkzszego nad Matkę tegoż Syna mowi ieden z OO. SS. *Solum hoc de Virgine cogitare quod DEI Mater est, omnem excedit altitudinem.*

Drugi

Drugi coś więcej mówi, ale przecie niedość, że ta godność tak wielka, iż nad tę w szczerym stworzeniu większa być nie może: *Ipsa est, quā Maiorem DEUS facere non potest.* Z kąd trzeci dobrze wnosi mówiąc: MARYI darowano jest żeby nie miała nikogo sobie równego w Macierzyństwie, więc MARYI przywilej jest, żeby też nie miała nikogo sobie równego w Niepokalanym Poczęciu. *Nec primam similem visa est, nec habere sequentem.*

Jedno z drugiego wypływa Chrześciance moi: więc zdziwiwszy się postępkowi y obchodzeniu się Boskiemu z Nayświętszą MARYĄ Panną, pokażmy na terazniejszym Kazaniu, że to BOG uczynił słuszenie, y że to BOG uczynił dobrotliwie. Słuszenie względem siebie, dobrotliwie względem MARYI, krotko mówiąc: *Należało wiele BOGU na tym, żeby była MARTA Niepokalanie Poczęta.* Czemuż? *albowiem on miał się z niey narodzić.* Oto co zaleca przepaść bogactw y choyności Syna ku Matce, y co będzie pierwszą częścią. *Należało wiele MARYI na tym, żeby była zo-*  
stała

stała udarowana tym przywilejem. Czemuż? *albowiem ona miała być Matką Boską.* Oto co pokazuje wysokość godności MARYI nad wszystkich SS. y co będzie drugą częścią. Honor BOGA y Honor MARYI, dwa obfite źródła, z których nam dziś należy czerpać w pobożności serca, wszystkie te pochwały, powinśzowania y dziękczynienia, któreśmy tylko winni nayprzod BOGU, a potym Nayświętszey Matce jego. Więc obrociwszy się już do Ołtarza oddamy BOGU przepaścisty pokłon serca, a MARYA w tym Obrazie pozdrowmy z Aniołem mówiąc: *Zdrowaś MARTA.*

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

Kiedy mówię, że należało wiele BOGU na tym, żeby była MARYA Niepokalanie Poczęta, trzeba mi tu wprzód przedłożyć dwa wielkie przymioty jego, ile jest Panem y ile jest Oycem, ile naywyższy Pan nie ogląda się On na nikogo tylko na siebie, czemuż? *albowiem wszystko posiada y*  
wizy-

wszystko może. Jle znou Oycie,  
 ogląda się też y na nas, czemuż? albo-  
 wiem nas kocha. Otoż te dwie sprę-  
 żyny iego Mądrego rządu upatruję ia  
 w tym obchodzeniu się iego z Nay-  
 świętszą Matką swoją, y z resztą ludzi  
 y stworzenia swego. A nayprzed u-  
 ważając go ile jest naywyższym Panem,  
 że BOG mógł postanowić takie pra-  
 wo, żeby wszyscy ludzie rodzili się  
 grzesznikami, synami pierwszego grze-  
 sznika owego to Adama, w którym  
 wszyscyśmy my zgrzeszyli, jak mowi  
 S. Paweł, ażeby sama tylko Matka ie-  
 go była wolna od tego prawa. Zeby  
 wszystkich nas pierwsze momenta pod-  
 ległe były grzechowi, a żeby samey  
 tylko MARYI Poczecie było Niepo-  
 kalane. A zatym że BOG mógł uczy-  
 nić tak doskonałe stworzenie iako by-  
 ła MARYA. Nie jest to rzecz takowa,  
 ktoraby was miała wprawić w podzi-  
 wienie, czemuż? Będąc on bowiem  
 Naywyższym Panem, wolno mu zażyć  
 nad nami prawa swoiey nikomu nie-  
 podleżey władzy. Wolno mu iednych  
 sobie przybierać, a drugich pozbywać  
 y od-

y oddalać, tych wynosić, owych po-  
 nizać. Z iedney strony rękami całemi  
 sypać dobrodzieystwa, a na drugą ani-  
 okiem rzucić przyjemnie. Y daley  
 mówiąc: Jest Panem darow swoich,  
 toż wolno mu naznaczać ich miarę  
 każdemu z nas, iako mu się podoba.  
 Zatym wolno mu nie czynić tego dla  
 Kaima, co uczynił dla Abła, ani dla  
 Ezawa, co uczynił dla Jakoba, ani dla  
 żadnego z nas, co uczynił dla Świę-  
 tych, ani dla tych y dla Aniołow sa-  
 mych, co uczynił dla MARYI, iż Ją  
 sobie wybrał z całego gminu rzeczy  
 stworzonych, za osobliwszy cel choy-  
 ności swoiey, y że na fundamencie te-  
 go wybrania chciał Ją nadać większe-  
 mi y obfitszymi łaskami, niżeli wszy-  
 stkich innych Świętych y Aniołow sa-  
 mych. Tak się podobało BOGU iako  
 naywyższemu Panu y coż mu rzecze-  
 my na to? Ba, co rzeczymy, kiedy od  
 tey naywyższey woli iego Państwa,  
 obrociemy się do iego Oycowskiey  
 Opatrzności? wszak to jest prawda, że  
 ta zabiega około potrzeb wszystkich  
 nas iako dzieci swoich, y że nam u-  
 życza

życza miarę łask swoich według tego, jako nam jest przyzwoitsza, to jest: nie zawsze według naszego widzi mi się, ale według prawdziwych naszych potrzeb, według rozmaitych naszych stanów. Z kąd idzie daley y to, że BOG pospolicie sposobi ludzi według ciężaru urzędów ktore na nich wkłada, y według wielkości tych dzieł, ktore w nich albo przez nich sprawować postanowił. Ta nauka wzięta jest z Anielskiego Doktora, *Ktorych BOG do czego wybiera mowi on, tych też tak gotowi y przyporządza, aby do czego są wybrani, do tega byli sposobnemi. Unicumque datur gratia secundum id ad quod eligitur.*

Tu zastanówmy się Chrześcianie moi, BOG Synowi swemu przedwieki wybrał za Matkę Najsświętszą MARYĄ Pannę, o jakiey tedy szczodrobliwości nie powinien był dla niey pokazać? Jak wielu łaskami ubogacie? Przyznam się wam, choćbym tu chciał caley o rozdawaniu łask Boskich Teologii ruszyć, niemogłbym bardziey opisać wam te bogactwa hojności Boskiej ku MARYI, jak powiedziawszy

toż

toż samo: że przeznaczywszy ją do naywyższego y nayprzeważniejszego ze wszystkich stanów y dostojności, czyli do godności Macierzyństwa Boskiego, chciał oraz żeby MARYA była wolną od grzechu pierworodnego, żeby niemiała żadney części z przestępstwem Adamowym, żeby wyszła z Rąk iego przybrana pierworodną sprawiedliwością, żeby słowem: napełniona będąc Duchem iego, była w stanie stania się Matką iego. Jednakże wnidźmy w to słodkie rozważanie y uważmy co o tym trzymają Oycowie SS. co dawnemi czasy przepowiedzieli Prorocy: co same Tajemnice Pisma S. a z tego wszystkiego wnieśmy że to BOG sprawiedliwie uczynił. A począwszy od Tajemnic nie zdaietz się Chrześcianie, że te wszystkie wstawione niegdyś przez naywspanialsze cuda wszechmocności Boskiej, znaczyły Niepokalane Poczęcie Matki BOGA? Proszę co znaczył Korab Noego w naywiększych burzach y nawałnościach bezpieczny, jeżeli nie wygorowanie łaski wpierszym momencie życia

MA.



MARYI iak Arki unoszący się nad wodami? co wody Jordanu zatrzymujące się ażby Arka Pańska wolnie przeniesiona była, iżali nie zatrzymanie się tey zarazy, która z grzechu pierworodnego spływa na cały naród, aż pokiby nie przeszła z Rąk Boskich, do Ciała nayczystsze Dusz tey o ktorey napisano: *Tota pulchra es amica mea & macula non est in te.* Cała piękna jesteś przyiaciółko moja a zmasa nie powstała w tobie. Co znaczyło Słońce na dzieśnięć linii wstecz cofniące się 'za czasów Ezechyasa, iżali nie zastanowienie się natury, przy złączeniu się Duszy MARYI z Ciałem, aż pokiby łaska skutku na Duszy MARYI uczyniła. Natura, mowi S. Damascenus, nieśmiała poprzędzić łaski gdy się MARYA poczynać miała. *Natura tantisper expectavit, donec gratia fructum produxisset.* Y tak dalej mówiąc: co krzak cały w ogniu a nie palący się, co płomień w piecu Babilońskim nie nieszkodzące pacholetom, co Lot z pożaru Sodomy od Aniołów wyprowadzony? co Prorok w swoiey iaskini od głodnych bestyi

bynay-

bynaymniey nienaruszony? iakże te y wiele innych czyliż niedobrze wyrażają tę Pannę w swym Poczęciu Nayczystsą, od iadu grzechowego wolną, od ukąszenia wężowego bezpiecną, słowem: w pierwszym momencie iuż pod potężną obroną Boską zostającą. A iezeli od Tajemnice udamy się do Prorokow. O kim to proszę pod postacią gory na wierzchu gor innych ugrunтованey, mowił Jzaiaz, że zgotowana była dla mięszkania Boskiego. *Monts Domus Domini preparatus in vertice montium* Jsa: 2. cap. O kim rozumiał Dawid, gdy mowił: Naywyższy ią sobie zbudował *Fundavit Eam Altissimus* Psal: 86. v. 5. O kim tenże na inszym miejscu ieszcze wyrażniey: *Sanctificavit Tabernaculum suum Altissimus.* Psal: 45. v. 5. Naywyższy poświęcił przybytek swoy. Te wszystkie wyrażenia iuż wysokiey gory, iuż budowli, iuż przybytku a ieszcze poświęconego przez Pana, iżali nie, dobrze znaczą Poczęcie MARYI Niepokalane, a która swego czasu w nayczystszych wnętrznosciach iak w

P

Ko.

Kazania X. Teodora

Kościół samego BOGA Ręką zbudowanym nosić miała BOGA Człowiekiem stać się mającego. O zaprawdę Chrześciane moi: jeżeli o Kościele Salomona powiedzano to Dzieło to wielkie jest, nie jest to bowiem pomieszkanie człowieka ale Pana BOGA samego. Jeżeli na ten koniec żeby go było wystawić, wielkości y Majestatowi Boskiemu przywoity, takie czyniono starania y zabiegi, że nieużywano ku temu, tylko nayszytszych Metallow, tylko woniącego y niełatwo się psującego drzewa, tylko kosztownych y drogich kamieni, y do tego naydoskonalszego w swojej sztuce Rzemieślnika, lubo przecie Kościół ten w proch się miał obrocic y obrocil. Coż mowić o tym nieskażonym, żywym, nie już rękoma ludzkimi, ale od samego BOGA zbudowanym Kościele Ciała Nayswiętszey MARYI, które jako nieznało zarazy w swym poczęciu, tak y zepsucia żadnego po śmierci jak mowi Augustyn Święty, w którym nie już skrzynia przymierza y Tablice prawa, ale sam

sprzy-

sprzymierzający się z Ciałem ludzkim, Prawodawca nasz wybawiciel nasz, BOG Człowiek miał przemieszkac. Ktoż może powątpiwać jak wiele zależało BOGU na wysmienitości y czystości tej osoby, którą On między wszystkimi niewiastami za Matkę sobie upodobał, albo żeby ją nie miał stworzyć jak naydoskonalszą z tej samej przyczyny, że ją do Tajemnicy Wcielenia swego wybrał, albo żeby był nie obrocił wszystkiej swojej wszechmocności ku zachowaniu tej, której się nie wzdrygnął żywota, mając nas wybawić jak mowi Ambroży S. *Tu ad liberandum suscepturus Ec.* tej z której miał wynisć aby drogą sprawiedliwości uczynił zadosyć, tej z której miał wziąć krew aby nią zgładził grzechy nasze, naręście tej, która miała się z nim ściśle zwiazać, jako Matka z swym Synem. Wszystkie te wyrażenia wzięte z OO. SS. którzy w tej mierze większe mieli oświeceni, a niżeli my, czyliż nie zmierzają wszystkie do tego iedynego wniosku, że musiała MARYA Panna być nie tylko

Pz

wol.

wolną ale też zachowaną od grzechu pierworodnego.

Jakże Chrześciane: cześć Matki nie jestże czią Syna, Krew Chrystusowa nie jestże Krew MARYI? albo jeżeli jest, iakżeby do tego sposobna była, żeby grzechy gładziła cudze, sama będąc skazona w swoim zrodle. Jakże? Syn nayezytszy ścierpiałby to, żeby Matkę jego dotknęła iaka skaza, Chrystus tak gorliwy o chwałę swoją że mógł śmiało wyrzucać żydom, *A kto zwas dowiedzie na mnie grzechu, mógł żeby tego dopuścić, żeby dowiedziono na MARYI winę grzechu pierworodnego?* O Chrześciane przyznajmy BOGU sprawiedliwość, a udajmy się do nowego zrodła, z ktorego wypływa ta sprawiedliwość czyli ta naydroższa łaska dla MARYI. Są to zasługi Chrystusowe, jest to, to kosztowne y nader obfite odkupienie nas przez niego. Ale mamże począć od wywodzenia tego, ktore wybawienie może być szacownieysze, to co złe iakie odwraca, czyli też ktore zamienia ie w dobre? owo ktore kruszy kaydany, czyli kto-

re ich /

re ich niedopuszcza, to, ktore grzech uprzędza, czyli też, ktore po grzechu przez poświęcenie następuje? O Chrześciane! Tajemnice to są Boskie ukryte przed nami, a ktore wielbić tylko należy, nie zaś ciekawie w nich szperać. Jednakże to śmiało powiem jeżeli o odkupienie y zasługi Chrystusowe chodzi, mógł Chrystus odkupić nas po narodzeniu, przez Chrzest Święty przystosowany nam na zbawienie, mógł odkupić Jana y Jeremiasza jeszcze przed narodzeniem, poświęciwszy ich w żywocie Matek, więc mógł y Nayswiętszą Matkę swoją odkupić przez zachowanie iey od grzechu, y namaszczenie iey Duszy w pierwszym zaraz momencie łaską poświęcającą. A tak odkupienie Chrystusa dla nas jest złeczeniem rany już nam zadanej, a dla MARYI było lekarstwem, ktore bronilo, aby rana w niemy nie powstała. My przez zasługi Odkupiciela naszego wyrwani jesteśmy z przepaści, a MARYA utrzymana y zachowana, aby wnią nigdy nie wpadła. Bądźże pozdrowiony o moy JEZU! żeś tak u-

wiel.

wielbił Matkę twoją. Bądź pozdrowiona y ty o MARYA! przy samym poczęciu swoim znajdującą łaskę Boską w pośród siebie, tego ci honoru z welesem y zradością winiszujemy, tę twoją godność wszystkich afektów naszych usilnością wielbiemy y wyśławiamy, y owszem nigdy dosyć wielbić y wyśławiać nie potrafiemy. Aleń coś więcej powiedział jeżeli pamiętacie, że nawet należało wiele na tym samey MARYI żeby była Niepokalanie Poczęta. Otoż mamy już sześcishwie y drugą

### CZĘŚĆ KAZANIA.

Chrześcianie moi, czy my MARYA w Świętych iey Przodkach od których pochodzi, albo też w Chrystusie uważać będziemy, zewsząd znajdziemy iawne dowody, iey cnot, doskonałości y świętobliwości. Jest nayprzód MARYA Cerką owych naypierwzych Oyców, którzy przy godności Kapłaństwa Xiążęce posiadali wysokości, którzy na swych potomków,

po.

poznawanie prawdziwego BOGA sprowadzili, y ktorzy ich służyć BOGU nauczyli, tych Oyców ktorzy wpośrzed zepsowania tyle ludu y narodów od początku świata, prawo natury przecieź w iego czystości dochowali, ktorzy dla swey wiary o BOGU zastużyli sobie stać się Oycami wierzących. Jest MARYA Cerką owych Rycerskimi dziećmi wślawionych mężów, ktorzy po tyle razy krew swoją ku dobru swey miłey Ojczyzny przelali, owych Krolów ktorzy nad ludem Boskim panowali, a ktorych powaga iedyńie na wszechmocności Boskiej się zasadała, na ktorych głowy BOG sam przez ręce swych Proroków wśadzał Korony Jest MARYA Cerką Dawida nayłagodniejszego między ludźmi, Cerką Salomona naymądrzejszego, między Monarchami, Cerką Jozafata naypokorniejszego między Xiążętami. Z tym wszystkim miała to iest chwala, która na nią spływa z iey przodków do tey ktorę iey przybywa z iey Nayświętszego Syna, który się z niey narodził Chrystus. Przytym samym

samym Matki Boskiej nazwisku, ga-  
fną Nayaśniejszych Monarchow Imo-  
na, wyfokie urodzenia, naypierwsze  
godności, naywiększe okazałości; A  
jednakże co ja śmiem mówić, mało  
by to było dla MARYI zostać Matką  
Boską, gdyby przytym nie była oraz  
Njepokalanie Poczęta, a z iakichże  
przyczyn? Chcieycie mnie uważać  
Chrześcianie, wszak nayprzod mówiąc:  
wszystkie te tytuły ktore iey przyznaie  
Kościół Święty, iako to Krolowy A-  
niołów, ucieczki wszystkich grzeszni-  
kow, Pośredniczki naszey, naprawi-  
cielki świata, wypływają z tego nay-  
przeważniejszego Macierzyństwa Bo-  
skiego iako z swego zrzodła. Pytam  
się teraz, to Aniołowie będą szczęśli-  
wsi w swym stworzeniu, a niżeli ich  
Krolowa, Najsświętsza MARYA Pan-  
na, ponieważ oni stworzeni byli w  
stanie pierworodney sprawiedliwości?  
Potym na iakim fundamencie mogliby  
brać grzesznicy swą ucieczkę do MA-  
RYI, gdyby y ona zagarniona była  
iako iedna z pospolstwa w prawie grze-  
chu pierworodnym. Potym iakby

mogła

mogła sprawować urząd pośredniczki  
między BOGIEM y nami, ile sama go  
wprzod potrzebująca, gdyby była ska-  
żona grzechem? Potym iakby iey przy-  
stało nazywać się naprawicielką świata,  
gdyby sama ile skażona grzechem, po-  
trzebowała naprawienia z niego. A  
ieżeli te y wiele innych nazwisk słu-  
żnie iey teraz przywłaszcza Kościół  
Święty, ieżeli Oycowie Święci ładzą  
ie nawet za nierozdzielne od Macie-  
rzyństwa MARYI, a to z przyczyny  
związku Matki z swym Synem, ktory  
ieść głową Aniołów, początkiem zba-  
wienia grzeszników, Pośrednikiem  
ich u Oycy, y co wrescie naprawcą  
świata. Toć na fundamencie tegoż  
związku Matki z swym Synem, mu-  
siała MARYA mieć nieiakie ucześni-  
ctwo y naywyższey świątobliwości z  
Chrystusem iako z swym Synem, więc  
ieżeli Chrystus był najsświętszy z istoty  
natury swoiey. MARYA musiała być  
Najsświętszą przez łaskę, a łaskę nie-  
rownie większą niż Aniołowie y wszy-  
scy ludzie, ponieważ żadna godność,  
nimo-

niemoże się porównać z godnością  
 Marki Boskiej. Ale mownay inaczey;  
 owe chwalebne w Pismie Świętym  
 Niewiaſty kogo one znaczyły, nay-  
 przod owa Oblubienica między wſzy-  
 ſtkiekimi Corkami Syońskimi wybra-  
 na, którą w Prorockich ſwoich pie-  
 niach tak zachwala Salomon: iżali nie  
 MARYĄ pierworodną przed wſzytkim  
 ſtworzeniem upodobaną między wſzy-  
 ſtkimi corkami ludzkimi, piękną jako  
 Mieſiąc, wybraną jako Słońce. Po-  
 tym owa Sara wſzytkich wierzących  
 Matka iżali nie MARYĄ, nie iuż iedne-  
 go narodu ale wſzytkich, wiare Chry-  
 ſtuſową wyznających Matkę o ktorey  
 rzezono: *Błogoſławionaſ ty ktoraſ uwierzy-  
 ła, y ktora ſama o ſobie rzekła: Oto  
 odtąd błogoſławię mnie będą wſyſtkie narody.*  
 Potym owa Eſter co ſkończyła Babi-  
 lońską niewolą, iżali nie MARYĄ,  
 ktora miała zakończyć niewolą caſtego  
 narodu wydaiąc ich zbawcę na ſwiat?  
 Potym co owa Judit co Holofetneſa  
 nieprzyaciela ludu ſwego ukrocifa,  
 iżali nie MARYĄ co piekielnemu węż-  
 owi ſeb ſtarła: pytam ſię teraz, tak  
 wiele

wiele Tajemnicami zaſzczycona, czy-  
 liżby przytym niemiała być poczęta  
 Niepokalana?

Cożby iey BOG więcey uczynił,  
 czy ozdabiając ją wſyſtkimi godno-  
 ſciami, tey iey iedney uwſoczając ozdo-  
 by, czy broniąc iey wſyſtkich innych,  
 a dając iey Macierzyńſtwo y Panię-  
 ſtwo nienaruſzone. A ieżeli to w niey  
 poſłacił tak przedziwnie, iakoż nie-  
 miał y zachować iey Poczęcia od grze-  
 chu dobrotliwie? Mowię dobrotliwie,  
 bo w tym wydałaſię naywiękſza dobroć  
 iego, ktora do tego go przywiodła,  
 żeby tak będąc ſzczodrobliwym dla  
 innych w poſwięceniu ich ieſzcze w  
 żywocie ich Matek, iako Jana y Jere-  
 miaſza, dla Matki ſwoiey był nayſzczod-  
 drobliwſzym, poſwięcając iey Duſze  
 ieſzcze przed złączeniem ſię z iey Cia-  
 łem. A nareſcie mowiąc: w tym był  
 honor BOGA, aby Matka iego była  
 Niepokalanie Poczęta, w tym był ho-  
 nor MARYI aby przy Macierzyńſtwie  
 Boſkim otrzymała była tę łaskę.

Y jako w dalſzym potym życiu  
 wolałaby była oſtąpić tey godności,  
 niż

niż iego łaski y miłości, tak mniey by się cieszyla z tegoż Macierzyństwa, gdyby w pierwszym momencie życia do niego przygotowana nie była przez swoje Niepokalane Poczęcie. Wielki Boże wszystkie dzieła twoje pełne są wszechmocności, a cała wszechmomość twoja wysilona się być zdaie w tej iedney Tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Matki twoicy. Wyznała to sama Najsświętsza MARYA gdy rzekła: *Fecit potentiam in brabio suo, fecit mihi magna qui potens est.* Natężył siły swoje, uczynił mi wielką rzecz który mocny jest, toż y my po dziś dzień wyznajemy, głosząc w pobożności serca Najswiętsze y Niepokalane Poczęcie Matki twoicy, a oraz wzywając twego wielkiego miłosierdzia, y iey wstawienia się mocnego za nami, uczyn to o dobry JEZU o co cię prosi ieden z slug twoich naysłuchszy *Ego servus tuus* ależ przecię Syn służebnice twoicy *Filius ancilla tua* to jest wysłuchay wołania nasze w tym naysłuchliwiejszym dniu, w którym obcho-

obchodząc Niepokalane Poczęcie MARYI, niemożemy nie wspomnieć sobie na nędze poczęcia y urodzenia nago. Wielkieć są one y nieprzeliczone. Y ty się znalazz na nich lepiey, niżbyśmy my mogli ie tobie opisać. Otoż czego się spodziewamy po twoicy wielkiej litości, gdy my prześlemy w gorę pokorne ku tobie proźby y pragnienia nasze, Ty na nas spuścisz z Nieba miłosierdzie twoie, Ty daj nam łaskę czystości nienaruszoney duszy y ciała. Ty zaś o Matko BOGA cudowna w tym Obrazie, mianowicie przy tym poszanowaniu które dziś na honor twoy czyniemy, że ci się chcemy oddać y bardziey niż kiedy iadziey na uczenie twego Niepokalanego Poczęcia poświęcić, przyjmij nas do łaski twoicy, w twoim cię domku o to prosimy, w którym wielkie ludzom iednasz pociethy, ziednay nam tę iedną przemagającą nadewszystko, aby iako sama udarowana byłaś nieporównaną na ziemi łaską, tak y my stawszy się iey uczestnikami y otrzymawszy ją przy używaniu

waniu Sakramentow Świętych nie utracili iey nigdy, ale wniey sobie zasługowali, w niey żyli y umierali, y z niey cieszyć się mogli nieporównaną nigdy nadgodą w Niebie Amen.

**KONIEC**

Na większą część y chwałę  
**BOGA.**



RE-



**R E J E S T R  
K A Z A N**

w Tym Tomiku.

Na Pierwszą Niedzielę Adwentu.

Na drugą.

Na trzecią

Na czwartą

Na Wszystkich Świętych

Na Dzień Zaduszny.

Na Niepokalane Poczęcie Najświętszey  
MARYI Panny.

Na Uroczystość Opieki Najświętszey  
MARYI Panny.





*NB. Reszta Kazań tegoż Au-  
tora w różnych materyach: iako to  
na zaczęcie y dokączenie 40 go-  
dziniego nabożeństwa o pokucie nie-  
bezpieczney przy śmierci o dobrych  
uczynkach o małej liczbie wybra-  
nych iakoteż różne uwagi do to-  
warzyskiego y czynnego życia słu-  
żące wynidą z czasem:*

